

MISYJNE MATERIAŁY LITURGICZNE



WIELKI POST

OKRES
WIELKANOCNY

BIAŁY TYDZIEŃ



IHS



2024

Misyjne Materiały Liturgiczne

UCZESTNICZĘ WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA

WIELKI POST
OKRES WIELKANOCNY
BIAŁY TYDZIEŃ

MATERIAŁY ONLINE

<https://cutt.ly/QwPaCFT1>



Papieskie Dzieła Misyjne
Warszawa 2023

Papieskie Dzieła Misyjne
01-015 Warszawa, skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 9
tel. (22) 838-29-44, 536 90 20
e-mail: pdm@missio.org.pl; www.missio.org.pl
numer konta: 72 1020 1013 0000 0102 0002 7169

Zespół redakcyjny:
ks. Maciej Będziński, Monika Łoboda,
ks. Jarosław Tomaszewski, s. Monika Juszcza RMI

Redakcja językowa i korekta:
Ewa Mościcka

Fotografia na okładce:
Marek Dubanik OFM Conv, Boliwia

Skład:
Krzysztof Kopania



ISBN 978-83-67362-07-8

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	3
WIELKI POST	
DROGA KRZYŻOWA DLA DOROSŁYCH	5
DROGA KRZYŻOWA DLA MŁODZIEŻY	11
DROGA KRZYŻOWA DLA MŁODZIEŻY	17
DROGA KRZYŻOWA DLA DZIECI	24
II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU „AD GENTES”	
LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ	28
DZIEŃ MISJONARZY MĘCZENNIKÓW	
LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ	34
MISJONARZE ZAMORDOWANI W ROKU 2023 (DOSTĘP ONLINE)	37
ADORACJA KRZYŻA	38
WIELKI PIĄTEK	
ADORACJA KRZYŻA DLA DZIECI	42
OKRES WIELKANOCNY	
NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO	
LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO Z UDZIAŁEM DZIECI	47
LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ	54
NIEDZIELA DOBREGO PASTERZA	
LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ	58
NABOŻEŃSTWO POWOŁANIOWE NA NIEDZIELĘ DOBREGO PASTERZA	62
NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNNE ZA SAKRAMENT BIERZMOWANIA	64
OBRZĘD PRZYJĘCIA DO PAPIESKIEGO DZIEŁA ŚW. PIOTRA APOSTOŁA	67

WSPOMNIENIE NMP WSPOMOŻYCIELKI WIERNYCH

DZIEŃ MODLITW ZA KOŚCIÓŁ W CHINACH.....69

UROCZYSTOŚĆ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

NABOŻEŃSTWO NA DZIEŃ CIERPIENIA

W INTENCJI MISJI76

BIAŁY TYDZIEŃ

WPROWADZENIE.....81

KONSPEKT LEKCJI RELIGII

LUB KATECHEZY PARAFIALNEJ

PRZED DNIEM MISYJNYM W BIAŁYM TYGODNIU84

DZIEŃ MISYJNY W BIAŁYM TYGODNIU

LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ93

OBRZĘD PRZYJĘCIA DZIECI DO PDMD.....96

OFIARY PDMD100

WPROWADZENIE

Najważniejsze dni naszej wiary i religijności – taki komentarz słyszymy w liturgii Wielkiego Postu, a tradycja Kościoła w Polsce potęguje to przekonanie w licznych aktach pobożnościowych. Odpowiadając na wiele sugestii duszpasterskich i animacyjnych, od wielu lat przygotowujemy „Misyjne Materiały Liturgiczne” obejmujące okres Wielkiego Postu, Wielkanocy wraz z towarzyszącymi szczególnymi wydarzeniami pastoralnymi, takimi jak Niedziela Dobrego Pasterza, Biały Tydzień i inne.

Dla nas w Dyrekcji Krajowej Papieskich Dzieł Misyjnych przygotowanie tych pomocy to radość ze spełnienia próśb wielu naszych współpracowników. Zawsze staramy się wychodzić naprzeciw tym, którzy ożywiają parafie, zapraszają do współpracy, organizują dodatkowe spotkania modlitewne – to im wszystkim ta broszura jest dedykowana.

Zauważcie, proszę, że materiały staramy się przygotowywać w duchu wypracowanych tradycji i przepisów liturgicznych. Ofiarowujemy Wam więc propozycje rozważań drogi krzyżowej, adoracji krzyża, nabożeństwa powołaniowego oraz nabożeństwa z młodymi i dziećmi.

Doskonale zdajemy sobie sprawę, że różne są specyfiki naszych wspólnot, różny jest przekrój wiekowy i różna wrażliwość. Dlatego materiały te są tylko propozycją i konstruujemy je tak, aby animator lub duszpasterz miał szerokie pole do własnego kreowania tekstów.

Zapraszamy do stałego kontaktu z PDM oraz odwiedzania i śledzenia nas w mediach społecznościowych. Jeśli w „Misyjnych Materiałach Liturgicznych” pojawiają się nieścisłości lub chcecie prosić o dodatkową pomoc, zachęcam do kontaktu.

Was i Wasze wspólnoty, w których działacie na rzecz współpracy misyjnej, polecam opiece patronów – św. Teresy od Dzieciątka Jezus i bł. Pauliny Jaricot.

*ks. Maciej Będziński,
dyrektor krajowy PDM*



Wielki Post



DROGA KRZYŻOWA DLA DOROSŁYCH

Najważniejszy jest ON, Jezus Chrystus. Przeżywanie drogi krzyżowej to nic innego, jak pójście z Chrystusem *Via Dolorosa*, czyli kroczenie tuż obok Niego i nieustanne wpatrywanie się w twarz Boga. Czytajmy Ewangelię z opisem męki i śmierci Chrystusa. Myślą i sercem przenieśmy się do Ziemi Świętej, pozostając jednocześnie „tu i teraz”. Pójdźmy z Jezusem i Jego uczniami do ogrodu, za potok Cedron, gdzie pojmano Jezusa, i jeszcze dalej... aż po Golgotę. A na koniec znowu dotrzyjmy do ogrodu, gdzie złożono w grobie ciało ukrzyżowanego Zbawiciela. Wydarzenia Triduum Paschalnego prowadzą nas bezpośrednio do poranka wielkanocnego i odkrycia pustego grobu. Wiara w zmartwychwstanie nadaje życiu sens, ale na razie każdy musi wziąć swój krzyż. Nie ma innej możliwości. Jeśli mamy iść przez życie z Chrystusem, to i z krzyżem.

STACJA I – Sąd nad Jezusem

„Piłat rzekł: «Oto Człowiek». [...] Arcykapłani i słudzy zawołali: «Ukrzyżuj! Ukrzyżuj!». (J 19, 5–6)

Była to pewnie jedna z najdłuższych nocy... Jezus jest ciągnany od Annasza do Kajfasza, do Heroda, do Piłata. Zapada wyrok śmierci nad Niewinnym i Sprawiedliwym, nad Synem Bożym. Jaki jest mój udział w tym procesie? Jestem adwokatem czy prokuratorem? Opowiadam się za Chrystusem czy przeciw Niemu? To fundamentalne pytania, a odpowiedź na nie jest prawdą o mnie samym. Sposób korzystania z posiadanej władzy skutkuje pomnażaniem dobra albo zła. Wybór jest aż nadto oczywisty.

STACJA II – Wzięcie krzyża

„A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego płaszcz, włożyli na Niego własne Jego szaty i odprowadzili Go na ukrzyżowanie”. (Mt 27, 31)

To był dopiero początek drogi. Jezus bierze krzyż, po tym jak został ubiczowany, wyśmiany, wyszydzony, opluty, ubrany w purpurowy płaszcz i koronę z cierni. Lista zniewag jest długa. Chrystus dźwiga grzechy moje i całego świata. Uczę się od samego Mistrza, jak z godnością przyjmować w codzienności życia obelgi i szyderstwa, jak dobrem zwyciężać zło. Naśladowanie Jezusa, czyli przyjęcie krzyża, to najlepszy sposób na życie.

STACJA III – Pierwszy upadek

„Jezus rzekł do swoich uczniów: «Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje»”. (Mt 16, 24)

Być z Jezusem we wszystkim, trwać z Nim w chwilach szczęścia i cierpienia, na zawsze. Gdybyśmy tylko o tym pamiętali i mieli przed oczami Jego krzyż, wówczas życie nie jawiłoby się jako pasmo nieszczęśliwych wypadków i upadków, ale szansa wzrostu, rozwoju ducha i intelektu. Poczucie wstydu wynikające z własnych słabości i ograniczeń może prowadzić do przemiany życia, do nawrócenia, czyli do ponownego wejścia na drogę z Chrystusem niosącym krzyż.

STACJA IV – Spotkanie z Matką

„A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego [...]. Jezus ujrzał Matkę [...]”. (J 19, 25–26)

Można tylko sobie wyobrazić wymianę spojrzeń, wzajemny ból i głęboką jedność między Jezusem a Maryją, Synem a Matką. Ona zawsze była, jest i będzie Tą, która wskazuje na swojego Syna i do Niego nas prowadzi. Od Nazaretu przez Betlejem po Jerozolimę Matka Jezusa jest wierną Służebnicą Pańską. Teraz, na drodze krzyża, idzie obok swojego Syna. Będzie na Golgocie. Zawsze i wszędzie, blisko Jezusa. „Oto Matka Twoja...”. Oto Matka moja!

STACJA V – Pomoc Szymona z Cyreny

„I przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który wracając z pola, właśnie przechodził, żeby niósł krzyż Jego”. (Mk 15, 21)

Pomaga, ale przymuszony. Pewnie nieświadomy rangi wydarzenia i łaski, której doświadcza w tak bliskim spotkaniu Chrystusa oraz dotknięcia Jego

krzyża. Tak jak i my w wielu momentach życia, dźwigając ciężar smutku i cierpienia naszych bliskich czy bólezki wspólnoty Kościoła, której integralną częścią jesteśmy. Świadomość gestu podania komuś pomocnej dłoni może przyjść później, z perspektywy czasu. Być może nie będziemy o tym nawet wiedzieli. Liczy się tylko miłość.

STACJA VI – Gest Weroniki

„O niewiasto, wielka jest twoja wiara”. (Mt 15, 28)

Jakże piękne i niosące pokrzepienie są postawy kobiet w Ewangelii. Szczerze, oddane, ufające. Widzimy kobietę kananejską, kobietę cierpiącą na krwotok, nawróconą grzesznicę, Martę i Marię, siostry Łazarza z Betanii. I jeszcze wiele, wiele innych. Tych z Biblii i tych z codziennego życia. Czy to nie te same kobiety? Symboliczny gest Weroniki, dotknięcie umęczonej Twarzy Chrystusa, jest drżeniem serca, które kocha i prawdziwie współczuje.

STACJA VII – Drugi upadek

„Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem”. (Mt 11, 29)

Cichość i pokora. Przyjęcie jarzma. To wyraźny kierunek naszego działania, tak w życiu osobistym, jak wspólnotowym. Krótko i bardzo konkretnie, bez zbędnych zawoalowań. Hałas i gwar nie służą budowaniu relacji. One niszczą ciszę, tę świętą przestrzeń, w której można spotkać Boga i odnaleźć wewnętrzny spokój. Szukajmy ciszy w wymiarze naszego życia i tak zwyczajnie, w ciągu dnia. Mamy uczyć się od samego Chrystusa. Co to znaczy być uczniem w szkole Mistrza? Jakież to zaszczyt i zobowiązanie.

STACJA VIII – Płaczące niewiasty

„A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: «Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi!». (Łk 23, 27–28)

Spotkanie Jezusa z kobietami pokazuje przejmujące i dogłębne spojrzenie Chrystusa na człowieka, czyli sposób, w jaki On, Bóg-Człowiek, patrzy na każdego z nas. A jest to spojrzenie pełne miłości, spojrzenie pełne współczucia, czyli współodczuwania. Chrystus widzi najgłębsze pokłady

mojego serca, widzi absolutnie wszystko. Dostrzega głębię mojego nieszczęścia, moich niewierności. I nie odwraca ode mnie swojego wzroku! Idąc z Chrystusem drogą krzyża, bądźmy Jego uczniami. Uczmy się patrzeć na drugiego człowieka, dostrzegając jego cierpienie.

STACJA IX – Trzeci upadek

„A On sam dźwigając krzyż, wyszedł na miejsce zwane Miejszem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota”. (J 19, 17)

Wierne dźwiganie krzyża, wręcz przywarcie do krzyża, zespolenie się z krzyżem jest najlepszym sposobem na przetrwanie bólu, ogromu cierpienia i życiowej tragedii. Paradoksalne? Nielogiczne? Nie da się zrozumieć ludzkiego bólu w oderwaniu od męki Chrystusa. Tak jak nie da się zrozumieć człowieka bez Chrystusa. Tylko z Chrystusem i dzięki Chrystusowi możemy usensownić nasz ból i przyjąć z godnością cierpienie. Tak jak jest w naszym życiu Betlejem czy Kana Galilejska, tak będzie z pewnością i Golgota.

STACJA X – Obnażenie z szat

„Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi! Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty!” (Łk 6, 27–29)

Panie, trudna jest Twoja nauka... Radykalizm ewangeliczny zobowiązuje do przyjęcia konkretnych postaw. I z pewnością uczymy się tej sztuki przez całe życie. Bo być chrześcijaninem, to znaczy kochać drugiego człowieka pomimo wszystko. Kochać nie tylko tych, których miłość nie sprawia nam trudności. Chrystus wciąż nam przypomina, abyśmy kochali tych, którzy nas nienawidzą, którzy nam złorzeczą. Jak to robić? Mamy zło zwyciężać dobrem, kłamstwo prawdą, a brzydotę pięknem. Aż tyle? A może tylko tyle?

STACJA XI – Przybicie do krzyża

„Gdy przyszedli na miejsce, zwane «Czaszką», ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Lecz Jezus mówił: «Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią». Potem rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy”. (Łk 23, 33–34)

Jezus wisi na krzyżu w towarzystwie dwóch zbrodniarzy. Do samego końca ziemskiego życia Chrystusa dzieją się przedziwne rzeczy. W chwili, kiedy już nikt niczego od Niego nie oczekuje, kiedy nadchodzi kulminacyjny moment, jeden ze złoczyńców prosi Jezusa: „Wspomnij na mnie”. Wystarczyło krótkie, szczere wyznanie, może spojrzenie, by otrzymał obietnicę: „Dziś ze Mną będziesz w raju”. Być może musimy pozostać przez wiele miesięcy czy nawet lat na krzyżu naszego nieszczęścia, na krzyżu choroby, by w odpowiednim momencie, tylko sobie właściwym, wejść z Chrystusem do Jego królestwa.

STACJA XII – Śmierć na krzyżu

„Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: «Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego». Po tych słowach wyzionął ducha”. (Łk 23, 44–46)

Milczenie i głośne wołanie. Wierne towarzyski chwili umierania. Wobec śmierci jesteśmy bezradni, czasem pogodzeni, czasem zbuntowani. Jezus umiera i w chwili śmierci zwraca się do Ojca. To dla nas nauka i najcenniejsza wskazówka. Śmierć jest dopiero przed nami. Tak umierać, by pozostać z Bogiem, blisko Boga, wpatrzonym w Boga, w objęciach Boga. Tylko Bóg!

STACJA XIII – Zdjęcie z krzyża

„Był tam człowiek dobry i sprawiedliwy imieniem Józef, członek Wysokiej Rady. [...] Był z miasta żydowskiego Arymatei [...]. On to udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Zdjął je z krzyża [...]. (Łk 23, 50–53)

Obok dobroci i sprawiedliwości jest też miejsce na odwagę. Bo Józef z Arymatei musiał być odważny, skoro – zważywszy na okoliczności – przyznał się do Jezusa, prosząc o Jego ciało, by potem pogrzebać je w należącym do niego grobowcu. Po śmierci Jezusa dwaj Jego uczniowie, którzy działali niejako w ukryciu, Józef właśnie oraz Nikodem, stają się odważnymi świadkami Chrystusa. Konkretnym czynem potwierdzają swoją przynależność do Mistrza. Dzisiaj także, a może szczególnie dzisiaj, możemy się od nich uczyć męstwa w wyznawaniu wiary, ludzkiej dobroci i codziennej wdzięczności.

STACJA XIV – Złożenie do grobu

„A na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nie złożono nikogo. Tam [...] złożono Jezusa”.
(J 19, 41–42)

I znowu ogród. Jesteśmy w nim od początku świata, w Edenie. Przeszliśmy przez Ogród Oliwny, Getsemani. Stajemy w ogrodzie przed grobem, gdzie złożono ciało Jezusa. Ten grób nie jest końcem, choć tak mogło się wydawać. Czekamy... Po ludzku towarzyszy nam ból i żal. Zarówno przy grobie Jezusa, jak i przy grobach naszych bliskich. Ale to nie koniec. Czekamy... Ciemność zamieni się w światło, rozpacz w radość, a ze śmierci przejdziemy do życia, i to życia wiecznego!

Chrystus naprawdę zmartwychwstał! On żyje! Przychodzi do każdego z nas, by powiedzieć:

„Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia”. (J 8, 12)

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. [...] Wierzysz w to?”. (J 11, 25–26)

Wierzę, Panie.

*Monika Drążyk,
diecezja radomska*

DROGA KRZYŻOWA DLA MŁODZIEŻY

Wstęp

Naszym naturalnym miejscem wzrastania są małe i większe wspólnoty. Zaczynając od wspólnoty rodzinnej, wspólnoty rówieśników aż po wspólnotę Kościoła. W tej ostatniej zajmujemy szczególne miejsce, które ofiarował nam Chrystus, włączając nas do Kościoła przez sakrament chrztu świętego. Tutaj możemy każdego dnia odnawiać swoje poczucie przynależności dzięki zbawczej ofierze Pana Jezusa. Idąc dziś drogą krzyżową, podziękujmy za wspólnotę Kościoła, chociaż słabą i naznaczoną grzechem, jak każdy z nas.

STACJA I – Pan Jezus na śmierć skazany

Jezus, wzgardzony i poniżony przez żołnierzy i Piłata, stoi milczący i słucha niesprawiedliwego wyroku. Piłat próbuje uratować Jezusa, ale jego nieudolne starania wobec gniewu faryzeuszów nie przynoszą żadnego skutku, wręcz dokładają cierpień związanych z chłostą i biczowaniem.

Jesteś tutaj i słuchasz rozważań, a zatem deklarujesz się jako uczeń Chrystusa. Prawdziwie uczestniczysz w życiu wspólnoty, jaką jest Kościół. Czy to cię coś kosztowało? Może ceną za bycie uczniem Jezusa jest sąd rówieśników nad tobą? Kpina, szyderstwo ośmieszenie? Przecież nie robisz nic złego, a jednak niesprawiedliwie już cię skazali. Jezu, nie poddam się. Bądź moją siłą.

STACJA II – Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Zapadł wyrok na Jezusa. Ma być ukrzyżowany. Pora, żeby wziął krzyż i zaniósł go na miejsce śmierci. Świadomie ma się przyzwyczaić do krzyża. Rozpoczyna się samotna wędrówka, by inni już nigdy nie byli samotni, porzuceni na pastwę grzechu.

Poczułeś się ostatnio samotny? Odrzucony przez swoją wspólnotę lub rówieśników? Włożyli ci krzyż na ramiona? Może dostałeś jakąś krzywdzącą ksywkę albo stałeś się ofiarą złośliwego komentarza w mediach społecznościowych? Może wyznawana i praktykowana wiara jest krzyżem

dla ciebie, bo inni tak nie żyją? Ta stacja drogi krzyżowej ma ci pokazać, że nie jesteś sam. Idzie razem z tobą Jezus, który samotnie kroczył drogą na krzyż. Ty nie musisz. Jest On i jest wspólnota Kościoła. Nie jesteś sam.

STACJA III – Pierwszy upadek Pana Jezusa

Upadł. Dokładnie tak samo jak każdy człowiek Jezus leży na ziemi. Dopadło Go zmęczenie i brak sił. Żołnierze brutalnie stawiają Go na nogi i zmuszają do podążania drogą po śmierć.

Każdy z nas upada. I to nie jeden raz. Nie ma ideałów, nie ma superbohaterów. Upadek to ludzki element codzienności. Ale nie warto leżeć. Pewnie, że są sytuacje, które wydają się nie do pokonania. Ale przecież zawsze jest jakieś wyjście. Zawsze, gdy już jesteś bezsilny, możesz wszystko zostawić Jezusowi. On cię podniesie i poprowadzi ku zwycięstwu. Zaufaj.

STACJA IV – Pan Jezus spotyka swoją Matkę

Przed Jezusem staje Jego ukochana Mama. Płacze i lituje się nad swoim synem. Jej świat się zawalił. Pomimo tego ciągle mówi całym sercem: „*Fiat*”, niech się tak stanie.

Mama, osoba, która jest w stanie wybaczyć tak wiele rzeczy. W ciszy przeżyła lży troski i zmartwienia, kiedy nie panujesz nad swoim językiem i emocjami. Przy tej stacji tak z głębi serca podziękuj za swoją mamę. Ona kocha cię ponad wszystko. Nawet jeżeli może teraz masz jakieś trudności w relacjach z nią, to nie opieraj się miłości. Jezu, dziękuję za mamę.

STACJA V – Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi

To prawda, że zmusili Szymona, żeby pomógł Jezusowi. I wcale nie chodziło o to, żeby Jezus poczuł się lepiej. Finisz miał nastąpić na Golgocie. Ten dramat cierpienia nie mógł się zakończyć po drodze.

Papież Franciszek w czasie Świątowych Dni Młodzieży poprosił młodych Kościoła, by byli znakiem pokoju dla całego świata. Przy tej stacji drogi krzyżowej jesteś zaproszony do tego, byś stał się Szymonem dla swoich rówieśników. Tak wielu dzisiaj szuka zwykłego uśmiechu, dobrego słowa lub ramion, które przytulą i dadzą nadzieję. Cyrenejczyk, chociaż nie chciał, to pomógł i otrzymał wiarę. Najcenniejszy dar od Chrystusa. Pomagając innym, pomagasz także sobie – uwrażliwiasz swoje serce. Bądź Szymonem, pomóż.

STACJA VI – **Weronika ociera twarz Jezusa**

Wybiegła z tłumu, by pomóc. Kochała Jezusa i w tej miłości nie zawahała się zaryzykować wszystkiego.

Św. Paweł w znanym nam Hymnie o miłości zaznaczył, że „miłość wszystko przetrzyma”.

Dzisiejszy świat młodego człowieka wymaga odwagi Weroniki, by przyznawać się do przyjaźni z Chrystusem. Powiedzieć znajomym, że oczyszczasz serce w spowiedzi, że karmisz się Ciałem Chrystusa w regularnej niedzielnej Eucharystii, wymaga od ciebie odwagi. Wydawałoby się, że łatwiej się poddać mentalności tłumu i milczeć, być gapiem wraz z innymi. Jeżeli jednak kochasz, to nie bój się. Jezus cię nie odrzuci, a w nagrodę ofiaruje ci swoje oblicze, spojrzenie miłości i nadziei.

STACJA VII – **Drugi upadek Pana Jezusa**

Robi się coraz trudniej. Bardziej stromo i gorąco. Jezus upada kolejny raz. A może tym razem ktoś Go przewróci?

Może się zdarzyć, że ktoś świadomie podstawi ci nogę albo cię popchnie, żebyś upadł. Co wtedy poczujesz? Rozczarowanie, gniew, a może pragnienie zemsty? Łatwo pozwolić, by negatywne emocje opanowały serce i umysł, szczególnie gdy sam zmagasz się z poniżeniem. Jednak ten drugi upadek Zbawiciela uczy nas, że we wspólnocie spotkasz także tych, którzy sami nie do końca rozumieją, czym jest miłość. Swoją wytrwałością wiary pokaż im, że miłość jest najcenniejsza.

STACJA VIII – **Jezus pociesza płaczące niewiasty**

Litowały się nad Nim, bo zapewne wiedziały, że nie uczynił nic złego. Przecież leczył chorych, dawał nadzieję, wskrzeszał umarłych, karmił rozmnóżonym chlebem. Płakały nad odrzuconą miłością. Chcąc pocieszyć Jezusa, same otrzymały od Niego pocieszenie i lekcję na przyszłość.

Patrząc na oddziały szpitalne, w których nie brakuje młodych ludzi walczących o zdrowie, można by w formie buntu zarzucać niesprawiedliwość Bogu, który na to pozwala. Tymczasem jednak potrzeba, byś stał się znakiem pociechy. Otwórz swoje serce na potrzebujących, a ubogacisz siebie i umocnisz swoją wiarę. Pocieszaj jak Jezus, nawet w chwili własnego cierpienia i niepewności.

STACJA IX – Trzeci upadek Jezusa

Szczyt góry Kalwarii jest tuż-tuż. Trudno mówić o zmęczeniu. Umęczone ciało Zbawiciela nie daje już rady. Jezus upada kolejny raz. Ale przecież wiemy, że to nie koniec, bo jeszcze będzie tajemnica Golgoty i śmierci.

Być może przeżyłeś taki moment, gdy tuż przed końcem jakiegoś zadania nagle odchodziły siły i byłeś bliski poddania się. Co cię wtedy zmotywowało, żebyś jednak wytrwał? Perspektywa bliskiego celu nie pozwala nam się poddać. Jezus też się nie poddał. Wstań więc i idź.

STACJA X – Jezus z szat odarty

Zhańbione ciało Zbawiciela wystawiono na widok publiczny. Wstyd, który rani duszę, nagość, która odbiera poczucie wartości. Jezus tuż przed ukrzyżowaniem został wzgardzony i pozbawiony godności.

Dzisiaj świat zapomina o wartości i godności ludzkiego ciała. Cieleśność stała się narzędziem do zarabiania pieniędzy, zdobywania sławy i popularności. Pod każdą zmianą fryzury, makijażu czy rzeźby sylwetki na siłowni musi pojawić się jakaś liczba lajków i podniesionych kciuków. Dla wielu ich brak to porażka. Tymczasem pamiętaj, że twoja wartość ma wypływać z serca. To ono określa, jakim naprawdę jesteś człowiekiem. Pomóż także innym zrozumieć tę prawdę. Chroń wartość i godność siebie i innych.

STACJA XI – Pan Jezus przybity do krzyża

Odgłos młotków uderzających w gwoździe i krzyk cierpiącego Jezusa. Zbliży się koniec Jego ziemskiego posłannictwa. Moment ofiary dla zbawienia ludzkości jest blisko.

Wydawać by się mogło, że Chrystus już nic więcej nie zdoła. Tymczasem jeszcze Dobry Łotr czeka na szansę, by wejść do królestwa Bożego. „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa”. I Jezus obiecuje: „Dziś ze mną będziesz w raju”.

Popatrz na Dobrego Łotra i szczerze zawołaj do Zbawiciela przybitego do krzyża. A On nie zostawi cię samego.

STACJA XII – Śmierć Pana Jezusa

Ziemia się zatrzęsła, a zasłona przybytku rozdarła się na dwoje. Zbawiciel umiera. Ta śmierć jednak daje nam życie.

Każdy koniec z reguły staje się początkiem czegoś nowego. Śmierć Jezusa stała się początkiem życia chrześcijan. Dzięki Chrystusowi możemy wpatrywać się w niebo, bo tam jest nasz cel. Gdy kończysz jakiś etap swojego życia, nie rozpaczaj, tylko odważnie podejmij zadanie, które przed tobą stanie. Koniec rodzi początek.

STACJA XIII – Jezus zdjęty z krzyża

Zbliżała się Pascha, trzeba było szybko zdjąć ciało z krzyża i je pochować. Na to ciało czekała pod krzyżem Maryja. W końcu wydano Jej ciało Bożego Syna.

Kiedy pojawi się jakieś rozczarowanie, kiedy planowany cel dziwnie zacznie się oddalać pomimo zaangażowania i wysiłku, nie pozwól, by opanowało cię zniechęcenie. Wtul się w ramiona Matki Jezusa. Ta stacja drogi krzyżowej szczególnie zaprasza cię do tego, byś w swoim młodym życiu zaufał Najświętszej Dziewicy. Ona prawdziwie przytula cię do swojego serca.

STACJA XIV – Jezus złożony do grobu

Dopełniono wszelkich rytuałów. Dobry człowiek, Józef z Arymatei ofiarował Chrystusowi należący do niego grób i Jezus spoczął w pieczarze. Postawiono żołnierzy, żeby nikt nie wykradł ciała Mesjasza. Tymczasem On wstanie z martwych i wszelkie ludzkie zabiegi okażą się marnością.

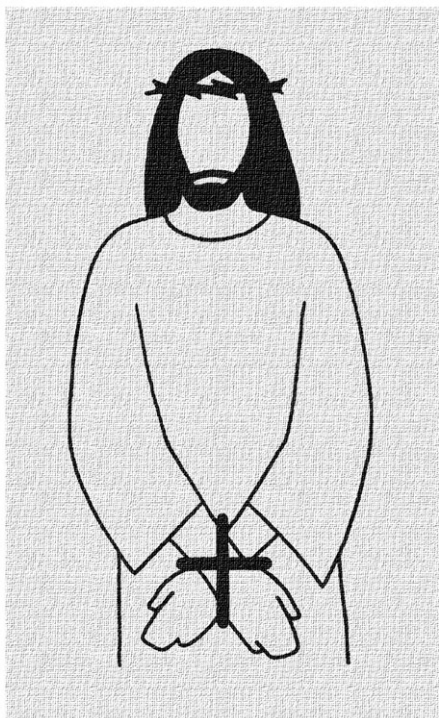
Jesteśmy mistrzami w planowaniu różnych wydarzeń i zadań. Potrafimy zaangażować mnóstwo ludzkich środków, by spróbować osiągnąć cel. Tymczasem ta stacja drogi krzyżowej i to, co po niej nastąpi, uczy nas, że mimo wszystko jesteśmy bardzo ograniczeni. Jeżeli chcemy zwyciężać, to droga jest jedna – życie z Jezusem. Bo to właśnie On umarł i zmartwychwstał.

Zakończenie

Kościół jako Mistyczne Ciało Chrystusa gromadzi swoje dzieci wokół tajemnicy obecności Jezusa w świętych sakramentach. To bardzo ważne, że jest tutaj miejsce dla każdego z nas. Jeśli nie będzie mnie czy ciebie w tej wspólnoty Kościoła, to miejsce pozostanie puste. Idąc drogą krzyżową, uświadamialiśmy sobie, że najpiękniejsze życie to życie w blasku Chrystusa.

Nie daj się zawrócić z drogi Jezusa, a im bardziej będą cię próbowali z niej zepchnąć, bądź silny siłą płynącą z miłości Zbawiciela do człowieka.

*ks. Mariusz Chamerski, duszpasterz młodzieży
i liturgicznej służby ołtarza diecezji radomskiej*



DROGA KRZYŻOWA DLA MŁODZIEŻY

STACJA I – Jezus na śmierć skazany

Jezu, dostajesz wyrok, zostałeś skazany na śmierć. Przyjąłeś to w ciszy, milczeniu i opanowaniu. Jest w tym ogromna mądrość, prawda i zawierzenie życia Bogu.

Gdzie my we współczesnym świecie poszukujemy mądrości i prawdy? W internecie, na rolkach z TikToka, w filmach youtuberów, celebrytów, gdzie mówi się dużo, byle co i aby mieć wysokie zasięgi?

Czy tam odnajdziemy prawdę? Prawdę o życiu, o tym, jaki ono ma cel i jak go zrealizować?

Zastanówmy się teraz w ciszy serca, czy w internecie usłyszeliśmy kiedyś o zbawieniu, o tym, jak je osiągnąć?

Tylko w Bogu odnajdziemy prawdę, którą jest On sam. I podążając tylko tą drogą prawdy, dojdziemy do zbawienia.

STACJA II – Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Jezu, dźwigasz krzyż, krzyż naszych grzechów i słabości. Podejmujesz ten trud po to, aby nas zbawić. Cierpisz dla nas, aby wypełnić wolę Boga.

W jaki sposób podchodzimy do dźwigania naszego krzyża? Każdego z nas spotyka przecież cierpienie, ból czy krzywda ze strony drugiego człowieka. Czy potrafimy to wziąć na swoje ramiona, jak Jezus? Czy wybieramy łatwiejszą drogę i unikamy tego trudu albo zagłuszamy go za pomocą używek, zabawy czy alkoholu, żeby go nie czuć?

Do czego to nas doprowadzi? Do zbawienia czy do przyjemnego, łatwego życia *carpe diem*? Wybierając tę drogę, nie zapewnimy sobie życia wiecznego. Dlatego podejmujemy ciężar dźwigania krzyża, z miłością do Boga i w pełnym zawierzeniu, bo tylko wtedy będziemy w stanie nieść nasz krzyż do końca.

STACJA III – Jezus upada pierwszy raz pod krzyżem

Jezu, Twój upadek na początku drogi pokazuje, jak wielki jest ciężar naszych win, które na siebie przyjąłeś. Jednak Ty się nie poddajesz, podnosisz się i idziesz dalej.

We współczesnym świecie okazanie słabości jest wyśmiewane, czasem dochodzi do sytuacji, w których nasze niepowodzenie jest nagrywane, wrzucane do internetu i staje się wiralem. Z nadzieją do takiego słabego człowieka przychodzi Jezus, który upada na oczach tłumu i jest przez niego wyśmiany. Jednocześnie Chrystus pokazuje, że moc w słabości się doskonali, a upadek na początku drogi nie oznacza końca dla człowieka, który swoje siły zawierzył Bogu.

STACJA IV – Jezus spotyka swoją Matkę

Jezu, to jeden z najboleśniejszych momentów podczas Drogi Krzyżowej dla Twojej matki. Jej serce rozdziera widok najukochańszego Syna, ledwie żywego, okaleczonego, osamotnionego.

Ta stacja powinna być dla nas miejscem głębokiego przemyślenia, jakie ja, młody człowiek, mam relacje z mamą, z ojcem. Czy nie jest często tak, że odsuwamy rodziców na dalszy plan, że liczą się koledzy, znajomi, wymienianie wiadomości przez komunikatory...? Zastanówmy się, kiedy rozmawialiśmy z rodzicami, tak na spokojnie, kiedy poświęciliśmy im uwagę. Bardzo często mamy z nimi odmienne zdania, czasem z tego powodu dochodzi do kłótni, do złych emocji. Czy oni chcą dla nas źle? Może czasem po prostu nie nadążają za współczesnym światem młodego człowieka? A jednak to oni są przy nas, gdy jest nam źle, to oni zawsze i bez względu na okoliczności obdarzają nas bezinteresowną miłością.

Bądźmy oddanymi dziećmi dla naszych rodziców, tak jak Jezus był oddany swojej Matce, przybranemu ojcu Józefowi, a przede wszystkim Bogu Ojcu.

STACJA V – Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

Jezu, jesteś już tak umęczony i słaby, że nie możesz sam nieść krzyża. Pomaga Ci w tym przymuszony przez strażę Szymon Cyrenejczyk.

My, młodzi ludzie, mamy tylu znajomych na Facebooku, Instagramie i innych profilach społecznościowych. Ale czy oni naprawdę są obecni w naszym realnym życiu? Raczej jedynie je obserwują na podstawie publikowanych przez nas zdjęć czy postów. Czy będziemy mogli liczyć na ich pomoc, gdy zajdzie taka potrzeba? Gdy w naszym życiu nie będzie pięknych kolorów jak na wstawionym zdjęciu? Na kogo więc możemy liczyć? W kim

odnajdziemy pomoc? W Bogu, który nigdy nas nie opuści, który będzie zawsze przy nas i pomoże nam, jak zrobił to Szymon Cyrenejczyk, tyle że bez przymusu.

STACJA VI – Święta Weronika ociera twarz Panu Jezusowi

Jezu, wydawałoby się, że na tej drodze agonii jesteś osamotniony, jednak pojawia się Weronika, która z odwagą, bez strachu przed strażnikami, przedziera się przez tłum, aby otrzeć Twoją twarz. Czy było to jednak tylko otarcie twarzy? Nie, było w tym coś więcej – przyznanie się do Ciebie na oczach wszystkich obojętnych wobec Ciebie ludzi.

A jak jest z nami, młodymi? Jak świadczymy o swojej wierze? Czy wyznajemy ją po cichu, tak aby znajomi nie zobaczyli nas modlących się? Czy potrafimy, tak jak św. Weronika, przyznać się do Ciebie, pokazać, że Cię kochamy? Czy wyznajemy wiarę z pełną odwagą, kiedy współczesny świat często neguje istnienie Boga, a wiarę w Niego uznaje za słabość?

Jezus powiedział: „Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprzę przed ludźmi, tego zaprzę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie”.

STACJA VII – Drugi upadek pod krzyżem

Jezu, upadasz po raz drugi. Krzyż, który za nas dźwigasz, jest coraz cięższy. Cięższy od naszych powtarzających się grzechów. Jednak Ty się nie poddajesz, kroczysz dalej z miłości do Nas dla naszego zbawienia.

Jakie jest nasze życie? Czy łatwo przychodzi nam podniesienie się z upadku, którym jest grzech? Co robimy, aby powstać, jakie kroki podejmujemy? Czy spowiedź jest tym kierunkiem, do którego zmierzamy po to, aby się oczyścić i na nowo zjednoczyć się z Chrystusem, który z nas nie zrezygnował pomimo naszego grzechu? Przecież to my odrzuciliśmy Jego, wybierając zło. Ale On jest i zawsze z nami będzie pomimo najgorszego grzechu, jakiego się dopuścimy. Bo Jego miłosierdzie jest nieskończone.

„Powiedz, córko Moja, że jestem miłością i miłosierdziem samym” – te słowa Jezus podyktował św. Faustynie, kierując je również do nas, abyśmy umieli powstać z grzechu.

STACJA VIII – Jezus pociesza płaczące niewiasty

Jezu, na swojej drodze spotykasz niewiasty opłakujące Twój los. Upominasz je, by nie płakały nad Tobą, lecz nad sobą. To pouczenie jest troską o nie i ich dzieci. Twój organizm, Chryste, był skrajnie wyczerpany, a mimo to martwiłeś się o nasze zbawienie.

Jak my, młodzi ludzie, troszczymy się o to, co najważniejsze w naszym życiu? Czy myślimy o niebie i wiecznej radości? Tak często zabiegamy o rzeczy materialne, o to, żeby mieć najnowszy smartfon, o pozycję wśród znajomych, o to, żeby być na bieżąco z nowinkami internetowymi... Ale czy jesteśmy na bieżąco z Jezusem, z rachunkiem sumienia, w stanie łaski uświęcającej?

Młodzieńcze życie rządzi się swoimi prawami, ale czy to życie skończy się wraz z naszą śmiercią, czy będzie trwało wiecznie, zależy od nas.

STACJA IX – Jezus po raz trzeci upada pod krzyżem

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”. Jezu, Twoje siły fizyczne wskazują, że nie dasz rady dalej iść. Pokazuje to trzeci upadek, jednak Ty tak bardzo umiłowałaś człowieka, jak Bóg umiłował świat, aby nas zbawić.

Przyzwyczailiśmy się do grzechów, ale może to nie przyzwyczajanie, tylko wygoda? Wygoda, by mieć łatwe, przyjemne życie? Uważamy, że Kościół nie nadąża za młodymi, że nie rozumie ich potrzeb. Nie widzimy nic złego w antykoncepcji, w pornografii, w używkach. Podążamy za przyjemnościami fizycznymi, zapominając o duszy, która jest nieśmiertelna.

Nie idźmy drogą, która sprowadzi na nas potępienie. Szukajmy sił w Bogu, aby iść drogą wymagającą, ale która wiedzie do Niego, do Źródła.

STACJA X – Jezus z szat obnażony

„Żołnierze potem [...] wzięli szaty Jezusa, podzielili na cztery części – dla każdego żołnierza po jednej części oraz tunikę. Ale ta tunika nie była szyta, ale cała tkana od góry do dołu”. Jezu, nie wystarczyło im to, że cierpiełaś fizycznie, zadali Ci kolejny rodzaj cierpienia, odarli Cię z godności.

Ludzkie ciało jest święte – to świątynia Ducha Świętego. Czy szanujemy tę świętość – swoją i drugiego człowieka? Sami możemy doprowadzić do

tego, że utracimy swoją godność przez grzechy, których tak łatwo się dopuścić. Często przyczyniamy się do pozbawienia godności drugiego człowieka. Odrzucamy drogę przykazań danych nam przez Boga, a ich łamanie będzie prowadziło nas do cierpienia i utarty godności własnego ciała.

Zadbanie o własną godność pozwoli nam stać się ludźmi umocnionymi i wartościowymi, godnymi szacunku. Troszczmy się o dobro wieczne.

STACJA XI – Jezus przybity do krzyża

„Miłości bez Krzyża nie znajdziecie, a Krzyża bez Miłości nie uniesiecie” – to słowa św. Jana Pawła II. Jezu, wytrwałeś do końca drogi, poniosłeś na swoich ramionach ciężar krzyża aż na Golgotę. Zrobiłeś to z miłości do człowieka. Gwoździe, którymi przybili Cię do krzyża, to nasze grzechy, nasze złe uczynki, myśli i zaniedbania.

W przytoczonych słowach św. Jana Pawła II widzimy pewną wskazówkę, która pokazuje nam, że miłość nie jest łatwa, że nie ma miłości bez krzyża, ale tylko miłość pozwala nam ten ciężar krzyża udźwignąć. Taką właśnie miłością obdarzył nas Jezus, dzięki niej był w stanie dotrzeć na Golgotę, aby nas zbawić. Młody człowiek staje przed wyborem miłości łatwej bądź trudnej. Ktoś kiedyś opowiedział historię pewnej pary zakochanych młodych ludzi, którzy chodzili ze sobą od gimnazjum. Zamieszkali ze sobą, urodziło im się dziecko. Niestety u kobiety wykryto nowotwór. Jej partner ją wtedy zostawił. Sytuacja go przerosła, bo musiał zmierzyć się z miłością, która wymaga ofiary. Nie jest to łatwe, zwłaszcza dla młodego człowieka, a tym bardziej jeśli nie pokłada się miłości w Bogu.

Aby przyjąć miłość, która wymaga poświęcenia, nie wystarczą ludzkie siły. Potrzeba pełnego zawierzenia Bogu i Jego miłości.

STACJA XII – Jezus umiera na krzyżu

Jezu, stało się, oddałeś za nas życie – osamotniony, wyszydzony, wyśmiany, sponiewierany... Przeszedłeś to wielkie cierpienie dla mnie, grzesznego, a jednak tak przez Ciebie ukochanego.

Co ja zrobiłbym dla Jezusa? Czy byłbym w stanie oddać życie za wiarę, kiedy kazano by mi się wyrzec Chrystusa? Jaka jest moja miłość do Boga, do drugiego człowieka? Czy jest bezgraniczna, bezinteresowna, oddana, tak jak Jezusa do człowieka?

Będąc ludźmi wiary, możemy doskonalić się w miłości, chociaż nie będzie ona nigdy tak doskonała jak Boga do nas. Ale tylko opierając się na tej miłości, jesteśmy w stanie stworzyć prawdziwą relację z Bogiem i z drugim człowiekiem. Aby nasza miłość była prawdziwa, musi mieć jeden cel – dążyć do zbawienia siebie i bliźniego.

STACJA XIII – Jezus zdjęty z krzyża

Jezu, Twoje ciało zostało zdjęte i oddane Twojej Matce, która była wraz z Tobą aż do końca. Jej serce przepełnione jest bólem, ale nie ma w nim rozpachy ani gniewu do Boga. Maryja wiedziała, że taka była Jego wola, że Chrystus oddał życie dla każdego człowieka.

Jak przyjmujemy wolę Bożą? Czy zgadzamy się z nią i ufamy Bogu w Jego plan? Tak często mamy lepsze pomysły na swoje życie niż Bóg, lepiej od Niego wiemy, co dla nas dobre, co przyniesie nam korzyść. Kiedy jednak przychodzi coś nieoczekiwanego, coś, co burzy nasz plan, buntujemy się, pytamy Boga: dlaczego? Dlaczego zsyła na nas chorobę, wypadek, zdradę? On nic nie zsyła. Czasem dopuszcza trudności, byśmy mieli szansę na zbawienie, byśmy zastanowili się, dokąd zmierzamy.

Każdy ból, cierpienie, krzywda są dla nas szansą na odkupienie naszych grzechów. Łaska uświęcająca i świadome ofiarowanie trudności Bogu zaprowadzą nas do Jego domu.

STACJA XIV – Jezus złożony do grobu

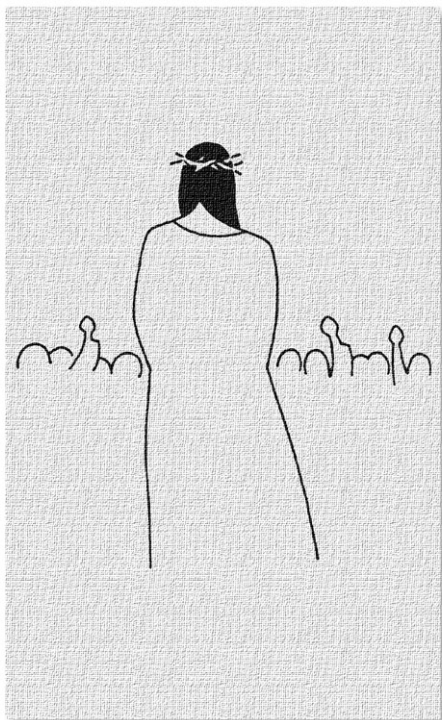
Jezu, Twoje umęczone, okaleczone ciało zostaje złożone do grobu. Wydaje się, że to już koniec, a jednak to początek triumfu, który nadejdzie, który zwiastuje Twoje zmartwychwstanie.

„Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny” – te słowa Jezusa skierowane do nas mają nam uświadomić, jak kruche i niepewne jest ludzkie życie. Nie wiemy, kiedy nastąpi nasz koniec, mamy jednak nadzieję, że nasze ciało złożone do grobu po jakimś czasie zmartwychwstanie. Młodzi ludzie żyją szybko, są nastawieni na sukcesy zawodowe i czerpanie przyjemności. Liczy się dla nich „tu i teraz”. Jednak ta filozofia życia nie zaprowadzi nas do wiecznej radości.

Jezus umarł i zmartwychwstał dla nas. Zrobił to, bo staliśmy się Jego miłością. Niech teraz On stanie się naszą miłością, która pozwoli nam

odrzuć przyjemności, które oferuje świat, tę „marność nad marnościami”.
Wybierzmy życie z Bogiem na wieczność.

*ks. Patryk Golczyński,
diecezja radomska*



DROGA KRZYŻOWA DLA DZIECI

Wstęp

Kochany Panie Jezu, przychodzimy dziś do Ciebie nie tylko po to, żeby się z Tobą spotkać. Chcemy wyruszyć z Tobą na Drogę Krzyżową. Wraz z ciężarem krzyża zawieramy Ci nas samych i naszych rodziców. Przynosimy też wszystkie intencje dzieci z całego świata. Tych dzieci, które same nie mogą mówić, bo ich cierpienia je przygniatają.

Prosimy Cię, Panie Jezu, ucz nas cieszyć się wszelkim dobrem, które mamy, ucz nas być dobrymi kolegami i koleżankami dla innych, a przede wszystkim dla tych, którzy nie mieli tyle szczęścia co my. Prosimy Cię za chłopców i dziewczynki z całego świata, aby i oni mogli cieszyć się zdrowiem, dobrym wykształceniem, by mogli nasycić się codziennym pożywieniem i by nie brakowało im wody. Prosimy, by zawsze byli szczęśliwi i kochani przez innych, tak jak my.

STACJA I – Pan Jezus na śmierć skazany

Kochany Panie Jezu na śmierć niesłusznie skazany przez zaślepionych złem ludzi przed tłum krzyczący wygnany. Prosimy Cię, Panie Jezu, za dzieci, które nie mogą chodzić do szkoły, aby ich zawsze wspierali dobrzy ludzie, ich dobre „anioły”.

STACJA II – Pan Jezus bierze krzyż na swe ramiona

Panie Jezu, któryś krzyżem został obarczony i przez nasze codzienne zaniedbania obciążony. Prosimy Cię dzisiaj za dzieci z głodu cierpiące, daj i nam, którzy syci jesteśmy, Twoje serce współczujące.

STACJA III – Pan Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy

Panie Jezu, przygniółł Cię ciężar krzyża i zmusił do pierwszego upadku, naucz nas szukać pocieszenia w Tobie w każdym trudnym przypadku. Prosimy Cię, Panie Jezu, za dzieci ze slumsów, cierpiące na ulicach, aby znalazły dach nad głową, który wzbudzi radość na ich licach.

STACJA IV – Pan Jezus spotyka swoją Matkę

Twoja Mama, Panie Jezu, zawsze Cię wspierała
i na Drodze Krzyżowej wraz z Tobą cierpiała.
Prosimy Cię, Panie Jezu, za osierocone dzieci,
których rodzice zginęli w wojnach
lub przez kartele narkotykowe zostali zabici.
Niech i one doświadczą miłości Maryi.
Prosimy, ulecz ich serca bólem przeszyte
i łzami porzucenia obmyte.

STACJA V – Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi

Ty, Panie Jezu, przyjąłeś pomoc Szymona z Cyreny,
spojrzałeś na niego z miłością i bez żadnej oceny.
Prosimy Cię, Panie Jezu, za dzieci bez dostępu do czystej wody,
aby nasze dobre uczynki przemieniły się w solidarności dowody.

STACJA VI – Weronika ociera twarz Jezusowi

Na Drodze Krzyżowej Weronika pomaga Ci bez żadnego wahania,
ma tyle troski, współczucia i nad Tobą zatroskania.
Powierzamy Ci, Panie Jezu, wszystkie organizacje na całym świecie,
które wspierają i rozwiązują problemy cierpiących i skrzywdzonych dzieci.

STACJA VII – Pan Jezus upada po raz drugi

Krzyż coraz cięższy się staje i Pan Jezus upada,
lecz znów powstaje, bo siła Bożej łaski Nim włada.
Prosimy za dziewczynki wykorzystywane do pracy i w innych celach,
aby zostały uwolnione od tego, co im radosne dzieciństwo odbiera.

STACJA VIII – Jezus pociesza płaczące niewiasty

Panie Jezu, na Twej bolesnej drodze spotykasz niewiasty płaczące,
pociesza je Twe spojrzenie ze współczującego serca płynące.
Prosimy Cię, Panie Jezu, za dzieci albinoskie i chore,
odrzucone przez ich plemiona,
aby łzy innych ludzi obmyły ich bolesne znamiona.

STACJA IX – Trzeci upadek Jezusa

Kolejny upadek odbiera Ci resztkę sił, Panie Jezu,
i coraz trudniej jest powstać,
lecz miłość do Boga Ojca i do każdego z nas nie pozwala Ci się poddać.
Prosimy Cię, Panie Jezu, za dzieci smutne i porzucone,
aby spotkały dobrych ludzi, którzy pokażą,
co znaczy mieć serce miłością wypełnione.

STACJA X – Jezus z szat obnażony

Panie Jezu, Drogą Krzyżową osłabiony i krzyczącym tłumem otoczony,
samotny, z szat obdarty, pokazujesz każdemu, ile jest dla Ciebie warty.
Prosimy Cię, Panie Jezu, za dzieci cierpiące z braku leków,
szczepionek czy witamin zwykłych.
aby ich potrzeby nie zostały zapomniane,
a ludzie dobrej woli nie zanikli.

STACJA XI – Jezus do krzyża przybity

Panie Jezu, jak wiele cierpienia zadali Ci ludzie,
przybili Cię do krzyża, bez żadnej litości,
lecz pomimo tego bólu Twoje serce pozostało pełne miłości.
Prosimy Cię za dzieci, które pracują w fabrykach i na plantacjach,
aby oddano im szczęśliwe dzieciństwo i bez troskie chwile na wakacjach.

STACJA XII – Jezus umiera na krzyżu

Wypełniła się Twoja misja, Panie Jezu,
lecz to tylko jej ziemski koniec.
Prosimy za dzieci, które są sprzedawane,
by żadne małeństwo dzieciństwa nie było pozbawiane.

STACJA XIII – Jezus zdjęty z krzyża

Panie Jezu zdjęty z krzyża w ramiona Twojej Mamy,
pod Maryi i Twoje skrzydła dzieci samotne,
choć z bogatych krajów, dziś oddamy.
Mają piękne rzeczy, ale pozbawione są miłości rodziny.
Prosimy, by obecność Matki Bożej w radość zmieniła ich smutne miny.

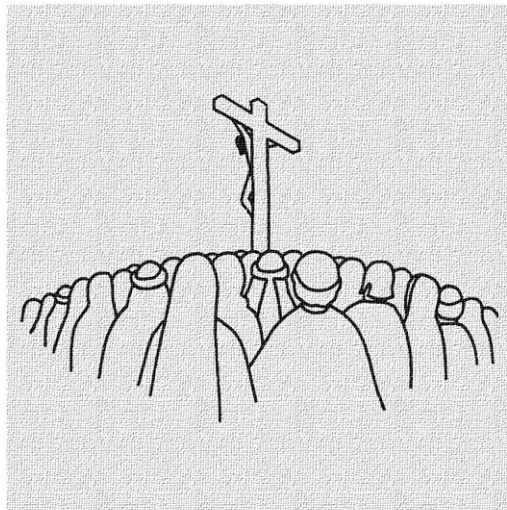
STACJA XIV – Jezus złożony do grobu

Panie Jezu, Twoje bezwładne ciało w grobie jest złożone,
a ziemskie życie śmiercią zakończone.
Prosimy Cię za dzieci do niewolniczej pracy zatrudnione,
aby dzięki międzynarodowym prawom zostały od niej uwolnione.

STACJA XV – Zmartwychwstanie Pana Jezusa

Cisza grobu zostaje przzerwana
i radość Twego Zmartwychwstania jest już przez nas śpiewana.
Dziękujemy Ci, Panie Jezu, za wszystkich ludzi dobrej woli,
którzy pomagają dzieciom z całego świata w ich bolesnej niedoli.

*s. Agnieszka Zagajewska RMI,
Barcelona*



II niedziela Wielkiego Postu „AD GENTES”

DZIEŃ MODLITWY, POSTU I SOLIDARNOŚCI Z MISJONARZAMI



25 II 2024 r.



LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ

Komentarz na wejście

W II niedzielę Wielkiego Postu słowo Boże prowadzi nas na górę Tabor. Rozważamy tajemnicę przemienienia się Chrystusa. Jest ona zapowiedzią przemiany serc, której On od nas oczekuje. Sam zaprasza nas, byśmy spojrzeli na Niego wzrokiem wolnym od rutyny i obojętności i odkryli w Nim jedyne Pana i Zbawiciela.

Dziś w sposób szczególny modlimy się za misjonarki i misjonarzy z Polski. W tym Dniu Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami polecajmy Panu Bogu misyjne dzieło Kościoła. Otoczmy modlitwą misjonarzy, którzy na wszystkich kontynentach głoszą Ewangelię i potwierdzają ją czynami miłości chrześcijańskiej. Módlmy się także o liczne i święte powołania misyjne, aby nie zabrakło tych, którzy swe serce oddadzą misjom.

Abyśmy mogli godnie uczestniczyć w Najświętszej Ofierze Chrystusa, przepróśmy Pana Boga za nasze grzechy, słabości i zaniedbania.

Akt pokutny

– Panie, który na Górze Tabor objawiłeś swoje Bóstwo i ukazałeś swą chwałę, *zmiłuj się nad nami.*

– Chryste, który pragniesz przemiany naszych serc i wzywasz nas do poprawy życia i pokuty, *zmiłuj się nad nami.*

– Panie, który jesteś naszym zmartwychwstaniem i życiem, radością i pokojem, *zmiłuj się nad nami.*

Homilia

Chrystus wspiał się wraz z wybranymi Apostołami na górę Tabor. Tam, w ciszy i odosobnieniu, objawił im swą Boską chwałę. Ukazał się przemieniony. Przez kilka długich chwil Piotr, Jakub i Jan mogli kontemplować promieniące Oblicze swego Mistrza. Na chwilę czas dla nich się zatrzymał. Stałi na progu wieczności, aby rozsmakować się w tajemnicy nowego życia. To niezwykle i niespodziewane wydarzenie napełniło ich serca ogromną radością, pokojem i szczęściem. Piotr, zobaczywszy niewielki odbłask wiecznej chwały Chrystusa, spontanicznie zawołał: „Panie, dobrze, że tu jesteśmy!” (Mt 17, 4). Zwróćmy uwagę na jego słowa, gdyż są one naturalną reakcją człowieka, który ujrział piękno i potęgę Boga. Promienne Oblicze Chrystusa, nieskazitelnie białe szaty, odmieniona postać Mistrza, obecność przedstawicieli Starego Prawa wprowadzają Apostołów w zachwyty. Obecność Chrystusa przemienionego ich uszczęśliwia. Na górze Tabor Apostołowie uzmysłowili sobie, kim jest Jezus. Dotknęli nieba.

Aby utrwalić tę szczęśliwą chwilę, chcieli zbudować trzy namioty. Zatrzymać się na górze Tabor, trwać w radości i pokoju. Jezus jednak postanowił inaczej. „Sprowadził ich na ziemię”, to znaczy pouczył, że chwała nieba jest celem ostatecznym ich życia. Trzeba, aby wrócili na ziemię, by pracować dla królestwa niebieskiego, cierpieć, modlić się i wzrastać w komunii z Chrystusem.

Tę wielką radość ze spotkania z chwalebny Chrystusem misjonarze niosą w swoim sercu. To ona pobudza ich, aby swej wiary nie zachowywali tylko dla siebie, ale by dzielili się nią z innymi. Piotr na górze Tabor wyraził radość ze wspaniałości Chrystusa. Podobnie zafascynowani i zachwyceeni Nim są ci, którzy z Ewangelią idą na krańce świata. Którzy opuszczają rodzinne, znajome strony i udają się w obce kraje. Nie idą tam w poszukiwaniu przygód, wspaniałych przeżyć i doznań. Na krańce świata wiedzie ich pragnienie podzielenia się Chrystusem, Jego miłością i nadzieją życia w pełni, jakie On daje. Pragną ofiarować innym to, co jest dla nich najcenniejszym skarbem – wiarę.

Dzisiaj, w Dniu Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami pamiętamy o nich i modlimy się za nich. Obecnie ponad 1700 osób pracuje na misjach w świecie. Są to księża diecezjalni, ojcowie zakonni, bracia i siostry zakonne,

a także niewielka grupa misjonek i misjonarzy świeckich. Modlimy się za nich, świadomi, że świat współczesny potrzebuje misjonarzy. Są oni bardzo potrzebni na misjach oraz w naszych wspólnotach, ponieważ nie tylko głoszą Ewangelię, lecz także pełnią wiele innych ważnych ról społecznych. Dzięki naszej pomocy misjonek i misjonarze podejmują wiele cennych dzieł charytatywnych, edukacyjno-opiekuńczych i medycznych. Służą najuboższym, wykluczonym, pokrzywdzonym przez wojny i kataklizmy. Prowadzą szkoły i przedszkola, często są jedynymi, którzy umożliwiają ubogim dzieciom podjęcie nauki. Opiekują się sierotami i dziećmi ulicy. Misjonarze troszczą się o dostęp do ochrony zdrowia. Są solidarni ze słabszymi, nędzarami i odrzuconymi na margines życia społecznego z powodu choroby, ubóstwa lub różnych deficytów. Troska naszych misjonek i misjonarzy o tych, do których zostali posłani, jest bezcenna, gdyż przywraca im nadzieję i umacnia w pragnieniu szlachetnego życia.

Misjonarze są potrzebni także nam, naszym wspólnotom wiary w Polsce. To dzięki nim pamiętamy o tym, że Kościół jest powszechny, że żyje i działa na całym świecie. Ukazując wielobarwny świat misji, jednocześnie ukazują nam piękno Kościoła, który – jak mówi papież Franciszek – jest „szpitalem” dla współczesnego świata, miejscem wzrastania w człowieczeństwie i domem nadziei. Misjonarze mówią nam o tym, że nie możemy zamykać się z naszą wiarą w sobie, egoistycznie cieszyć się Bożą miłością, ale że wiara ma charakter misyjny. Ten, kto poznał Chrystusa, kto doświadczył radości spotkania z Nim i cieszy się owocami Jego miłości, nie może zatrzymywać ich dla siebie. I choć jak Apostoł Piotr nieraz mówimy: „Dobrze nam tu”, to trzeba, byśmy dostrzegli niezmierną rzeszę naszych siostr i braci, którym nie jest dobrze; którzy cierpią i czekają na pocieszenie i nadzieję.

Dzisiaj jesteście wezwani, aby skierować naszą modlitwę do Boga o powołania misyjne wśród kapłanów, osób życia konsekrowanego i wiernych świeckich. Kościół misyjny potrzebuje ofiarnych, gorliwych i świętych pracowników. Ta potrzeba jest widoczna wszędzie tam, gdzie brakuje misjonarzy. W Afryce, Azji i Oceanii oraz Ameryce Łacińskiej wiele osób nie zna Chrystusa, ponieważ nie ma komu im Go głosić. Bywa też, że w miejsce wspólnot chrześcijańskich powstają tam rozmaite, często absurdalne sekty, które mają ludzi fałszywą nadzieją poprawy losu i zbawienia. Rozprzestrzeniają się łatwo, ponieważ brakuje kapłanów, siostr zakonnych

i misjonarzy świeckich. A zatem prosimy Chrystusa, który pragnie zbawienia wszystkich ludzi, aby „posłał robotników na żniwo swoje”. Módlmy się o odwagę w sercach powołanych, aby ci, których Chrystus powoła do dzieła misyjnego, nie lękali się, nie ociągali i nie poddawali wątpliwościom. Prośmy Chrystusa o powołania misyjne z naszej parafii i naszych rodzin.

Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami przypomina o naszej odpowiedzialności za misje. Misjonarze są silni nie tylko łaską Bożą, ale i naszą solidarnością. Dzięki modlitwom i ofiarom tak wielu wierzących w Polsce mogą realizować wspaniałe dzieła na placówkach misyjnych. To nasze złotówki, składane hojnie na misje, pozwalają im na to, aby karmili głodnych, budowali studnie, by spragnieni mieli zapewniony dostęp do wody. To nasze ofiary pozwalają im leczyć schorowanych, pomagać samotnym matkom wychowującym dzieci, więźniom i niepełnosprawnym. Dziś pragniemy wyrazić wdzięczność tym wszystkim, którzy dzielą się z misjami swymi ofiarami. Dzieło Pomocy „Ad Gentes” w ciągu roku przekazuje misjonarkom i misjonarzom z Polski środki na realizację prawie 140 projektów pomocowych. Takie projekty ewangelizacyjne to przede wszystkim budowa lub remonty kościołów i kaplic, kształcenie katechistów na misjach w Afryce, zakup paramentów liturgicznych, Pisma Świętego i katechizmów. Projekty edukacyjne dotyczą budowy lub remontów szkół i przedszkoli, burs i internatów dla dzieci i młodzieży. Dofinansowujemy także dożywianie dzieci w szkołach, zakup podręczników i pomocy dydaktycznych, obuwia i odzieży dla uczniów. Wśród projektów ściśle charytatywnych znajdują się takie, które mają na celu walkę z głodem i niedożywieniem, zwłaszcza wśród niemowląt i dzieci starszych, zakup odzieży i obuwia, wsparcie żywnościowe placówek dla bezdomnych, rodzin wielodzietnych i samotnych matek. Sporą grupę projektów dofinansowywanych przez Dzieło Pomocy „Ad Gentes” stanowią dzieła medyczne. Pomagamy w zakupie lekarstw i środków opatrunkowych, wyposażamy szpitaliki, porodówki, ośrodki zdrowia w konieczny sprzęt medyczny. Dofinansowujemy badania lekarskie i opiekę pielęgniarską. Wspieramy domy dla niepełnosprawnych. Za to wielkie dobro, które na misjach dokonuje się dzięki hojności naszych darczyńców, składamy dziś serdeczne Bóg zapłać!

Chrystus przemienił się wobec swych umiłowanych uczniów. To wydarzenie ma służyć naszej przemianie. Pan wzywa nas do głębszej wiary, gor-

liwszej miłości. Zwłaszcza teraz, w czasie Wielkiego Postu zatroszczmy się o spowiedź świętą, o czyny pokutne i poprawę naszego życia. Weźmy udział w nabożeństwach wielkopostnych, abyśmy rozważając Mękę Pańską, ożywili nasze serca i umocnili je w wierze.

Modlitwa wiernych

Bogu Ojcu, który w swoim Synu Jezusie Chrystusie staje się obecny w naszej codzienności, by ją uświęcić i przemieniać, przedstawmy ufną modlitwę:

– Módlmy się za Kościół święty, który na całej ziemi głosi Ewangelię i daje świadectwo miłości Chrystusowej, aby umacniany darami Ducha Świętego, wzrastał w świętości i łasce. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za misjonarki i misjonarzy, którzy w krajach misyjnych trudu się, siewąc ziarno Ewangelii, aby cieszyli się Bożym błogosławieństwem i doświadczali radości z pełnionej posługi. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za chorych, samotnych i potrzebujących, aby mogli liczyć na pomoc i wsparcie wspólnoty Kościoła i swoich bliskich. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za zagubionych, uwikłanych w grzechy i nałogi, aby Chrystus Pan przemienił ich serca i udzielił im łaski nawrócenia i pokuty. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za dzieci i młodzież, aby przykład pobożności i bojaźni Bożej rodziców i wychowawców pobudzał ich do szlachetnego życia. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za nas samych, abyśmy wpatrzeni w Chrystusa, troszczyli się o przemianę naszych serc i umysłów i ubogacali je łaską Bożą. *Ciebie prosimy...*

Wszechmogący i miłosierny Boże, wejrzyj łaskawie na swój lud i obdarz Go swoją łaską. Niech radość, jaką przeżyli Apostołowie na górze Tabor, napęlnia nasze serca i umacnia je w pragnieniu naśladowania Chrystusa, który ukazawszy swe Bóstwo, pragnął umocnić nas w wierze. Prosimy o to przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Rozesłanie

Miłość Chrystusa przynagła nas do modlitwy i zaangażowania misyjnego. Dzielimy się wiarą z innymi. Niech i ich udziałem stanie się radość, którą

ofiarowuje nam Chrystus. Naszą solidarność z misjami będziemy mogli teraz wyrazić poprzez ofiary złożone do puszek. Za dary serca składam serdeczne Bóg zapłać.



...dla misji

Prezentacja Dzieła Pomocy „Ad Gentes”

Dzieło Pomocy „Ad Gentes” zostało powołane przez Konferencję Episkopatu Polski w roku 2005. Jego celem jest wspieranie finansowe i materialne działalności polskich misjonarzy oraz animacja i formacja misyjna w Polsce. Każdego roku Dzieło dofinansowuje około 140 projektów ewangelizacyjnych, medycznych, charytatywnych i edukacyjnych zgłaszanych przez polskich misjonarzy. Pomaga misjonarzom świeckim, pokrywając koszty ich ubezpieczenia, oraz przekazuje coroczne dotacje kapłanom fidejonistom. Każdego roku Dzieło Pomocy „Ad Gentes” organizuje ogólnopolski konkurs dla uczniów szkół podstawowych „Mój szkolny kolega z misji”. Więcej informacji o Dziele znajduje się na stronie www.adgentes.misje.pl.

*ks. Zbigniew Sobolewski,
dyrektor Dzieła Pomocy „Ad Gentes”*

Dzień Misjonarzy Męczenników



24 III 2024 r.



LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ

Komentarz na wejście

Gdy myślimy o Kościele, zazwyczaj przychodzi nam na myśl nasza parafia, nasza wspólnota, Kościół w Polsce. To Kościół, który znamy, rozumiemy, jest dla nas do pewnego stopnia przewidywalny. Kościół Chrystusowy to jednak coś więcej. Są też takie oblicza Kościoła, które na co dzień są dla nas niewidoczne, o których niewiele wiemy, pozostają tajemnicą. I jednym z takich niewidocznych jego aspektów jest Kościół prześladowany.

Misjonarze, posłani i namaszczeni przez Ducha Świętego, przekraczają tę granicę Kościoła niewidzialnego. Wyjeżdżają do krajów, gdzie ludzie jeszcze nie słyszeli o Chrystusie lub gdzie chrześcijanie są prześladowani za wiarę. To właśnie dzięki misjonarzom, ich poświęceniu i ofierze, Pan Bóg nieustannie przypomina nam, że jesteśmy Jego Ciałem, w którym różne członki wzajemnie się potrzebują.

Módlmy się podczas tej Mszy Świętej, byśmy uczyli się od współczesnych misjonarzy męczenników, jak karmiąc się słowami Ewangelii, z otwartym sercem służyć drugiemu człowiekowi i nieść mu najwyższą wartość – Jezusa Chrystusa.

Akt pokuty

- Panie, który przyjąłeś postać Sługi, *zmiłuj się nad nami.*
- Chryste, który powołujesz nas do głoszenia Ewangelii aż po krańce świata, *zmiłuj się nad nami.*
- Panie, który karmisz nas swoim Słowem i Ciałem, *zmiłuj się nad nami.*

Homilia

Dwunastoletni chłopiec o imieniu Saed idzie wzdłuż ulicy. Spogląda pod nogi i wśród typowych dla tej okolicy śmieci i kurzu dostrzega skrawki papieru. Schyla się, by podnieść jeden z nich. Sięga po niego, czyta pojedyncze słowa. Widać, jak wyraz jego twarzy nagle się zmienia. Rozgląda się, czy nikt nie patrzy. Jest bezpiecznie. Schyla się po kolejny skrawek i kolejny... Szybko, by wiatr nie rozwał ich po okolicy. Wkłada je do kieszeni, żeby w domu ułożyć je w całość.

Niektóre z nich są mocno poszarpane, na innych widać ślady ognia. Powoli udaje mu się odtworzyć całe zdania, całe akapity. Zaczyna czytać. Jeszcze nie wie, że to, co czyta, zmieni jego życie na zawsze.

W mieście Saeda mieszkała tylko garstka chrześcijan. Było ich tak mało, że chłopiec nigdy żadnego nie spotkał. Gdy jego tato jeszcze żył, opowiadał mu historie biblijne. „Wiara rodzi się ze słuchania, a tym, czego się słucha, jest Słowo Boże” (Rz 10, 17). Pan Jezus mówi: „Po całym świecie głosić będą tę Ewangelię” (Mk 14, 9). A co, jeśli nie ma kto głosić? Wtedy Pan Bóg posyła misjonarzy...

Gdy do miasta Saeda przybyli misjonarze, rozdawali dzieciom Pismo Święte. Muzułmańscy ekstremiści zabrali wszystkie egzemplarze, podarli, podpalili i porozrzucali po drodze, by ludzie deptali po niedopalonych skrawkach. I te właśnie skrawki zebrał Saed do kieszeni... Pan Bóg ma swoje sposoby.

Przenieśmy się w czasie. Jest rok 2024. W jednym z domów w wiosce Dżalama na Zachodnim Wybrzeżu Autonomii Palestyńskiej przy stole, na którym tli się świeca, siedzi rodzina. Obok niej stoi małe radyjko, z którego wydobywa się opowiadana głosem lektora historia z Pisma Świętego. Zgromadzeni słuchają tak długo, aż bateria się wyczerpie, i wtedy dopiero pójść spać. Następnego dnia o świcie Saed wystawi radyjko na zewnątrz, by naładować baterię słoneczną po to, aby wszystko było gotowe na kolejny wieczór. Dar Słowa Bożego, który przynieśli misjonarze, mimo że podarty i podpalony, nie poszedł na marne i trwa po dziś dzień.

W dzisiejszej ewangelii faryzeusze knują przeciwko Jezusowi, nie chcą jednak zaatakować go w święto. Współcześni prześladowcy nie mają takich oporów. Świadomie wybierają dni, które dla chrześcijan są ważne.

W Wielkanoc 2019 r. na Sri Lance zamachowcy samobójcy zdetonowali ładunki wybuchowe w sześciu miejscach – w trzech kościołach: dwóch

katolickich i jednym protestanckim, oraz w trzech hotelach. W samym tylko kościele pw. Świętego Sebastiana w jednej chwili, gdy na ogłoszeniach ksiądz składał wiernym życzenia Wielkanocne, zginęło 115 osób.

Gdy kilka lat po tej tragedii zapytano rodziny ofiar, jaka pomoc była dla nich w tamtym czasie najważniejsza, wszyscy odpowiadali w bardzo podobny sposób: „Rzeczywiście, przyjechali do nas przedstawiciele różnych organizacji z całego świata. Większość z nich przyjechała, zostawiła pieniądze, porobiła zdjęcia i następnego dnia już ich nie było. Jesteśmy wdzięczni tym wszystkim, którzy zostali z nami kolejne dni, tygodnie, a nawet nadal nas odwiedzają”. I co tam robili? „Przychodzili do nas do domów, siadali przy stole, my parzyliśmy herbatę, wyciągaliśmy albumy rodzinne, pokazywaliśmy zdjęcia naszych zmarłych dzieci, wnuków, rodziców, współmałżonków i opowiadaliśmy ich historie. A oni siedzieli z nami godzinami, bez patrzenia na zegarek. I tak siedzieli z nami, milczeli z nami, płakali z nami... i właśnie za to jesteśmy im wdzięczni”.

Dar słowa i dar obecności. Misjonarz składa dar słowa za każdym razem, gdy głosi Ewangelię ludziom, którzy jeszcze nie znają Pisma Świętego. Misjonarz składa dar obecności, gdy jest wsparciem i pociechą, bez patrzenia na zegarek, dla tych wszystkich, którzy za cenę prześladowań, a nawet za cenę utraty życia trwają przy Chrystusie. Misjonarz jest powołany, by naśladować swojego Mistrza, by – jak mówi prorok Izajasz – „umiał przyjść z pomocą strudzonemu, przez słowo krzepiące” (Iz 50, 4), by „umacniać to, co bliskie jest śmierci” (Ap 3, 2). Czasami oznacza to pójście za Jezusem na krzyż ofiary i męczeństwa.

Niech zatem historia Saeda i świadectwa chrześcijan ze Sri Lanki będą dla nas zachętą, byśmy nieustannie powracali do słowa Bożego, byśmy otwierali Pismo Święte. Niech to będzie również zachęta, byśmy na wzór misjonarzy umieli i w naszym środowisku „przyjść z pomocą strudzonemu przez słowo krzepiące” (Iz 50, 4). Nawet gdyby to miało polegać „tylko” na wypiciu herbaty i niepatrzeniu na zegarek.

Modlitwa wiernych

Módlmy się za wstawiennictwem współczesnych misjonarzy męczenników, by Pan Bóg umacniał swój Kościół szczególnie tam, gdzie cierpi on prześladowania.

– Módlmy się za misyjny Kościół Boży i za jego duszpasterzy, by z odwagą i miłością nieśli Dobrą Nowinę całemu światu. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za prześladowanych chrześcijan, by Pan Bóg umocnił ich w cierpieniach i dał wytrwać w godzinie próby. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za nowe powołania misyjne, by kolejne pokolenia misjonarzy głosiły miłość Chrystusa. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za tych, którzy wspierają misjonarzy modlitwą, dobrym słowem i finansowo, aby byli świadomi swojego udziału w misji Kościoła. *Ciebie prosimy...*

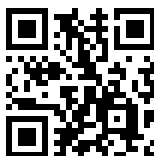
– Módlmy się o kanonizację misjonarzy męczenników, którzy oddali swoje życie z miłości do Boga i człowieka. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za naszych bliskich zmarłych, aby dobry i miłosierny Bóg przyjął ich do swojego królestwa. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za nas samych, aby świadectwo życia misjonarzy i prześladowanych chrześcijan było dla nas inspiracją do codziennego trwania przy Słowie Bożym. *Ciebie prosimy...*

*Łukasz Wilczyński,
Open Doors Polska*

PRACUJĄCY W DUSZPASTERSTWIE ZAMORDOWANI W 2023 ROKU



<https://cutt.ly/wvPsSeJD>

DOSTĘP OD 6 STYCZNIA 2024 R.

ADORACJA KRZYŻA „UCZESTNICZĘ WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA”

Jezu, wpatrując się w Twój święty krzyż, pragniemy dziękować Ci za dar Twojej męki, śmierci i zmartwychwstania. Dziękujemy Ci, Jezu, że ukochałeś nas aż do Krwi, która oczyszcza nas z każdego grzechu. Nie cofnąłeś się przed męką. Dałeś nam siebie całego. Nawet po śmierci, kiedy wydawałoby się, że już wszystko skończone i nic więcej nie da się zrobić, otworzyłeś przed nami źródło miłosierdzia, dając przebić sobie bok włócznią. Pragniemy, Jezu, całą naszą duszą, całą wolą i całym umysłem zatopić się w tej modlitwie. Pomóż nam przejść razem z Tobą przez ten czas łaski. Pragniemy uwielbić Cię i jeszcze mocniej przyłgnąć do Twego krzyża, bo tylko przez ten znak możemy dojść do zbawienia.

Pieśń: *Uwielbiam Twoje imię*

„Gdy przyszedli na miejsce, zwane «Czaszką», ukrzyżowali tam Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Lecz Jezus mówił: «Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią». Potem rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy.

Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, urągał Mu: «Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas». Lecz drugi, karcąc go, rzekł: «Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież sprawiedliwie odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił». I dodał: «Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa». Jezus mu odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju»”.

Łk 23, 33–34. 39–43

Każdy z nas, jako członek Kościoła, czyli mistycznego Ciała Jezusa, ma wpływ na jego kondycję. Oznacza to, że gdy grzeszymy, osłabiamy Kościół jako wspólnotę oraz bezpośrednio ranimy Cię, Jezu. Ale Ty Jesteś Bogiem

łaski i miłosierdzia. Nie zniechęcaj się nami. Nie jesteś prokuratorem, który, gdy grzeszymy, wytacza nam akt oskarżenia, ale jesteś Zbawicielem. Kiedy z całego serca żałujemy za nasze grzechy i przewinienia, Ty jako dobry i wierny nam je odpuszczasz.

Na drodze naszego życia duchowego chcemy wystrzegać się zuchwalstwa. Pragniemy stanąć w prawdzie i z serca żałować za nasze grzechy. Prosimy Cię, Jezu, pomóż nam stanąć w prawdzie o nas samych. Adorując Twój krzyż, znak największej miłości, prosimy Cię pokornie, daj nam zobaczyć siebie Twoimi oczami, pokaż nam, jak bardzo nas miłujesz i co w nas rani i osłabia Twoje mistyczne ciało.

Pieśń: *Ukochałem Cię odwieczną miłością*

Tylko Ty, Jezu, wiesz, co dzieje się w czeluściach dusz ludzkich. Tylko Ty badasz sumienia. Tylko Ty wiesz, jak ciężki potrafi być krzyż dnia codziennego. Tylko Ty, Jezu, wiesz, jak wielki ból rozrywa czasem nasze dusze. Wiesz to wszystko, bo sam stałeś się człowiekiem. Nikt nie zrozumie tak dobrze odrzucenia, samotności czy cierpienia drugiego człowieka, jak ktoś, kto sam doświadczył tego samego.

Jeszcze się kiedyś rozsmucę,
Jeszcze do Ciebie powrócę,
Chrystusie...

Jeszcze tak strasznie zapłacę,
Że przez łzy Ciebie zobaczę,
Chrystusie...

I z taką wielką żalobą
Będę się żalił przed Tobą,
Chrystusie...

Że duch mój przed Tobą klęknie
I wtedy serce mi pęknie,
Chrystusie...

(Julian Tuwim, *Chrystusie*)

(*Chwila ciszy*).

Pieśń: *Chrystus Pan, Boży Syn*

„Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: «Pragnę». Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop* gąbkę pełną octu i do ust Mu podano. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Wykonało się!»

I skłoniwszy głowę, oddał ducha”.

Tak trudno nam czasem zobaczyć coś poza naszym krzyżem, poza naszym cierpieniem.

Nie chcemy słyszeć słowa „pragnę”, jakie wypowiada do nas nasz brat czy nawet sam Jezus. Zatrzymujemy się w egoizmie naszych lęków i niepowodzeń. Skupiamy się na swoim cierpieniu, na swoim własnym osobistym krzyżu. Nie jest nam wygodnie patrzeć na krzyż drugiego człowieka. Często usprawiedliwiamy się, mówimy, że to nie nasza sprawa. Zapominamy, że krzyż Chrystusa jest znakiem miłości do człowieka, że była to dobrowolna ofiara Baranka, abyśmy mogli żyć w wolności dzieci Bożych. Niekiedy jednak podchodzimy lekceważąco do tego wielkiego daru. Albo nam powszednie i taktujemy go jak coś, co nam się należy. Albo bagatelizujemy go.

Wychodząc z wąskich ram naszej ludzkiej kalkulacji, niewrażliwości, oschłości czy zamknięcia, pragniemy Cię, Jezu, naśladować w ofiarnej miłości, która nigdy nie mówi „już wystarczy”.

(Chwila ciszy).

O Panie, uczynź z nas narzędzia Twojego pokoju,
Abyśmy siali miłość tam, gdzie panuje nienawiść;
Wybaczenie tam, gdzie panuje krzywda;
Jedność tam, gdzie panuje zwątpienie;
Nadzieję tam, gdzie panuje rozpacz;
Światło tam, gdzie panuje mrok;
Radość tam, gdzie panuje smutek.
Spraw, abyśmy mogli
Nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać;
Nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć;
Nie tyle szukać miłości, co kochać;

Albowiem dając, otrzymujemy;
Wybacząc, zyskujemy przebaczenie,
A umierając, rodzimy się do wiecznego życia.

Modlitwa św. Franciszka

Pieśń: *Oto ja, poślij mnie*

Panie Jezu Chryste, dziękujemy za dar Twojej miłości. Pokornie prosimy, aby Twoja męka przemieniała nasze życie. Chcemy z całą otwartością wsłuchiwać się, Jezu, w Twoje: „Pragnę”, które wypowiadasz do nas osobiście każdego dnia. Naucz nas z pełnym oddaniem wypełniać Twoją świętą wolę. Chcemy jeszcze mocniej przyłączyć się do Twego świętego krzyża, aby jednoczyć nasze codzienne cierpienia z Twoim cierpieniem oraz służyć tym, do których nas posyłasz.

Duszo Chrystusowa, uświęć mnie.
Ciało Chrystusowe, zbaw mnie.
Krwi Chrystusowa, napój mnie.
Wodo z boku Chrystusowego, obmyj mnie.
Męko Chrystusowa, umocnij mnie.
O, dobry Jezu, wysłuchaj mnie.
W ranach swoich ukryj mnie.
Nie dozwól mi odłączyć się od Ciebie.
Od wroga złośliwego broń mnie.
W godzinę śmierci mojej wezwij mnie.
I każ mi przyjść do siebie,
Abym ze Świętymi Twymi chwalił Cię
Na wieki wieków.
Amen.

(Można też zaśpiewać).

s. Emanuela Dominika Lesner MSC

Wielki Piątek



29 III 2024 r.



ADORACJA KRZYŻA DLA DZIECI

(Dzieci wcześniej przygotowują karteczki z trudnościami, z jakimi się zmagają).

LEKTOR:

Orędzie Matki Bożej, 25 marca 1997 r.

„Drogie dzieci! Dziś wzywam was w szczególny sposób, abyście wzięli krzyż w ręce i rozpamiętywali rany Jezusa. Proście Go, aby uzdrowił wasze rany, których doznaliście, drogie dzieci, w ciągu waszego życia z powodu własnych grzechów lub grzechów waszych rodziców. Tylko w ten sposób, drogie dzieci, pojmiecie, że światu jest potrzebne uzdrowienie wiary w Boga Stworzyciela. Rozmyślając nad męką i śmiercią Jezusa na krzyżu, zrozumiecie, że tylko przez modlitwę wy również możecie stać się prawdziwymi apostołami wiary, gdy w prostocie i na modlitwie przeżywać będziecie wiarę, która jest darem. Dziękuję, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

Pieśń: *Krzyżu Święty*

Krzyżu Święty, co świat obejmujesz
Który rozdartą ziemię ramionami dwoma
Jak matka dziecko słabe
przed ciemnością bronisz
Zmiłuj się nad nami
Z Tobą mury rozwałać, Tobą się osłonić
Tobie się ufny sercem z miłością pokłonić
Z Tobą mury rozwałać, Tobą się osłonić
Tobie się ufny sercem z miłością pokłonić

Z Tobą mury rozwalać, Tobą się osłonić
Tobie się ufny sercem z miłością pokłonić
Krzyżu Święty, masz moc pojednania
I północy z południem i wschodu z zachodem
Który nienawiść łamiesz, a niewolę kruszysz
Zmiłuj się nad nami!

DZIECKO:

Panie Jezu, przychodzimy dzisiaj do Ciebie, by Ci dziękować za ten wielki dar, jakim była Twoja męczeńska śmierć na krzyżu. Wielki trud, ból i cierpienie, a to wszystko dla nas, abyśmy mogli zasiąść z Tobą w domu Ojca. Przychodzimy do Ciebie, tak jak mówiłeś: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego”.

Jesteś przy Tobie, bo w Tobie nasza siła, spokój i bezpieczeństwo.

Dziękujemy, że po Twoim odejściu do domu Ojca tu, na ziemi zostawiłeś nam opiekunów i wychowawców, którzy pierwsi powiedzieli nam o Tobie.

Dziękujemy za to, że życie nie kończy się na śmierci.

Dziękujemy za Twoją nieskończoną miłość.

Pieśń: *Przyjaciela mam*

Przyjaciela mam, co pociesza mnie
gdy o Jego ramię oprę się
W Nim nadzieję mam, uleciał strach
On najbliższy jest, zawsze troszczy się
Królów Król, z nami Bóg x 2
Jezus x 4

DZIECKO:

Jezu, nasz Przyjacielu, słuchamy, co do nas mówisz: „Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. Czcij ojca twego i matkę – jest to pierwsze przykazanie z obietnicą – aby ci było dobrze i abyś był długowieczny na ziemi”. Twoja Mama wiele wycierpiała, patrząc na

Twoją mękę. Nasi rodzice często też towarzyszą nam w cierpieniu, gdy dzieje się nam coś złego. Spraw, żeby czerpali siłę z Twojego bólu, a Twoja Mama Maryja niech uczy ich pokory w radzeniu sobie w ciężkich chwilach.

DZIECKO:

Ukochany Jezu, przepraszamy, że nie zawsze postępujemy zgodnie z przykazaniami i ranimy Twoje biedne serce. Nie zawsze wszystko potrafimy zrozumieć i uciekamy się do Ciebie, żeby trudności życia nie pchały nas do grzechu. Przepraszamy za wszystkie krzywdy względem bliźniego, złe słowa, myśli i czyny, nie chcemy ranić innych. Ukaż nam drogę miłości bliźniego, byśmy potrafili błogosławić, a nie złorzeczyć.

Pieśń: *Ukaż mi, Panie, swą twarz*

Ukaż mi, Panie, swą twarz,
daj mi usłyszeć Twój głos.
Bo słodki jest Twój głos
i twarz pełna wdzięku.
Ukaż mi, Panie, swą twarz.

DZIECKO:

Na tej adoracji chcemy Ci wyznać, Jezu, że dajesz nam przykład, jak żyć. Dzięki Tobie niczego nie musimy się bać. Twój krzyż jest naszym drogowskazem, pod nim składamy nasze trudności, aby wrócić do domu i zmienić swoje życie. Zło zwyciężać dobrem i mówić innym, jak wielkie są Twoje czyny. Każdy powinien wiedzieć, że Ty go podźwigniesz i nie ma dla Ciebie nic niemożliwego. Dla każdego z nas masz wspaniały plan na zbawienie.

(Złożenie przygotowanych wcześniej karteczek pod krzyż).

Pieśń: *Zamieszkałem w cieniu Twoich rąk*

Zamieszkałem w cieniu Twoich rąk
Kiedy grzech mój zabrał wszystko mi
Tam znalazłem upragniony dom

Ocaliłeś mnie mocą swojej Krwi
Ocaliłeś mnie mocą swojej Krwi

Szedłeś ku mnie przez zamknięte drzwi
Pozwoliłeś dotknąć Twoich ran
Umarłemu obiecałeś żyć
Na ramionach swych niosłeś mnie Ty sam
Na ramionach swych niosłeś mnie Ty sam

Ref.: Na Twoich dłoniach wryte imię me
Miłością karmi mnie Twoje zranione serce
Ostatnie czyny ostatnie słowa Twe
Lampa dla moich stóp, światło na mojej ścieżce x 2

DZIECKO:

Gdy wypełniły się Pisma, a Jezus oddał Ducha, staliśmy się wolni, żyjemy w tej wolności razem z naszym Panem i Zbawicielem.

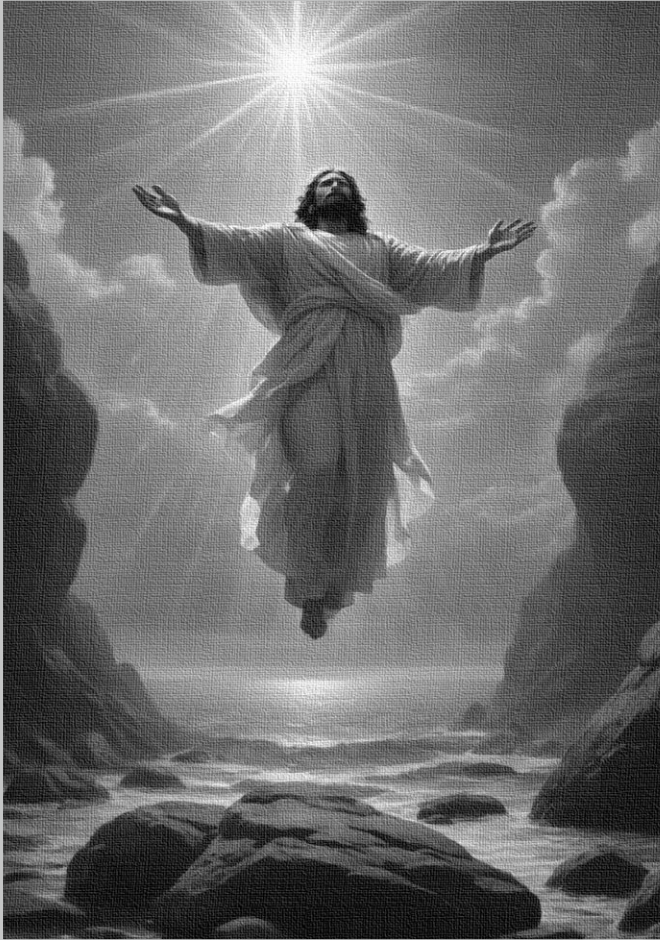
LEKTOR

Orędzie, 25 grudnia 1997 r.

„Drogi dzieci! Również dzisiaj raduję się z wami i wzywam was do dobra. Pragnę, aby każdy z was nosił pokój w sercu i medytował nad słowami: «Chcę, aby Bóg zajmował pierwsze miejsce w moim życiu». W ten sposób każdy z was, dzieci, stanie się święty. Mówcie, dzieci, każdemu: «Pragnę dla ciebie dobra», a wtedy odwzajemni się on dobrem i wówczas dobro zamieszka w sercach wszystkich ludzi. Dziś wieczorem, dzieci, przynoszę wam dobro – mojego Syna, który oddał życie dla waszego zbawienia. Przeto, dzieci, radujcie się i wznóście ręce do Jezusa, który jest jedynym dobrem. Dziękuję, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

Na zakończenie adoracji wspólnie odmawiamy dziesiątkę *Różańca*, rozważając tajemnicę Śmierć Jezusa na krzyżu.

*Ewelina Górka,
diecezja radomska*



Okres wielkanocny



Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

(ROK B)



31 III 2024 r.



LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO Z UDZIAŁEM DZIECI

I czytanie: Dz 10, 34. 37–43

Psalm 118

II czytanie: Kol 3, 1–4 lub 1 Kor 5, 6b–8

Aklamacja: 1 Kor 5, 7b–8a

Ewangelia: J 20, 1–9

Wstęp

Tej nocy Chrystus zmartwychwstał. Choć wydarzyło się to przed dwoma tysiącami lat, to w tajemniczy sposób dzieje się to wciąż, nieustannie, a zwłaszcza dzisiaj, w tę niedzielę wszystkich niedziel. Przybiegamy zatem do grobu, żeby samemu zobaczyć, że jest on pusty, bo Jezus rzeczywiście zmartwychwstał. To jest najwspanialsza nowina, którą nie można nie dzielić się z innymi. Dzisiaj każdy z nas powie spotkanemu człowiekowi, komuś z rodziny, sąsiadowi, koleżance i koledze: **Jezus żyje!!!** Z entuzjazmem, radością i nadzieją: **Jezus żyje!!!**

Akt pokutny

- Panie Jezu, który swoim zmartwychwstaniem raz na zawsze pokonałeś zło i śmierć, *zmiłuj się nad nami...*
- Chryste, który jesteś żywy i prawdziwy w swoim Kościele, *zmiłuj się nad nami...*
- Panie, który chcesz, żeby wszystkie narody świata cieszyły się z Twojego zmartwychwstania, *zmiłuj się nad nami...*

Homilia dla dzieci

Nikt nie widział momentu zmartwychwstania, ale znaki potwierdzające tę prawdę można zobaczyć do dziś: pusty grób w Jerozolimie, Całun Turyński, chusta z Manopello...

Najważniejszym jednak znakiem i dowodem zmartwychwstania Jezusa jest Jego obecność i działanie w milionach cudów, w sakramentach i w tym, że z kilku wówczas przestraszonych uczniów powstał Kościół, w którym są miliony ludzi na całym świecie. Wszyscy oni wierzą w zmartwychwstanie i żyją pewnością, że Jezus żyje.

Przykładem tego jest jeden z bohaterów dzisiejszych czytań – św. Piotr. W miniony piątek, Wielki Piątek, czytaliśmy, jak ze strachu o własne życie trzykrotnie ten Apostoł zaparł się Jezusa. Dzisiaj w pierwszym czytaniu słyszymy o św. Piotrze, jak odważnie, bez lęku o reakcję słuchaczy, z wielką mocą i przekonaniem daje świadectwo o zmartwychwstaniu. Wie, że tym samym naraża swoje życie.

Ponieważ głoszenie prawdy o zmartwychwstaniu Jezusa i dawanie świadectwa o Nim dokonuje się mocą Jezusa, który żyje, dlatego z tej garstki uczniów na początku prawda o zmartwychwstaniu rozeszła się po całym świecie na wszystkich kontynentach. Wiecie, że katolików jest dzisiaj około 1 miliarda 345 milionów? To bardzo duża liczba. Ale kiedy pomyślimy, że na kuli ziemskiej jest ponad 7,5 miliarda ludzi, to znaczy, że jeszcze bardzo, bardzo dużo osób nie słyszało o Panu Jezusie i o Jego zmartwychwstaniu!

Dlatego Jezus potrzebuje naszego zaangażowania, aby prawda o zmartwychwstaniu dotarła do wszystkich. Gdyby św. Piotr nadal trwał w lęku i strachu o swoje życie, to prawda ta nie dotarłaby do innych. Misjonarze właśnie dlatego, że wierzą, iż Jezus żyje, gotowi są opuścić swoją ojczyznę i jechać do ludzi mówiących innym językiem, mających inne zwyczaje,

inną kulturę. Niejednokrotnie narażają się na różne niebezpieczeństwa, np. choroby tropikalne, aby tę najpiękniejszą, najwspanialszą nowinę zanieść wszystkim ludziom i podzielić się nią z nimi.

(Można podać przykład jakiegoś znanego misjonarza, misjonarki lub wolontariusza, albo wykorzystać świadectwa misjonarzy publikowane w „Świecie Misyjnym”. Przykładowe dwa teksty poniżej).

Nie chodzi jednak o to, abyśmy zaraz dzisiaj pojechali na inny kontynent. Trzeba rozpocząć od najbliższego otoczenia. Od tego, żeby wobec swoich najbliższych być świadkami Chrystusa. Przyznawać się do Niego i zachowywać tak, jak On nas tego uczy.

Tak jak usłyszeliśmy we wstępie do Mszy Świętej, niech dzisiaj każdy z nas z entuzjazmem, radością i wiarą powie komuś, z kim się spotka, te słowa: **Jezus żyje!!!** Powiedzmy to również i teraz, odwracając się do tych, którzy stoją lub siedzą obok nas.

Modlitwa wiernych

Zmartwychwstałemu Panu przedstawmy z ufnością nasze prośby.

– Aby nie zabrakło w Kościele ludzi, którzy dobrą nowinę o zmartwychwstaniu Pana Jezusa zanoszą na wszystkie krańce świata. *Ciebie prosimy...*

– Aby skończyły się, wojny, kłótnie i niepokoje, a ludzie, żeby zrozumieli, że życie w zgodzie i pokoju jest o wiele lepsze. *Ciebie prosimy...*

– Aby wszyscy, którzy są smutni i tracą nadzieję, potrafili uwierzyć w zmartwychwstanie Jezusa i cieszyć się, że On żyje. *Ciebie prosimy...*

– Aby chrześcijanie żyjący w krajach, gdzie wyznawanie wiary w Chrystusa jest zakazane, nie musieli się bać, ukrywać ani uciekać. *Ciebie prosimy...*

– Aby każdy ochrzczony czuł się odpowiedzialny za głoszenie dobrej nowiny o zmartwychwstaniu Jezusa tam, gdzie żyje, i tak, jak potrafi. *Ciebie prosimy...*

– Abyśmy, szczególnie dzisiaj, w tej Mszy Świętej, z wiarą patrzyli na przemianę chleba i wina i głęboko wierzyli, że pod tymi postaciami ukrywa się żywy i prawdziwy Bóg. *Ciebie prosimy...*

Procesja z darami

(Obok komunikantów i ampułek należy wcześniej przygotować napis: Jezus żyje!!! oraz świece w kolorach poszczególnych kontynentów).

– Tej nocy zapłonął paschał i słyszeliśmy słowa: „Niech światło Chrystusa chwalebnie zmartwychwstałego rozproszy ciemności naszych serc i umysłów”. Przynosimy do ołtarza świece w kolorach kontynentów, prosząc, by światło wiary dotarło do każdego zakątka świata.

– Przynosimy napis: **Jezus żyje!!!** Tą prawdą chcemy dzisiaj dzielić się z każdym napotkanym człowiekiem i tym blisko nas, i w modlitewnej łączności również z tymi na dalekich kontynentach.

– Przynosimy chleb i wino, które staną się Ciałem i Krwią Chrystusa zmartwychwstałego. Prośmy, by Jego zwycięstwo i życie przyjęli wszyscy, szczególnie ci, do których ta prawda jeszcze nie dotarła albo o niej zapomnieli lub się w wierze zagubili.

Słowo na rozesłanie

Nie zapomnijmy dzisiaj o naszej misji dzielenia się z radością i entuzjazmem z każdym napotkanym człowiekiem. Pamiętajmy o tej najpiękniejszej, najważniejszej prawdzie naszej wiary, że **Jezus żyje!!!**

*ks. Piotr May-Majewski,
archidiecezja łódzka*

„ŚWIAT MISYJNY” nr 1, 2023

Kochane Dzieciaki!

Pozdrawiam Was ciepło i serdecznie. Mam na imię Avila, jestem siostrą zakonną ze Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej. Pracowałam 33 lata jako misjonarka w Kraju Kwitnącej Wiśni i Wschodzącego Słońca – Japonii. Jak wygląda praca na misjach? Pokróćce Wam opowiem.

Japonia leży około 10 tys. km od Polski. Zamieszkiwana jest przez 126 mln ludzi. Wśród nich są bardzo sympatyczne maluchy o skośnych i czarnych oczkach i włosach, mówiące w języku japońskim. To Wasze koleżanki i Wasi koledzy z przedszkoli i szkół podstawowych.

Kultura Dalekiego Wschodu i religie – buddyzm i szintoizm – zasadniczo różnią się od religii chrześcijańskiej. Mimo dużych różnic kulturowych i religijnych dzieci tutaj są bardzo otwarte i przyjazne, chętnie uczestniczą w zajęciach, które są prowadzone w katolickich przedszkolach. Moim miejscem pracy były przedszkola w miastach Aboshi i Aioi w diecezji Osaka. Początki

mojej pracy były trudne, ale maluchy z ogromną delikatnością poprawiały moje błędy językowe i tuląc się do mnie z uśmiechem, zwracały mi uwagę: „Siostrzo, to nie tak, powtórz po nas poprawnie”.

W grupie przedszkolaków były również dzieci z innych krajów, takich jak: Peru, Sri Lanka, Chiny czy Filipiny. Od pierwszych dni pobytu tych dzieci w placówce japońskie przedszkolaki otaczały je sympatią i służyły pomocą. Na przykład czteroletnia Susia mówiła tylko w języku hiszpańskim. Mały kolega Japończyk Kentaro, prowadząc ją za rączkę, wyjaśniał: „To jest *midzu* (woda), a to *sekken* (czyli mydło). Zapamiętaj to dobrze”. I tak, krok po kroku, dzieci wprowadzały swoich nowych przyjaciół w życie i zwyczaje, pomagając im w nowych i nieznanymi sytuacjach. *Kodomotachi*, czyli dzieci japońskie, wspólnie ze swoimi nowymi kolegami uczyli się modlitw *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Maryjo*, uczestniczyły w jasełkach, śpiewały kolędy w pięciu językach: japońskim, polskim, angielskim, niemieckim i hiszpańskim. Najpiękniej – bo od serca – dzieci śpiewały kolędy po polsku, ponieważ chciały ucieszyć siostry z Polski i im podziękować za to, że opuściły swoją ojczyznę, aby pracować w dalekiej Japonii.

Maluchy chętnie brały udział w katechezie, poznawały Pana Jezusa i Jego Matkę Maryję, przyswajały ważne treści, między innymi: „Zło dobrem zwyciężaj”, co w języku japońskim jest dość długim i trudnym zdaniem i brzmi: *Aku ni makieru koto naku dzen o motte aku ni kacinasai*. Dzieci uczyły się też tak ważnych słów, jak: proszę, dziękuję, przepraszam.

Maluchy otaczały modlitwami ojczyznę oraz cały świat. Zapamiętane treści przносиły do swoich domów, stając się małymi ambasadorami w rodzinie i wśród rówieśników z podwórka. Dziś te dzieci mają już swoje rodziny i swoje dzieci, które również przyprowadzają je do tych samych miejsc, w których czuły się bezpiecznie i doświadczyły wiele dobra. W dzisiejszych trudnych czasach są także wielkimi orędownikami jedności i pokoju. Łączy nas przyjaźń i ciepłe spotkania.

Arigato mina san – dziękuję Wam wszystkim, których poznałam na misjach, i Wam, którzy teraz czytacie te słowa. Noszę Was w swoim sercu i pamięci. Życie w pokoju i miłości, do czego Was zachęcam.

Z całego serca – *kokoro o komete*. Szczęść Boże!

s. Avila

Mam na imię Barbara, jestem siostrą zakonną loretanką i pracuję w Tanzanii w Afryce. Z ks. Januszem ze Stowarzyszenia Misji Afrykańskich i z s. Amelią, także loretanką jak ja, prowadzimy dom dla dzieci i młodzieży z albinizmem Tanga.

Co to jest albinizm?

Nasza skóra produkuje barwnik – melaninę, dzięki której mamy różne kolory oczu i włosów, a latem opalamy się na brązowo. Opalenizna chroni nas przed poparzeniem przez słońce, a dzięki barwnikowi w oczach mamy dobry wzrok. Skóra albinosa nie produkuje melaniny, a ich bardzo jasne oczy mają kłopoty z widzeniem na odległość. Albinizm jest zaburzeniem genetycznym, czyli dziedziczy się go od rodziców. W naszej części Afryki genu „niosącego” albinizm jest siedem razy więcej niż np. w Europie.

Czy w Polsce też rodzą się albinosi?

Albinizm występuje na każdym kontynencie, a także wśród zwierząt i roślin. Co jednak ważne, w społecznościach ludzi białych albinosi żyją najczęściej niezauważeni, ale w Afryce, kiedy z czarnoskórych rodziców rodzi się białe dziecko, dla całej rodziny i sąsiadów to jest wielki szok. Tam, gdzie ludzie są niewykształceni i zabobonni, wiele osób nie rozumie, dlaczego tak się dzieje, więc tłumaczy to sobie magicznie. Dzieci albinoskie są odrzucane lub traktowane przez społeczność wioski z lękiem jako dzieci-duchy, rówieśnicy nie chcą się z nimi bawić, bo są tak bardzo inne, a rodzice boją się wysłać je do szkoły.

Czyli życie dziecka z albinizmem w Afryce jest wyjątkowo trudne?

Tak. Biała skóra w afrykańskim słońcu (tutaj zawsze jest lato!!!) jest często poparzona, co może powodować trudno gojące się rany, a nawet raka skóry. Obowiązkowe jest noszenie kapelusza, okularów przeciwsłonecznych i ubrań z długim rękawem. Poza tym zdarzają się tu napady na osoby z albinizmem. Rodzice oddają więc swoje dzieci z tym schorzeniem do specjalnych strzeżonych ośrodków. Są one bardzo zatłoczone, ale przynajmniej maluchy mają w nich możliwość nauki. Jednak, tak jak w innych tanzańskich szkołach rządowych, uczą się w grupach po 120 dzieci w jednej klasie, więc nie jest to łatwe. A przecież potrzebują wykształcenia. Nie mogą pracować w słońcu na polu czy na budowie, muszą mieć pracę pod dachem.

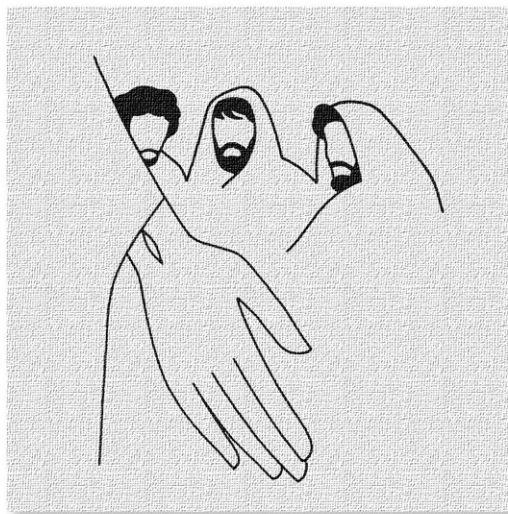
Jak dzieci z albinizmem trafiają do domu Tanga?

Z tych ośrodków dzieci są po szkole podstawowej wysyłane do rodzin, ale wiele z nich nie ma dokąd wrócić albo ich rodzice są ubodzy i nie mogą ich wysłać do szkoły średniej. Wyszukujemy te najbardziej potrzebujące dzieci i one właśnie trafiają do Tangi. Czasami jest jednak inaczej. Na przykład tato Ashi przez 13 lat nie wysłał jej do szkoły. Kiedy usłyszał o nas, przyproceedził ją i poprosił o pomoc. Tereskę przywiózł ks. Janusz – spotkał ją, kiedy pojechał do jednej z wiosek opowiadać o albinizmie.

Jak jeszcze inaczej pomagacie dzieciom i młodzieży z albinizmem?

Oprócz prowadzenia Tangi jeździmy do wiosek, organizujemy spotkania, na których opowiadamy, czym tak naprawdę jest albinizm. Naszym marzeniem jest, żeby dziecko, które rodzi się białe, w Afryce było przyjęte jako normalne i było kochane przez rodziców, sąsiadów i kolegów. Żeby mogło żyć, bawić się i bezpiecznie uczyć.

Rozmawiała s. Monika Juszka RMI



Niedziela

Zmartwychwstania Pańskiego

(ROK B)

 31 III 2024 r. 

LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ

Czytanie I: Dz 10, 34a. 37–43

Czytanie II: Kol 3, 1–4 lub 1 Kor 5, 6b–8

Ewangelia: J 20, 1–9

Komentarz na wejście

Rozpoczynamy radosny okres świętowania zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. U początku historii Kościoła chrzest wiązał się z nawróceniem serca, metanoią, czyli zmianą sposobu myślenia i życia, odwróceniem się od zła. Za sprawą chrztu jesteśmy zaproszeni do odkrywania tego skarbu, jakim jest ten sakrament, jakim jest wiara. Cały Kościół jest misyjny, to znaczy wszyscy – świeccy i duchowni różnych stanów i zawodów – jesteśmy powołani do relacji z Bogiem i do troski o siebie nawzajem. Jesteśmy posłani, by w naszych środowiskach i okolicznościach żyć po chrześcijańsku, a żywą wiarę przekazywać innym.

Akt pokuty

Bóg jest Miłością, dlatego przygotujmy i oczyśćmy nasze serca, abyśmy byli bardziej otwarci na wypełnianie powołania misyjnego w zwiastowaniu Ewangelii wszystkim potrzebującym. Przepróśmy miłosiernego Ojca w niebie za nasze niedoskonałości.

– Panie Jezu, który przez sakrament chrztu uczyniłeś nas orędownikami Dobrej Nowiny, *zmiłuj się nad nami.*

– Chryste, który uzdrawiałeś chorych, uwalniałeś z ludzkich słabości, *zmiłuj się nad nami.*

– Panie Jezu, który rozesłałeś swoich Apostołów, aby głosili Ewangelię, *zmiłuj się nad nami.*

Homilia

Drodzy parafianie, Wielkanoc to czas, gdy radość zmartwychwstania Jezusa Chrystusa wypełnia nasze serca i napawa nas nadzieją na życie wieczne. W tym pięknym dniu Wielkanocy, gdy obchodzimy pokonanie śmierci przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, chciałbym poruszyć temat misji, które są nieodłączną częścią naszej wiary i powołania jako chrześcijan. Misyjność Kościoła stanowi bowiem integralną część naszej wiary katolickiej, naszej tożsamości.

Misje, czyli głoszenie Ewangelii i rozpowszechnianie nauk Jezusa Chrystusa, mają głębokie korzenie w historii Kościoła. To wyjątkowy aspekt naszej wiary, gdyż niesie światło Ewangelii w najdalsze zakątki ziemi.

Jezus sam dał nam przykład misyjnego życia, gdy posyłał swoich uczniów, mówiąc: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 19). To wezwanie do głoszenia Dobrej Nowiny nie zna granic i obowiązuje nas wszystkich, bez względu na to, gdzie się znajdujemy.

W dzisiejszym zglobalizowanym świecie misje nabierają nowego znaczenia. Nie musimy podróżować na odległe kontynenty, aby być misjonarzami. Nasze codzienne życie oraz obowiązki, nasze rodziny, nasza praca – to wszystko może stać się polem naszej misyjnej działalności. Możemy być misjonarzami-apostołami na miejscu, dając miłość, współczucie, a także wsparcie innym.

Nie zapominajmy jednak o potrzebie wspierania podróżujących misjonarzy, którzy poświęcają swoje życie, aby głosić Ewangelię w najtrudniejszych miejscach na ziemi. Nasza modlitwa i wsparcie finansowe są nieocenione w ich dziele.

Warto pamiętać, że misje nie polegają tylko na głoszeniu Słowa Bożego, lecz także na działaniu na rzecz sprawiedliwości społecznej, pomocy ubogim i potrzebującym oraz budowaniu wspólnoty. W ten sposób nasza wiara staje się żywym świadectwem miłości Chrystusa do wszystkich ludzi.

Dziś, gdy świętujemy zwycięstwo życia nad śmiercią, pamiętajmy o naszej misyjnej roli jako chrześcijan. Niech zmartwychwstanie Chrystusa będzie naszą inspiracją do szerzenia Ewangelii i niesienia nadziei innym.

Wielkanoc przypomina nam, że Zmartwychwstały posłał nas na cały świat, aby głosić Jego naukę i miłość. Niech przykłady takich osób jak bł. Paulina Jaricot, bł. Paweł Manna czy patronka misji Święta Teresa z Lisieux oraz zaangażowanie Papieskich Dzieł Misyjnych staną się dla nas inspiracją do bardziej aktywnego udziału w misyjnym dziele Kościoła. Niech radość zmartwychwstania wypełni nasze serca i napawa nas gorliwością w służbie innym. Amen.

Chrystus zmartwychwstał! Alleluja!

Modlitwa wiernych

Do Boga, który przez chrzest zanurzył nas w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa oraz posyła do świata, wołajmy z ufnością.

– Módlmy się za Kościół, aby z radością i zaangażowaniem żył nauką i misją Chrystusa. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za rządzących, aby wspierali dzieła misyjne podejmowane przez obywateli. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za chorych i cierpiących, aby doświadczali troski, opieki i miłości. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za misjonarzy, misjonarki, świeckich katechistów, aby byli silni Bogiem i cieszyli się wsparciem ludzi. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne, aby piękno Ewangelii, moc sakramentów i radość wiary mogły dotrzeć do każdego człowieka. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za naszych bliskich zmarłych oraz posługujących na misjach, aby owoce ich życia i posługi umacniały Kościół. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za nas, abyśmy otwarci na Ducha Świętego, odkrywali bogactwo chrztu, pielęgnowali relacje z Bogiem oraz służyli innym. *Ciebie prosimy...*

Boże Ojczy, Ty nas zawsze wysłuchujesz i wiesz, co jest dla nas najlepsze. Prowadź nas drogami ufności i służby, przez Chrystusa, Pana naszego.

Procesja z darami

Do ołtarza przynosimy dary, obejmując dziś modlitwą cały świat.

(Świeca)

Boże Ojczy, przynosimy przed Twój ołtarz zapaloną świecę. Przypomina ona Chrystusa, Światłość Świata, który oświecił drogę do Ojca w niebie.

(Pismo Święte)

Boże Ojczy, przynosimy przed Twój ołtarz Pismo Święte. Niech stanie się dla nas lampą w głoszeniu Chrystusa i światłem na misyjnych drogach.

(Chleb i wino)

Boże Ojczy, przynosimy przed Twój ołtarz chleb – jako symbol pracy człowieka – i wino, które stanie się Krwią Twego Syna przelaną na krzyżu za nasze grzechy.

Komentarz na rozesłanie

Niedziela Zmartwychwstania jest w centrum roku kościelnego. Wszystkie inne niedziele są wspomnieniem tej niedzieli nad niedzielami. Radość Wielkiej Nocy, radość zmartwychwstania naszego Zbawiciela wybrzmiewa dziś w całej pełni, dając nam nadzieję naszego zmartwychwstania. Chrześcijanin nie powinien rozpaczać z powodu swych grzechów, bo z pustego grobu Jezusa rozbrzysnęło przebaczenie. Nie powinien lękać się śmierci, bo wyzwoliła nas od niej śmierć Zbawiciela. W radości świętujemy uroczystość powstania z martwych naszego Pana oraz bądźmy świadkami, że On naprawdę zmartwychwstał i żyje.

Przeżywamy rok duszpasterski pod hasłem „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”. Niech to hasło towarzyszy nam w radosnym dawaniu świadectwa o Kościele, który każdy z nas wierzących współtworzy.

*ks. Mateusz Wojda,
diecezja zamojsko-lubaczowska*

Niedziela Dobrego Pasterza

 IV niedziela wielkanocna rok B 

LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ

Komentarz na wejście

Współczesny świat pokazuje, że przyszło nam żyć w czasach wielkiej niepewności. Brak poczucia bezpieczeństwa, upadek autorytetów moralnych, kryzys rozpadających się rodzin, nieuleczalne choroby sprawiają, że człowiek ginie w codziennym wirze obowiązków. Szerzący się liberalizm, a także źle pojęta wolność niszczy człowieka, jego moralność oraz życie duchowe. Dzisiejszy człowiek i świat potrzebują wzorców, przykładu życia ludzi świętych, którzy pomimo upływu lat pokazują nam, iż świętość można zdobywać. Ciągle aktualne są słowa wielkiego Polaka św. Jana Pawła II, iż „świętość jest nam dana i zadana”. W dzisiejszej liturgii przychodzi do nas Jezus Chrystus jako Dobry Pasterz i zaprasza nas na drogę powołania życia małżeńskiego, kapłańskiego czy konsekrowanego. Przychodzi do nas Bóg i pyta: czy chcesz być święty? Jeśli tak, to pójdz za Mną. Jaką odpowiedź damy Panu Bogu?

Akt pokuty

- Panie Jezu, który powołujesz nas do świętości, *zmiłuj się nad nami...*
- Chryste, który szukasz owiec zagubionych, *zmiłuj się nad nami...*
- Panie Jezu, który umacniasz nas w powołaniu, *zmiłuj się nad nami...*

Pomoc do refleksji

Ewangelia o Dobrym Pasterzu, zawarta w Ewangelii według św. Jana 10, 1–18, to jeden z najpiękniejszych opisów miłości i troski Jezusa Chrystusa wobec uczniów. Ta przypowieść ukazuje naszego Pana jako Pasterza, który nie tylko zna swoje owce, lecz także jest gotów oddać za nie życie.

Jezus jako Dobry Pasterz jest obrazem niezwyklej troski i miłości Boga wobec nas, Jego owiec. Przypomina nam, że nie jesteśmy pozostawieni samym sobie, ale mamy Pasterza, który dba o nasze dobro.

Jednym z kluczowych aspektów tej Ewangelii jest to, że Dobry Pasterz zna swoje owce, a jego owce znają Jego głos. To ukazuje bliski związek między Jezusem i Jego uczniami. A także zachęta do osobistej relacji z Chrystusem, abyśmy byli w stanie rozpoznać Jego głos w naszym życiu.

Jezus mówi, że jest gotów oddać życie za swoje owce. Pokazuje nam to ogrom Jego oddania i poświęcenia dla nas. Miłość Jezusa nie zna granic. Jest On gotów iść na śmierć, aby nas chronić i zbawić.

Wspaniałym przykładem całkowitego oddania się i pójścia za Jezusem Dobrym Pasterzem jest wietnamski kardynał François-Xavier Nguyen Van Thuan. Urodził się w 1928 r. w Hue, w środkowym Wietnamie. Pochodził z rodziny politycznych przywódców swojego kraju związanych z Kościołem katolickim. W 1953 r. przyjął święcenia kapłańskie, ukończył studia w Rzymie, po których rozpoczął pracę duszpasterską. W 1967 r. został biskupem Nha Trang, a następnie arcybiskupem Sajgonu. 15 sierpnia 1974 r. młody arcybiskup Van Thuan został zaproszony do prezydenckiego Pałacu Niepodległości, a tam aresztowany. Oto kilka wspomnień z jego pobytu w więzieniu. „W czasie mojej długiej udręki, w czasie dziewięciu lat spędzonych w izolacji w celi bez okien, czasami w świetle elektrycznym włączonym bez przerwy przez wiele dni, a czasem w zupełnej ciemności, czułem, że duszę się z gorąca i wilgoci. Czułem, że znajduję się na granicy obłądzenia” – pisał w jednej ze swoich książek. Opowiadał też o gehennie morskiej podróży w ładowni statku, którym przepłynął 1700 km na północ, do nowego więzienia. Gdy wśród półtora tysiąca więźniów rozeszła się wieść, że jednym z nich jest abp Van Thuan, wielu zwróciło się do niego, szukając pociechy. Duchowny niósł im otuchę i rozważał z nimi Mękę Pańską. Statek, którym płynął do kolejnego więzienia, wydał mu się „najpiękniejszą katedrą”, a towarzysze niedoli – powierzonym mu Ludem Bożym. Do więzienia został przywieziony bez żadnych rzeczy osobistych. Wkrótce pozwolono mu zwrócić się do rodziny o absolutnie niezbędne przedmioty, takie jak pasta do zębów i ręczniki. Prosił też o trochę wina, tłumacząc, że potrzebuje lekarstwa na ból brzucha. Rodzina od razu pojęła, o co chodzi. Wkrótce do więzienia została przekazana butelka wina z naklejką: „Lekarstwo na ból

żołądka”. Udało się też przemyścić kilka hostii połamanych na drobniejsze kawałki. „Strażnik zapytał mnie: – Boli cię żołądek? – Tak – odpowiedziałem. – Tu masz trochę lekarstwa” – relacjonował po latach Van Thuan. I wyznał: „Nigdy nie zdołam wyrazić radości, jaka towarzyszyła mi każdego dnia, gdy przy użyciu trzech kropel wina i jednej kropli wody umieszczonych na dłoni odprawiałem Mszę”. Rąbiąc drewno w więzieniu Ving Quang, sporządził sobie, za zgodą strażnika, mały krzyżyk. Z kawałka drutu zdobytego w innym więzieniu dorobił do niego biskupi łańcuch. Z tymi skarbami już nigdy się nie rozstał. Władze więzienne były zaniepokojone jego dobrocią i pozbawioną jakiegokolwiek niechęci postawą wobec pilnujących go funkcjonariuszy, dlatego w obawie przed „zgubnym” wpływem Van Thuana strażników zmieniano co dwa tygodnie. Tylko głęboka wiara w Boga pozwoliła przetrwać kardynałowi okres więzienia i prześladowania. Krocząc za Chrystusem Dobrym Pasterzem, stawał się wzorem i siłą dla innych. Mimo szerzącego się zła kardynał Van Thuan zasiewał miłość i pokój tam, gdzie panowała nienawiść.

*Źródło: <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2017/Przewodnik-Katolicki-37-2017/Wiara-i-Kosciol/Nadzieja-po-wietnamsku>

Modlitwa wiernych

Wznieśmy do Pana Boga nasze pokorne prośby i intencje naszych serc.

– Módlmy się za Kościół Boży, w szczególności za wszystkich pasterzy, aby na wzór Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza głosili światu Ewangelię. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za sprawujących władzę w Polsce i na świecie, aby swoje decyzje opierali na prawie Bożym. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za wszystkich misjonarzy i misjonarki, aby łaska Ducha Świętego rozpałała ich serca. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się o nowe, liczne i święte powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego, aby nigdy nie brakowało pasterzy na wzór Serca Jezusowego. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za zmarłych z naszych rodzin, a w sposób szczególny za zmarłych kapłanów i osoby życia konsekrowanego, aby otrzymali wieczną nagrodę w niebie. *Ciebie prosimy...*

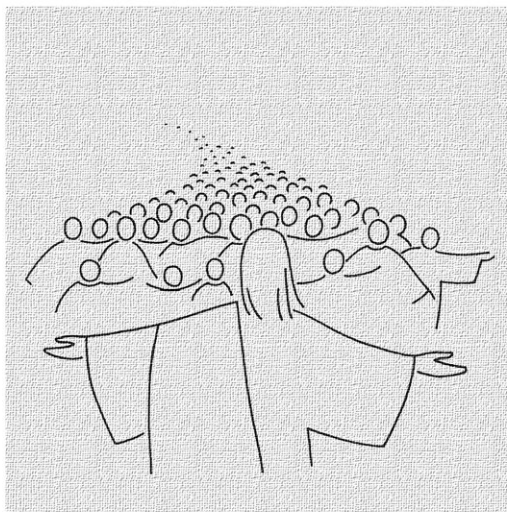
– Módlmy się za nas, uczestniczących w świętej liturgii, abyśmy przepełnieni wiarą, nadzieją i miłością mogli z odwagą podążać za Jezusem Dobrym Pasterzem. *Ciebie prosimy...*

Wszechmogący, wieczny Boże, wysłuchaj naszych pokornych prośb, które z wiarą Tobie przedstawiamy, i pozwól nam wiernie podążać za Tobą. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Rozesłanie

Chrystus jest Dobrym Pasterzem, który pragnie nas umacniać i prowadzić w naszym codziennym powołaniu. Niech nasze codzienne życie, dobre postępowanie oraz nieustanne propagowanie miłości wokół siebie będą odpowiedzią na Boże zaproszenie do świętego życia.

*ks. Wojciech Jończyk,
diecezja radomska*



NABOŻEŃSTWO POWOŁANIOWE NA NIEDZIELĘ DOBREGO PASTERZA

Pieśń na wystawienie Najświętszego Sakramentu: *Przed tak wielkim Sakramentem*

Fragment Ewangelii św. Mateusza (Mt 4, 18–22)

„Gdy Jezus przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: «Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi». Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. **A gdy poszedł stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci: Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał.** A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim”.

(Chwila ciszy).

Pieśń: *Tak, tak, Panie (Zapytał Pan o świcie nad jeziorem)*

Panie Jezu Chryste ukryty w Najświętszym Sakramencie, upadamy przed Tobą na kolana i otwieramy na oścież nasze serca, aby Twoje słowa mogły nas rozpałać łaską Ducha Świętego. Dziękujemy za Twoją obecność, za to, że jesteś pośród nas. Dziękujemy za Twoją miłość, która przemienia świat i każdego z nas. Tylko w Twojej miłości możemy znaleźć nadzieję, pocieszenie, bezwarunkową akceptację i sens życia. Jest to uczucie, które nie ma sobie równych i które prowadzi nas na drogę pełni zbawienia. Przeżywanie miłości Bożej to nie tylko duchowe doświadczenie, lecz także sposób na życie, który może przemieniać nas samych i nasze relacje z innymi ludźmi. Panie Jezu Dobry Pasterzu, który jesteś wśród nas, jesteśmy dziś tutaj, przy Tobie, jak niegdyś uczniowie w Wieczerniku. Przychodzimy, aby prosić Cię, byś rozgrzewał nasze twarde serca. Wzbudź w sercach młodych głos Twego świętego powołania do kapłaństwa oraz życia konsekrowanego. Błagamy, obdarzaj nas nowymi, licznymi i świętymi powołaniami.

Panie Jezu Chryste, pragniemy Cię także przeprosić za wszystkich ludzi Kościoła, którzy zniszczyli swoje powołanie, którzy zatracili w sercu Twój głos,

przepraszamy za wszystkie grzechy, które obrażały Twoje Przenajświętsze Serce oraz Serce Twojej Matki, Maryi. Matko Najświętsza, królowo rodzin oraz matko kapłanów, wstawiaj się za nami!

Pragniemy teraz rozważać tajemnicę ustanowienia Eucharystii i kapłaństwa poprzez odmówienie dziesiątki różańca.

Ojczy nasz

Zdrowaś Maryjo x 10

Chwała Ojcu i Synowi...

Pod Twoją obronę

Pieśń: *Pan jest Pasterzem moim*

Modlitwa o powołania papieża Pawła VI

O Jezusie, Boski Pasterzu, który powołałeś Apostołów, aby ich uczynić łowcami dusz, pociągnij ku sobie gorące i szlachetne umysły młodych i uczyni ich swoimi naśladowcami i swoimi sługami. Spraw, by pragnęli tak jak Ty powszechnego odkupienia, dla którego ustawicznie ponawiasz na ołtarzu swoją ofiarę.

Panie, który żyjesz, aby się wstawiać za nami, otwórz przed nimi takie horyzonty, by dostrzegli cały świat, w którym wznosi się niema prośba tak wielu braci o światło prawdy i ciepło miłości. Spraw, by odpowiadając na Twoje wołanie, przedłużali tu, na ziemi, Twoją misję, budowali Twoje Ciało Mistyczne – Kościół i byli solą ziemi i światłością świata.

Rozszerz, Panie, Twoje miłościwe wołanie również na wiele serc kobiecych, czystych i wielkodusznych i wlej w nie pragnienie doskonałości ewangelicznej, oddania się służbie Kościoła oraz braci potrzebujących pomocy i miłości. Amen.

Błogosławieństwo

Pieśń: *Idźcie na cały świat*

*ks. Wojciech Jończyk,
diecezja radomska*

NABOŻEŃSTWO DZIEKCZYNNNE ZA SAKRAMENT BIERZMOWANIA

Śpiew: *Duchu Święty, przyjdź!*

Może niektórym wydaje się, że rozpoczęliśmy nabożeństwo niewłaściwym śpiewem. Jak możemy śpiewać: „PRZYJDŹ”, skoro już PRZYSZEDŁ. Nie tak dawno biskup kreślił ci znak krzyża na czole i wypowiadał słowa: „Przyjmij znamię daru Ducha Świętego”. Otrzymaliśmy! Więc wołanie, aby przyszedł, zdaje się nie na miejscu...

A tymczasem wołamy Go na nowo, bo nie wolno nam się zatrzymać w miejscu. Bo to, co stało się w dzień bierzmowania, to nie był koniec, ale początek. Podobnie jak w dzień ślubu przysięga małżeńska niczego nie kończy dla nowożeńców, tylko rozpoczyna wspólne życie. Bierzmowanie nie było celem samym w sobie, ale otwarciem na oścież bramy w dorosłe, dojrzałe i odpowiedzialne za wiarę życie. Dlatego teraz w ciszy poproś:

Duchu Święty, przyjdź!

Duchu Święty, nie pozwól mi zatrzymać się w miejscu.

Duchu Święty, przychodź do mojego serca wciąż na nowo!

(Chwila ciszy).

Każdemu człowiekowi przychodzi czasem takie myśli, że po długim przygotowaniu do jakiejś okoliczności, egzaminu, uroczystości, po osiągnięciu konkretnego celu stwierdza, że wystarczająco się już natrudził. Może w twoim sercu, młody przyjacielu, pojawiło się teraz coś podobnego i po przyjęciu sakramentu bierzmowania oddychasz z ulgą: teraz będzie trochę spokoju... Ale zanim zastygniesz „w nicnierobieniu”, pomyśl, co stało się w ostatnich miesiącach twojego życia? Czy trud twojego przygotowania dał ci wewnętrzną satysfakcję, czy był wyłącznie ciężarem? Czy w ostatnich miesiącach choć odrobinę stałeś się mądrzejszy? Dojrzałszy? Szlachetniejszy?

Pieśń na wystawienie Najświętszego Sakramentu: *Kłaniam się Tobie*

W dzień bierzmowania zostały wypowiedziane nad tobą słowa modlitwy: „Ześlij na (Jana, Jakuba, Julię, Annę...) Ducha Świętego Pocieszyciela, daj

(...) ducha mądrości i rozumu, ducha rady i męstwa, ducha umiejętności i pobożności, napełnij (...) duchem Twojej bojaźni”.

To wszystko jest już w tobie! Tak wiele otrzymałeś. Nie zatrzymuj tego w sobie, tylko podziel się otrzymanymi darami z innymi. Pomyśl w ciszy własnego serca: Czy szukasz tego, co Bóg chce dla ciebie? Czy twoje postępowanie świadczy o twojej mądrości i dojrzałości? Czy twoja modlitwa jest bardziej świadoma?

Pieśń: *Duchu ogniu, Duchu żarze*

Dziś, w kolejną niedzielę wielkanocną, w Kościele wpatrujemy się w Jezusa Chrystusa, który nazywany jest Dobrym Pasterzem. Czy dla nas ma to jakieś znaczenie, czy to może tylko zbieg okoliczności?

Masz już w sobie dość duże doświadczenie Ewangelii, więc to powinno być dla ciebie jasne – uczniowie Chrystusa w Nim szukają pomocy i wzoru.

Czy Pasterz może być wzorem? Czy taki przewodnik może nam w czymś pomóc?

Posłuchaj słów modlitwy psalmu, które najlepiej to wytłumaczają:

Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego.

Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach.

*Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć,
przywraca mi życie.*

*Prowadzi mnie po właściwych ścieżkach
przez wzgląd na swoje imię.*

Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną”.
(Ps 23, 1–4)

Pasterz Chrystus jest tym, który prowadzi po właściwych ścieżkach! Tak jak wspomniałem, że bierzmowanie nie jest końcem, ale nadaje twojemu życiu właściwy kierunek, tak teraz musisz sobie to uświadomić i w sercu rozważyć: Z czym zdaniem się najbardziej liczysz? U kogo szukasz wsparcia w sytuacjach, które są dla ciebie trudne? Czy potrafisz polecać swoje problemy Panu Bogu?

Śpiew: *Pan jest Pasterzem moim*

Popatrz na Jezusa. On jest obecny wśród nas. On jest teraz z nami w tej kruchej postaci chleba. Ale to jest prawdziwy Bóg. Zobacz, że...

- On chce dotknąć twojego serca, abyś w tym trudnym świecie nie ulegał kłamstwom i nie rozsiewał nienawiści;
 - On chce być z tobą w twoich myślach, abyś nie patrzył na innych ludzi jak na wrogów, ale jak na braci;
 - On chce dać ci siłę i odwagę, abyś swojej wiary nie ukrywał, ale żył nią w każdym miejscu i w każdej chwili;
 - On chce dać ci mądrość, którą będziesz mógł się kierować każdego dnia.
- Wpatrując się w Najświętszy Sakrament, poproś w sercu o to, czego potrzebujesz dla siebie w praktykowaniu wiary.

(Ten fragment dotyczy tych wspólnot, które podczas bierzmowania przyjęły krzyże misyjne z napisem: „Idźcie i głosście”).

Pamiętasz moment nałożenia krzyża misyjnego? Być może niektórzy z was potraktowali to jako pamiątkę... Może niektórzy zawiesili sobie krzyż na ścianie, przy biurku albo w jakiś innym miejscu w domu. Ale ten krzyż ma najważniejsze zadanie, które dziś trzeba podkreślić. Krzyż to znak tego, że Bóg jest blisko nawet wtedy, gdy jest ciężko. Krzyż to potwierdzenie, że twój trud mądrego i uczciwego postępowania ma sens, bo nie jesteś w tym wszystkim sam.

Nie wolno zgubić jeszcze jednego wielkiego daru, który podczas bierzmowania każdy otrzymał. To słowa wyryte na krzyżu: „Idźcie i głosście”! Sam Bóg cię posyła, abyś opowiedział innym, co otrzymałeś. Idź i powiedz innym, że także dla nich Bóg ma propozycję szczęśliwego życia. Daj świadectwo, że Bóg działa.

Za chwilę otrzymasz błogosławieństwo. Ten znak wykonany przez księdza jest szczególny. Otrzymasz w nim zapewnienie, że Bóg Ojciec jest przy tobie, że Chrystus umacnia cię w trudach codzienności i że Duch Święty stale daje ci te dary, które są ci potrzebne. Pozwól, aby Bóg mógł działać w twoim życiu.

Pieśń przed błogosławieństwem: *Przed tak Wielkim Sakramentem*

Błogosławieństwo

Pieśń dziękczynna: *Wielbić Pana chcę*

*ks. Grzegorz Potrzebowski,
diecezja radomska*

OBRZĘD PRZYJĘCIA DO PAPIESKIEGO DZIEŁA ŚW. PIOTRA APOSTOŁA

(Sekretariat Krajowy Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła proponuje, by w Niedzielę Dobrego Pasterza odbywały się uroczyste przyjęcia do PDPA osób, które zdecydowały się wspierać realizację powołań na misjach. Obrzęd przyjęcia mógłby się odbywać w trakcie Mszy św., po homilii. Można też w tym celu zorganizować specjalne nabożeństwo misyjne).

Drodzy przyjaciele misji! Wyraziliście pragnienie, by uczestniczyć we współpracy misyjnej Kościoła. Papieskie Dzieło Świętego Piotra Apostoła, którego szeregi dzisiaj powiększycie, obejmuje swą troską powołania z terenów misyjnych, pomagając w wykształceniu miejscowego duchowieństwa. Powiedzcie zatem wobec wszystkich tu zebranych, czy dobrowolnie i z ochotą podejmiecie się zadań, które stawia przed wami to Dzieło.

CELEBRANS:

Pytam was: czy chcecie w ramach Papieskiego Dzieła Świętego Piotra Apostoła pomagać w realizacji powołań kapłańskich i zakonnych na misjach?

KANDYDACI:

Chcemy.

CELEBRANS:

Czy chcecie regularnie modlić się w intencji nowych, licznych i świętych powołań w krajach misyjnych i o wytrwałość dla powołanych?

KANDYDACI:

Chcemy.

CELEBRANS:

Czy chcecie pomagać materialnie w formacji duchowieństwa na misjach?

KANDYDACI:

Chcemy.

CELEBRANS:

Czy chcecie pogłębiać swoją wiedzę misyjną i propagować ją w swoim środowisku?

KANDYDACI:

Chcemy.

(Następuje wręczenie legitymacji PDPA).

CELEBRANS:

Drodzy przyjaciele misji i członkowie Papieskiego Dzieła Świętego Piotra Apostoła! Pan Jezus, któremu pragniecie służyć, pomagając w umacnianiu i usamodzielnianiu się Kościoła misyjnego poprzez wspieranie realizacji miejscowych powołań, niech umocni wasze dobre postanowienia i udzieli swej łaski do wytrwania w nich. Amen.

Bóg w Trójcy Jedyny niech wspomaga wszystkich tu zebranych, aby swoją modlitwą, słowem i świadectwem życia pomagali nowym członkom PDPA wytrwać w powziętych postanowieniach, a przez to stać się radością i nadzieją Kościoła. Amen.



Wspomnienie NMP Wspomożycielki Wiernych



24 V 2024 r.



DZIEŃ MODLITW ZA KOŚCIÓŁ W CHINACH

LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ

Komentarz na wejście

We wspomnienie Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych i zarazem Matki Bożej z Sheshan, Królowej Chin, zmartwychwstały Chrystus gromadzi nas wokół ołtarza na wspólnej Eucharystii, podczas której będziemy dziękować Bogu za Kościół w Chinach. Dzień Modlitwy za Kościół w Chinach został ustanowiony przez Benedykta XVI w Liście do katolików chińskich (2007 r.), w którym poprzedni papież apelował o pojednanie między wszystkimi katolikami chińskimi. Podział wśród nich jest wynikiem złożonych procesów, które źródło mają nie tylko w czasach, kiedy Chińska Republika Ludowa zerwała stosunki dyplomatyczne z Watykanem, lecz odnosi się także do czasu sporów o metodę ewangelizacji włoskiego misjonarza o. Matteo Ricciego SJ. Sześć lat temu papież Franciszek nawiązał porozumienie z rządem w Pekinie w sprawie nominowania biskupów. Jest ono tajne i wywołuje wiele pytań. Rodzą się wątpliwości, czy jest to dobra droga do porozumienia. Stojąc przed Panem, starajmy się ogarnąć w modlitwie wszystkie te sprawy i za wstawiennictwem Matki Bożej przedstawić je Bogu, który pragnie zbawienia wszystkich ludzi. Zanim to jednak uczynimy, uznajmy przed Stwórcą, że jesteśmy grzeszni, abyśmy mogli z czystym sercem złożyć Najświętszą Ofiarę.

Akt pokuty

– Panie Jezu, który głosiłeś wszystkim Dobrą Nowinę i wzywałeś do nawrócenia, *zmiłuj się nad nami.*

– Chryste, który na fundamencie Apostołów zbudowałeś swój Kościół, *zmiłuj się nad nami*.

– Panie Jezu, który zostałeś wywyższony ponad wszystko, aby nas pociągnąć do siebie, *zmiłuj się nad nami*.

Homilia

24 maja obchodzimy w Kościele Dzień Modlitw za Kościół w Chinach. O co mamy się modlić? Z pewnością słyszeliśmy o prześladowaniach chrześcijan w tym kraju i tajnym porozumieniu Watykanu z Pekinem, ale Chiny nie są na co dzień w centrum naszego zainteresowania.

W samolocie w drodze powrotnej z Mongolii papież Franciszek nawiązał do tajnego porozumienia z władzami Chin, mówiąc: „Musimy iść naprzód w aspekcie religijnym, aby lepiej się zrozumieć i aby chińscy obywatele nie myśleli, że Kościół nie akceptuje ich kultury i wartości oraz że Kościół jest zależny od innego obcego mocarstwa”.

Papież Franciszek dobrze rozumie, jakie chińska strona może mieć obawy wobec Stolicy Apostolskiej. Chińczycy postrzegają papieża nie tylko jako przywódcę religijnego, lecz także jako przedstawiciela obcego mocarstwa położonego za Zachodzie. Widzą w chrześcijaństwie zagrożenie dla swojej kultury i bezpieczeństwa. To dlatego Ojciec Święty kładzie nacisk na słuchanie i próbę zrozumienia. Wierzy, że dzięki dialogowi istnieje możliwość porozumienia.

Postawa Franciszka wyrasta z nauczania Soboru Watykańskiego II. Kościół chce świat poznać i rozumieć, aby w sposób dostosowany do każdego pokolenia i narodu głosić Dobrą Nowinę. Pragnieniem Kościoła, które wynika z powszechnej woli zbawczej Trójjedynego Boga, jest prowadzenie dialogu ze wszystkimi ludźmi w duchu miłości i prawdy.

Papież Franciszek ma za sobą doświadczenia poprzednich papieży. Ma także doświadczenie swojego współbrata jezuity, o. Matteo Riccio, jednego z najważniejszych misjonarzy w historii Chin, od którego może się uczyć. Ojciec Ricci zdawał sobie sprawę, że powodzenie jego misji będzie zależało nie tylko od wiary, lecz także od poznania i zrozumienia chińskiej kultury.

W przededniu oficjalnej wizyty przewodniczącego Chin Xi Jinpinga w Polsce w 2016 r. „Rzeczpospolita” opublikowała artykuł zatytułowany *Chiński wiatr współpracy*. Chiński polityk przywołał w nim postać polskiego

misjonarza Michała Boyma SJ, który przybył do Chin w XVII w. i zyskał przydomek „polskiego Marco Polo”.

Dlaczego? Chiński przywódca powiedział, że „dogłębne studiowanie chińskiego społeczeństwa, historii, medycyny oraz geografii pozwoliło mu [Boymowi] pozostawić po sobie wiele książek. Dzięki temu stał się on pierwszym Europejczykiem, który przedstawił na Zachodzie naukowe i kulturowe dziedzictwo starożytnych Chin”.

Xi Jinping tym samym pokazuje, że dialog jest narzędziem uniwersalnym w budowaniu międzyludzkich relacji. Pozostawiając za sobą przeszłość, chiński przywódca cytuje Marię Skłodowską-Curie, która kiedyś powiedziała, że tego, co zostało zrobione, się nie zauważa, widzi się tylko to, co jeszcze jest do zrobienia.

Dobrze jest jednak wiedzieć, co się wydarzyło w przeszłości i jakie błędy popełnił Kościół na drodze ewangelizacji w Chinach. Wspomniany wcześniej włoski misjonarz o. Matteo Ricci sposób głoszenia Ewangelii starał się dostosowywać do wymogów chińskiej kultury i tradycji. Pierwszymi misjonarzami w Chinach byli jezuita, ale później dołączyły zakony żebracze. Te jednak nie zaakceptowały jezuickiej metody akomodacji. Powstał między nimi konflikt. Chodziło o to, czy oddawanie kultu przodkom i Konfucjuszowi było tylko aktem świeckim, czy też elementem kultu religijnego. Ostatecznie w 1714 r. papież Klemens XI zabronił chińskim katolikom uczestnictwa w tradycyjnych obrzędach ku czci przodków. W reakcji na decyzję papieża cesarz chiński Yongzheng w 1724 r. wyrzucił z Chin wszystkich misjonarzy. Spór akomodacyjny został zakończony w 1939 r. przez Piusa XII. Dzisiaj schryścianizowany kult przodków stanowi element krajobrazu Kościoła w Państwie Środka.

Prowadząc działalność misyjną wśród narodów, Kościół spotyka różne kultury, których nie odrzuca, a zakorzenia w nich Ewangelię. Święty Jan Paweł II w *Ecclesia in Africa* pisał: „Chrześcijańskie orędzie wchłania przez inkulturację wartości społeczeństwa, któremu jest głoszone, odrzucając wszystko, co nosi piętno grzechu. Mądrze przeprowadzona inkulturacja oczyszcza i uszlachetnia kulturę różnych ludów”. Inkulturacja to nie tylko prosta adaptacja rytuałów. Misje polegają na „wcielaniu Chrystusa” w danym miejscu i w czasie, by rodził się On nieustannie w sercach konkretnych ludzi.

Zgodnie z duchem Soboru Watykańskiego II Kościół proponuje wartości ewangeliczne i niczego nie narzuca. Jan Paweł II w *Redemptoris missio* dodaje, że misjonarz „szanuje ludzi i kultury, zatrzymuje się przed sanktuarium sumienia”. Ten sam wymóg zawarty jest również w encyklice *Redemptor hominis*: „Zbliżamy się równocześnie do wszystkich kultur, światopoglądów, do wszystkich ludzi dobrej woli. Zbliżamy się z tą czcią i poszanowaniem, jakie od czasów apostołskich stanowiły o postawie misyjnej i misjonarskiej”.

Wróćmy do wypowiedzi papieża Franciszka. Powiedział on, że Kościół nie jest zależny od innego obcego mocarstwa. Ojciec Święty zdaje sobie sprawę, że wiek XIX w historii Chin jest uznawany za stulecie narodowego poniżenia. Chiny na początku XIX w. były nieudolnie zarządzane przez swoich władców, co zapoczątkowało proces penetracji Chin przez mocarstwa kolonialne. Przegranie pierwszej wojny opiumowej pociągnęło za sobą lawinę nieszczęść na Państwo Środka. Cudzoziemcy uzyskiwali przywileje handlowe. Na terenie Chin powstawały osady zamieszkałe przez Europejczyków. Chiny nawiedziło wiele klęsk żywiołowych. To wszystko doprowadziło do powstania bokserów, w czasie którego zamordowano około 240 cudzoziemców, głównie misjonarzy i około 30 tysięcy chińskich chrześcijan.

Chcąc nie chcąc, misjonarze w Chinach w tym czasie reprezentowali kolonialne mocarstwa. Zasada polityczno-religijna: *Cuius regio, eius religio* (Czyje rządy, tego religia) sprzyjała praktykowaniu prozelityzmu. Zgodnie z powszechnie przyjętą definicją prozelityzm ma na celu pozyskanie nowych wyznawców danej religii lub wyznania. Przez wiele wieków w Kościele katolickim prozelityzm był dla wielu synonimem ewangelizacji. Dzisiaj ma zdecydowanie negatywne znaczenie, ponieważ ewangelizacja nie polega na wywieraniu nacisku lub manipulowaniu ludźmi, aby przyjęli wiarę. „Prozelityzm – mówi Franciszek – jest to największy grzech misjonarza”. W adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium* podkreśla, że „Kościół nie rośnie przez prozelityzm, ale przez przyciąganie”.

Kolejnym błędem misjonarzy w tamtych czasach było opieranie pracy misyjnej na współpracy z mocarstwami kolonialnymi. Taka metoda nie mogła zapewnić skutecznego rozwoju katolickich misji. Dostrzegł to o. Frédéric-Vincent Lebbe CM, który miał decydujący wpływ na historię Kościoła katolickiego w Chinach. Był zafascynowany starą chińską kulturą. Pragnął, by Kościół w Chinach przyjął chińskie oblicze. Z tego powodu

popadał w konflikt ze wszystkimi biskupami w Chinach i musiał wrócić do Europy. Ukoronowaniem jego pracy misyjnej była konsekracja sześciu chińskich biskupów, której w Rzymie przewodniczył papież Pius XI w 1926 r. O. Lebbe wskazał papieżowi kandydatów na biskupów.

Były to już inne czasy. W 1919 r. ukazał się List apostolski papieża Benedykta XV *Maximum illud*, który był dokumentem przełomowym. Papież sformułował w nim nowe zasady i priorytety dla misji katolickich. Zerwał z dotychczasowym europocentryzmem i paternalizmem. W różnicach kulturowych dostrzegał wartość i postawił na rozwój lokalnych Kościołów na ich własnych zasobach.

Dzisiaj w Chinach jest prawie stu biskupów, którzy należą do jednego Kościoła. Benedykt XVI w Liście do katolików chińskich (2007 r.) apelował o pojednanie między wszystkimi katolikami chińskimi niezależnie od tego, czy należą do wspólnoty uznającej kontrolę ze strony państwa, czy też nie. Podkreślał także, że związek z papieżem należy do istoty tożsamości katolickiej wiary i doktryny. Jednocześnie przypomniał i utwierdził chińskich katolików, iż nawet nielegalnie wyświęceni biskupi chińscy mogą udzielać ważnych sakramentów i święceń.

Mimo pojednawczej postawy Benedykta XVI za jego pontyfikatu nie doszło do oficjalnego porozumienia między Watykanem a rządem w Pekinie. Nastąpiło ono dopiero za czasów papieża Franciszka, w 2018 r. Porozumienie jest tajne, ale Watykan wydał równocześnie dokument, w którym papież wyjaśnił, że celem tego porozumienia jest umożliwienie Stolicy Apostolskiej realizowania wszystkich duszpasterskich zadań właściwych Kościołowi. Chodziło w nim przede wszystkim o zajęcie się kwestią nominacji biskupich, ponieważ to tu, wokół postaci biskupa jako strażnika autentyczności wiary i gwaranta komunii kościelnej, istniały największe „rany i podziały” w Kościele chińskim.

Od 1951 r., gdy doszło do zerwania stosunków dyplomatycznych Watykanu z komunistycznym rządem w Chinach, papieże na różne sposoby wyrażali chęć nawiązania ponownych kontaktów. Kościołowi i Watykanowi zależy na tym, aby zachować jedność Kościoła katolickiego w Chinach, który dzisiaj jest podzielony na dwie grupy, tzw. podziemną, czyli nieoficjalną, i oficjalną. W miejscach, gdzie nie ma silnych ośrodków Patriotycznego Stowarzyszenia Kościoła Katolickiego w Chinach, różnice te zacierają się i nie ma silnych

napięć. Natomiast tam, gdzie Stowarzyszenie jest bardzo silne, tam większa jest polaryzacja środowiska katolickiego i większa inwigilacja.

Zachowanie jedności Kościoła to cel watykańskiej dyplomacji. Musi jej towarzyszyć modlitwa wszystkich wiernych. W Rzymie od początku zajmowano dwa stanowiska w sprawie Kościoła w Chinach. Jedno reprezentuje emerytowany kardynał Joseph Zen Ze-kium z Hongkongu, który jest przeciwny porozumiewaniu się z komunistami, ponieważ im nie ufa. Drugie stanowisko reprezentuje sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej abp Pietro Parolin, które ma charakter bardziej pozytywny i jest nastawione na osiągnięcie porozumienia.

Jakie są skutki tajnego porozumienia Chin z Watykanem? Katolicka Agencja Informacyjna pisze, że „spośród 67 biskupów oficjalnie uznanych przez władze w Pekinie, 12 znajduje się pod ścisłym nadzorem, a 13 «podziemnych» jest przetrzymywanych w areszcie lub ograniczanych w swojej posłudze. Ale w tym zagmatwanym klimacie jest też około 15 chińskich księży, którzy ogłosili się biskupami, sprzeciwiając się zarówno władzom cywilnym, jak i kościelnym”.

Dzisiaj w Chinach jest 6 milionów katolików oficjalnych i tyle samo nieoficjalnych. Pomimo represji Kościół w Chinach rozwija się i wiernych przybywa. W środę, 23 maja 2018 r. na zakończenie audiencji ogólnej, przypominając o obchodzonym 24 maja Dniu Modlitw za Kościół w Chinach, papież Franciszek powiedział: „Najdrożsi uczniowie Pana w Chinach, Kościół powszechny modli się razem z wami i za was, abyście nawet pośród trudności mogli nadal powierzać się woli Bożej. Matka Boża nigdy nie przestanie wam pomagać i będzie was strzegła swoją macierzyńską miłością”. My wszyscy jesteście zaproszeni do tej modlitwy.

Co zawiera tajne porozumienie? Głosy krytyczne w łonie samego Kościoła twierdzą, że ustępstwa watykańskiej dyplomacji względem władz nie przynoszą Kościołowi dobra, a raczej uzależniają go od rządu w Pekinie. Wszystkie te pytania i wątpliwości ogarnijmy modlitwą za Ojca Świętego przez wstawiennictwo św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która o sobie powiedziała: „Pragnę być córką Kościoła i modlić się w intencjach Ojca Świętego, oto główny cel mojego życia”.

Modlitwa wiernych

Przez wstawiennictwo Matki Bożej z Sheshan, Królowej Chin, skierujmy do Boga nasze prośby i błagania.

– Módlmy się za Kościół w Chinach, aby prowadzony przez Ducha Świętego, dążył do prawdziwej jedności wszystkich wiernych. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za papieża Franciszka, biskupów, prezbiterów i diakonów, aby nie ustawali w głoszeniu Dobrej Nowiny całemu światu. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za rządzących państwami w krajach, w których dostęp do praktykowania religii jest ograniczony przez prawo, aby wolność religijna była szanowana. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za prześladowanych za wiarę, aby umacniani darem męstwa, byli odważnymi świadkami zmartwychwstałego Chrystusa. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za zmarłych, którzy oddali życie w obronie Ewangelii, aby ich ziemskie cierpienie zamieniło się w radość wieczną. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za nas samych, abyśmy naśladowali Maryję, Matkę Słowa Bożego, w wiernym, ufnym i pokornym przyjmowaniu woli Bożej. *Ciebie prosimy...*

Wszechmogący Boże, Ty pragniesz zbawienia wszystkich ludzi, spraw, abyśmy poznali Ciebie w Chrystusie, Twoim Jednorodzonym Synu, i odnaleźli pewną drogę prowadzącą do zbawienia. Przez Chrystusa, Pana naszego.

*o. Jacek Gniadek SVD,
Stowarzyszenie Sinicum im. Michała Boyma SJ*

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego



19 V 2024 r.



NABOŻEŃSTWO NA DZIEŃ CIERPIENIA W INTENCJI MISJI

WYSTAWIENIE NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Pieśń: *O mój Jezu, w Hostii skryty...*

Panie Jezu, ukryty w Przenajświętszym Sakramencie, pragniemy Cię dziś adorować, Ciebie, który poczęty zostałeś mocą Ducha Świętego w dziewiczym łonie Maryi.

To Maryja pierwsza Cię adorowała, gdy przyszedłeś na świat. Ona pierwsza ocierała łzy z Twojego Przenajświętszego Oblicza i wiele razy czyniła to podczas Twojego ziemskiego życia. Adorujemy Cię, Jezu, wraz z Maryją, Matką Twoją, która na wieki jest umiłowaną Oblubienicą Ducha Świętego! Dziękujemy Ci, Maryjo, Ty zawsze modlisz się razem z nami. Wierzymy głęboko, że wstawiasz się za nami i prosisz, by Bóg nappełnił nas Duchem Świętym.

Maryjo, Ty troszczysz się o wszystkich. Wiele kobiet starało się i stara naśladować Cię w miłości do Chrystusa i do drugiego człowieka. Jedną z nich była matka Eliza Cejzik, założycielka niehabitowego Zgromadzenia Sióstr Obliczanek, nieznana mistyczka XIX w. Ta, która poświęciła swoje życie dla Jezusa, a szczególnie naśladowała Go w zbawczej ofierze, wynagradzając swoim życiem i modlitwą za grzechy świata, w trosce o zbawienie wszystkich ludzi.

Boże, nasz Ojczy, pragniemy nieustannie dziękować Ci za Twojego Ducha. On był natchnieniem dla matki Elizy, tej, która starała się być Mu we wszystkim posłuszna. W życiu duchowym naśladowała Twojego Syna, Jezusa Chrystusa, a szczególnie pragnęła naśladować Go w zbawczej ofierze za grzechy świata,

w trosce o zbawienie wszystkich ludzi oraz w miłości. Taka postawa i heroiczna gorliwość doprowadziły ją na szczyty mistycznego zjednoczenia z Bogiem. Przejęta miłością wynagradzającą, chciała „spłonąć przed Obliczem Jezusa jako ofiara wynagrodzenia, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu” (z listu m. Elizy Cejzik do o. Honorata Koźmińskiego). Choroba gruźlicza i surowy tryb życia sprawiły, że wkrótce zmarła, mając niespełna 40 lat.

Pieśń: *Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan...*

W życiu matki Elizy powtórzył się niejako los Jezusa ukrzyżowanego, gdyż – sądząc po ludzku – nie dokonała ona niczego znaczącego. Umierała w całkowitym ubóstwie, w otoczeniu zaledwie kilku życzliwych jej osób. Kilka lat przed śmiercią Pan Jezus dał zrozumieć matce Elizie, że jej przeznaczeniem jest „ofiara i wyniszczenie”, z których inni będą mogli duchowo korzystać. Posłannictwo założycielki zgromadzenia miało więc charakter paschalny. Na wzór Jezusa Chrystusa w końcowym etapie życia było ono jej osobistą klęską, było śmiercią, ale prowadzącą do życia. Po złożeniu przez nią ofiary, po jej śmierci zgromadzenie rozwinęło się i działa do dzisiaj.

Ofiarne życie matki Elizy owocuje także obecnie. Wszystkich, którzy znają jej duchowość, uczy otwartości na Boga, wrażliwości na Jego miłość, a zarazem odpowiedzialności za tę miłość, która tak często jest wzgardzona, odrzucona i zdeptana.

Jedna z córek duchowych Elizy Cejzik ułożyła wiersz o jej życiu. Można w nim również odczytać charyzmat zgromadzenia sióstr, które poprzez wynagradzanie za grzechy własne i całego świata tak jak każdy człowiek mają wpisany w swoje życie element cierpienia.

KIEDY...

Kiedy duszę napęłnia smutek i łkanie...

– przytul mnie, Panie.

Kiedy w głębi serca rozpacz nastanie...

– przytul mnie, Panie.

Kiedy mrok i ciemność... Usłysz duszy wołanie... i...

– przytul mnie, Panie.

Kiedy krzyż ofiaruję... w nim cierpień wzrastanie...

– przytul mnie, Panie.

Kiedy pojnę w mym sercu, czym jest miłość i oddanie...

– przytul mnie, Panie.

Kiedy z Tobą złączona stanę się „wynagradzaniem”...

– przytul mnie, Panie.

Kiedy w niebie nastąpi twarzą w twarz spotkanie...

– przytul mnie, Panie.

Pieśń: *Być bliżej Ciebie chcę...*

Do zrozumienia zbawczej mocy cierpienia niech posłużą słowa o. Honorata Koźmińskiego, kapucyna, założyciela licznych zgromadzeń zakonnych: „Cierpienia nic nie sprzeciwiają się szczęściu, o jakim mówiliśmy, bo Pan Bóg według miary i wagi daje cierpienia stosownie do uświęcenia każdego, bo je osładza pociechami i miłością swoją, bo sam nam pomaga w dźwiganium krzyża, bo pośród wszystkich cierpień rozlewa w duszy pokój. Zresztą dusza zakonna kochająca Boga przyjmuje nie tylko z poddaniem, ale i z radością krzyż swój, który jej podaje Jezus, jej najśodszy Oblubieniec, i nie przemieniłaby go za żadne ziemskie pociechy”.

Ojciec Honorat był człowiekiem wytrwałej modlitwy, zwłaszcza adoracji Najświętszego Sakramentu. Niech słowa, które wypływały z głębi jego serca, będą również naszymi słowami modlitwy: „Dzięki Ci składam, Duchu Przenajświętszy, za to, żeś mi pozwolił narodzić się na łonie świętego katolickiego Kościoła i że uczyniłeś mnie uczestnikiem zasług Chrystusowych przez chrzest święty. Zatop się więc, duszo moja, w tym oceanie tajemnic, abys tam zaczerpnęła to, czymbyś Boga twego uczcić mogła... Zatop się, abys Mu dziękować mogła za to wszystko, co od Niego odbierasz”.

„Zbierając przeto wszystkie stworzenia nieba i ziemi, począwszy od najdrobniejszego pyłku i kropelki rosy aż do Serafinów, radbym przyprowadzić je razem przed Boski Twój Majestat i wraz z nimi śpiewać bezustannie hymn dziękczynienia [...], pragnąc, aby każde uderzenie mego serca było nowym tonem hymnu, który by napelniał wszystkie zakątki wszechświata. A że to dziękczynienie nie byłoby godne Boga ani Jego dobrodziejstw, dlatego do tego hymnu zapraszam Przenajświętszą i Niepokalaną Pannę Maryję i samego Chrystusa, przez którego jedynie wszelkie dziękczynienie przyjemnym być może. Amen”.

Modlitwa misyjna chorego

Zraniona życiem, przygnieciona cierpieniem,
światełko w tunelu...? Odnajduję nadzieję!

Tą nadzieją jesteś Ty, Boże,
bo któż inny niż Ty mi pomoże?

Proszę Cię, Jezu, pomóż mi zaakceptować to, co mnie spotyka na co dzień,
pomóż mi, żeby to nie mnie pomagano, ale żebym ja, nawet w swojej niepełnosprawności pomagał innym poprzez uśmiech, dobre słowo, a przede wszystkim poprzez świadectwo mojego życia.

Panie, chcę być misjonarzem nadziei. Z moją chorobą, niedołążnością wiem, że nigdy nie wyjadę na misje. Święta Tereska od Dzieciątka Jezus też nigdy nie była na misjach, ale stała się prawdziwą misjonarką poprzez nieustanną modlitwę za misyjną działalność Kościoła. W tej intencji ofiarowywała liczne cierpienia fizyczne i duchowe.

Panie Jezu, ofiaruję Tobie wszystko, co jest dla mnie trudne i bolesne. Ufam, że dzięki mojej ofierze dodasz sił wszystkim misjonarzom pracującym w różnych zakątkach świata. Niech głoszona przez nich Ewangelia owocuje w nowych wyznawców Twojej miłości i miłosierdzia.

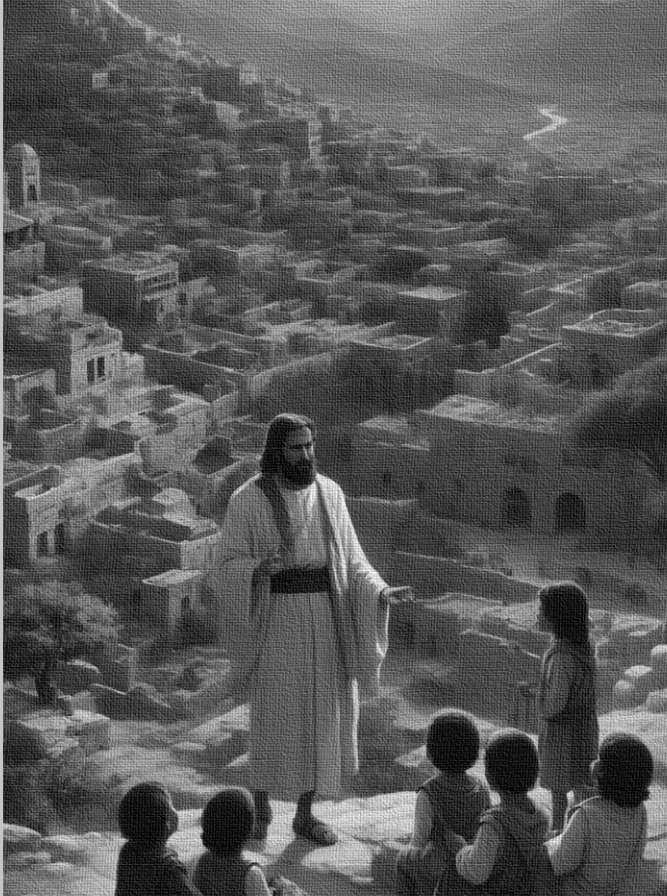
Zakończmy nasze modlitewne spotkanie słowami Ojca Honorata Koźmińskiego:

„Dziękuję Ci, Najdroższy Odkupicielu, iż raczyłeś dla mnie, robaka i grzesznika, stać się Człowiekiem, dla mnie żyć, cierpieć okrutną mękę i umrzeć na krzyżu, i pozostać na zawsze utajony w Przenajświętszym Sakramencie”.

Jezu Zmartwychwstały, ze śladami męki, bądź moim wytchnieniem.
Amen.

Pieśń: *Jezusowi cześć i chwała za miłości cud...*

s. Zuzanna Joanna Skopiak WNO



Biały Tydzień



WPROWADZENIE

Dzień Misyjny w Białym Tygodniu

W większości polskich parafii przyjęty jest zwyczaj, że po uroczystości Pierwszej Komunii Świętej dzieci przychodzą na Mszę Świętą w kolejnych dniach tygodnia, czyli w Białym Tygodniu.

Zwykle każdego dnia w Białym Tygodniu szczególnie modlimy się za konkretne osoby. Na przykład w poniedziałek za rodziców, dziadków i rodzeństwo, we wtorek za nauczycieli, we środę za parafię itp. Zachęcamy, żeby jeden dzień poświęcony był modlitwie za misje i misjonarzy. To wydarzenie kryje się pod hasłem Dzieci Komuniijne Dzieciom Misji. Jest to akcja proponowana przez Papieskie Dzieła Misyjne niemal od momentu ich powstania. Z historycznych dokumentów wiemy, że w początkach Dzieła Dzieciństwa Misyjnego (dzisiaj pod nazwą Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci) to właśnie w dniu Pierwszej Komunii Świętej dzieci włączały się w działalność Dzieła. Istnieją potwierdzone dane, że było tak nawet w przypadku św. Teresy z Lisieux i to właśnie stąd wzięła się jej duchowość „małej drogi” i umiłowanie misji.

Ten dzień jest doskonałą okazją, aby uświadomić zarówno dzieciom, jak i rodzicom powszechność Kościoła, otworzyć ich oczy i serca na braci i siostry na krańcach świata oraz przypomnieć o misyjnym powołaniu każdego ochrzczonego wyrażającym się w trosce modlitewnej i materialnej za misje.

W misyjnym dniu podczas Białego Tygodnia warto przygotować w kościele misyjną dekorację, w miarę możliwości zaprosić misjonarza, odprawić Mszę Świętą według formularza o ewangelizację ludów (140” lub 142”), w modlitwie powszechnej w szczególności sposób pamiętać o zagadnieniach misyjnych, w procesji z darami przynieść takie, które będzie można wykorzystać na pomoc misjom itp. Proponujemy również, żeby przed tym dniem zostały przeprowadzone lekcje religii lub katechezy parafialne wyjaśniające cel akcji.

W tym roku koncentrujemy się na słowach: „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”. Pokazujemy dzieciom, że Kościół to nie budynek, ale wspólnota wszystkich tych, którzy wierzą w Chrystusa i chcą do Niego przychodzić. Wszyscy jesteśmy zaproszeni do budowania tej wspólnoty. Poczawszy do naszych rodzin, szkół, miejsc pracy i parafii, a kończąc na krańcach świata. Wspólnota Kościoła przekracza bowiem granice czasów i miejsc. Mamy braci i siostry na całym świecie. I tak jak w rodzinie ludzie o sobie pamiętają i pomagają, tak i my chcemy pamiętać o dzieciach całego świata.

Pomoce potrzebne do przygotowania i przeprowadzenia tego dnia znajdują się na kolejnych stronach. Dostępny jest również plakat, pamiątkowe obrazki i materiały do pobrania, w których znajdują się załączniki do konspektu lekcji, zdjęcia, filmy i grafiki.

Możliwe jest również wykorzystanie specjalnych kopert – „Mój dar dla dzieci w krajach misyjnych”. Po odpowiednim przygotowaniu każde z dzieci otrzymuje kopertę, w której znajduje się obrazek z modlitwą. Tę pamiątkę dzieci zachowują dla siebie, modląc się zapisanymi słowami wspólnie w czasie Mszy Świętej i osobiście w domu. Do kopert mogą natomiast włożyć drobne ofiary, oczywiście po uzgodnieniu z rodzicami. Ofiary składa się do kopert, żeby nie było wiadomo, które dziecko jaką ofiarę złożyło, by uniknąć porównań i oceniania. Wszystkie dzieci przynoszą w Dniu Misyjnym zaklejone koperty i każde dziecko podchodzi w procesji do ołtarza, żeby złożyć swój dar. W niektórych parafiach dzieci przynoszą ofiary w wykonanych przez siebie skarbonkach.

Otwarcie kopert lub skarbonek i policzenie ofiar powinno się odbyć wspólnie z przedstawicielami rodziców. Ofiary przesyłane są bezpośrednio do Dyrekcji Krajowej Papieskich Dzieł Misyjnych na numer konta 72 1020 1013 0000 0102 0002 7169 z dopiskiem: Dzieci Komunijne Dzieciom Misji z parafii.../ ze szkoły... w... Wszystkie ofiary przekazane do PDM są przeznaczone na pomoc dzieciom do 14. roku życia mieszkającym na terenach misyjnych. **Przypominamy jednocześnie, że ofiary i koperty nie są podstawą akcji. To ostatni punkt w przygotowaniu do tego dnia i dobrowolny dar.**

Poprzez włączenie się w akcję Dzieci Komunijne Dzieciom Misji dzieci pierwszokomunijne tworzą łańcuch solidarności z dziećmi całego świata. Pomagają Ojcu Świętemu w ewangelizacji poprzez konkretną pomoc

misjonarzom i swoim rówieśnikom w krajach, gdzie dzieci albo jeszcze wcale nie znają Chrystusa, albo brakuje im najpotrzebniejszych środków materialnych do wzrostu i rozwoju.

Każdej osobie, szkole lub parafii, które włączają się akcją Dzieci Komunii Dzieciom Misji, Ojciec Święty z całego serca błogosławi. Dowodem tego są pamiątkowe obrazki ze słowami błogosławieństwa wysyłane w podziękowaniu z Dyrekcji Krajowej Papieskich Dzieł Misyjnych w Polsce.

Dziękujemy za zainteresowanie i zapraszamy do współpracy z PDM. Razem budzimy do misji!

KOLEJNE ETAPY PRZYGOTOWANIA MISYJNEGO DNIA W BIAŁYM TYGODNIU

1. Ustalenie daty misyjnego dnia z księdzem proboszczem i rodzicami – przedstawienie idei.
2. Przygotowanie materiałów (możliwych do nabycia w PDM) do przeprowadzenia akcji.
3. Przeprowadzenie lekcji religii lub katechezy parafialnej na temat misyjnego dnia w Białym Tygodniu.
4. Wpisanie na plakacie akcji konkretnej daty, kiedy ten dzień odbędzie się w parafii, i zawieszenie plakatu w kościele lub/ i szkole.
5. Przygotowanie wraz z dziećmi misyjnej „oprawy” Mszy Świętej – modlitwy powszechnej, procesji z darami, śpiewów, dekoracji itp. (propozycje w materiałach wydawanych przez PDM).
6. Modlitwa w czasie misyjnego dnia w Białym Tygodniu za misje i misjonarzy.
7. Zebranie ewentualnych ofiar i przesłanie ich do PDM.

s. Monika Juszka RMI, PDM

KONSPEKT LEKCJI RELIGII LUB KATECHEZY PARAFIALNEJ PRZED DNIEM MISYJNYM W BIAŁYM TYGODNIU „UCZESTNICZĘ WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA”

(Konspekt przeznaczony jest na dwie jednostki lekcyjne)

I. ZAŁOŻENIA EDUKACYJNE

1. Cele katechetyczne – wymagania ogólne

Uświadomienie faktu, że Kościół to jedna wspólnota na całym świecie, za którą każdy ochrzczony jest odpowiedzialny.

2. Treści nauczania – wymagania szczegółowe

Wiedza

Uczeń po zajęciach:

- rozumie różnicę między pojęciami „kościół” i „Kościół”;
- wie, co to jest wspólnota Kościoła i co to znaczy w niej uczestniczyć;
- wie, czym jest Dzień Misyjny w Białym Tygodniu.

Umiejętności

Uczeń po zajęciach:

- potrafi wyjaśnić pojęcia: „kościół”, „Kościół”, „wspólnota Kościoła”;
- własnymi słowami wyjaśnia, w jaki sposób można uczestniczyć w życiu wspólnoty Kościoła;
- samodzielnie tłumaczy innym sens i przesłanie Dnia Misyjnego w Białym Tygodniu.

Postawy

Uczeń po zajęciach:

- jest przekonany o ważności i wyjątkowości Mszy Świętej;
- pragnie jak najczęściej uczestniczyć we Mszy Świętej i przyjmować Komunię Świętą;
- pragnie aktywnie uczestniczyć w życiu wspólnoty Kościoła;

- pragnie modlić się za dzieci całego świata i misjonarzy;
- uczestniczy w Dniu Misyjnym w Białym Tygodniu.

3. Korelacja z edukacją szkolną

Treści jednostki lekcyjnej łączą się z wiadomościami z zakresu języka polskiego, muzyki, plastyki oraz geografii i etnologii.

4. Metody

Pogadanka, praca z tekstem, akrostych, piosenka, pokaz zdjęć, film, zabawa ruchowa.

5. Potrzebne pomoce:

Obrazki „Dzieci Komunijne Dzieciom Misji” – po jednym dla każdego dziecka, plakat akcji, spot *Dzieci Komunijne Dzieciom Misji* i telewizor lub rzutnik do wyświetlenia, piosenka *Kościół to nie tylko dom* odtworzona lub zaśpiewana, wydrukowane obrazki, zdjęcia i teksty z załączników.

II. PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Modlitwa wprowadzająca

2. Czynności organizacyjne – sprawdzenie listy obecności i pracy domowej.

3. Wprowadzenie.

Trudny temat dzisiaj przed nami. Napiszę go na tablicy: „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”. Słowo „Kościół” już znacie. Wiecie też, dlaczego napisałam ten wyraz dużą literą. Przypomnijcie mi, co oznacza? A gdybym napisała małą literą, co by ten sam wyraz znaczył? Świetnie! Macie bardzo dobrą pamięć! Kościół pisany dużą literą oznacza ludzi wierzących w Pana Jezusa i kochających Go. W nagrodę, że tak dobrze odpowiedzieliście, mam dla was piosenkę!

4. Pierwszy raz śpiewany samodzielnie lub odtwarzamy uczniom piosenkę *Kościół to nie tylko dom*. Można wykorzystać poniższe nagrania.

<https://www.youtube.com/watch?v=24S7Q2I7lhs>

https://www.youtube.com/watch?v=OQ_6c2IpX6k

<https://www.youtube.com/watch?v=S3xHsObuu84>

5. Rozdajemy dzieciom teksty piosenki (załącznik 1) i raz jeszcze śpiewamy lub odtwarzamy, prosząc, żeby dzieci śledziły tekst uważnie, ale jeszcze nie śpiewały. Trzeci raz śpiewamy lub odtwarzamy, prosząc dzieci, żeby zaśpiewały razem z nami.

Kościół to nie tylko dom

D A fis h e

1. Kościół to nie tylko dom z kamieni i złota.

A fis h e G A

Kościół żywy i prawdziwy to jest serc wspólnota:

D h e A fis h e A G D

jedno serce, jedna dusza to jest serc wspólnota.

2. Gdzie się zbierze dwóch lub trzech, dobro mając na celu,
tam przebywa Chrystus żywy, tworząc jedność z wielu.

Jedno serce, jedną duszę, tworząc jedność z wielu.

3. Kto się dzieli tym, co ma, z potrzebującymi,
ten wypełnia Ewangelię, niebo czyni z ziemi.

Jedno serce, jedną duszę niebo czyni z ziemi.

6. Świetnie! Bardzo ładnie zaśpiewaliście. I wiecie już, że Kościół pisany dużą literą to wspólnota. Zaznaczcie, proszę, na kolorowo wszystkie słowa KOŚCIÓŁ i WSPÓLNOTA w tekście naszej piosenki.

Wiecie, co to jest Kościół, ale czy wiecie, co to jest wspólnota? Pomoże wam druga zwrotka piosenki. Przeczytajcie ją bardzo uważnie, każdy sam, po cichutku. Co to jest waszym zdaniem WSPÓLNOTA?

Spontaniczne wypowiedzi dzieci.

Bardzo dobrze! Wspólnota jest wtedy, kiedy jest więcej niż jedna osoba. Kiedy jest się razem. A Kościół to taka wyjątkowa wspólnota, w której jest też sam Pan Jezus.

Czy ktoś z was widział kiedyś Pana Jezusa w Kościele albo w kościele?

Prowadzimy z dziećmi rozmowę kierowaną, przypominając im o obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, w słowie Bożym, we wspólnocie wiernych w czasie liturgii, w osobie kapłana sprawującego Eucharystię. Pomocą w rozmowie służą zdjęcia z załącznika 2.

7. Mówimy dzisiaj o wspólnocie i o Kościele. Przypomnijcie mi, przez jakie „ó” piszemy obydwie te słowa? Świetnie! Przez „ó” zamknięte, czyli z kreską. Wiedząc o tym, na pewno nie zrobicie teraz błędu, zapisując dzisiejszy temat w zeszytach.

Otwórzcie, proszę, zeszyty i przepiszcie z tablicy temat dzisiejszej lekcji: „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”.

Pod tematem wklejcie tekst piosenki.

8. Jest w dzisiejszym temacie jeszcze jedno trudne słowo: „UCZESTNICZYĆ”.
Czy ktoś z was wie, co to znaczy?

Spontaniczne wypowiedzi dzieci.

Zaraz sprawdzimy, czy macie rację.

Porozkładałam zaraz w różnych miejscach sali duuuuże litery. Każda z tych liter rozpoczyna jakiś wyraz lub wyrażenie. Dobierzcie się w pracy, tak jak siedzicie w ławkach, i za chwilę każda para wylosuje resztę tekstu. To znaczy jedno słowo lub wyrażenie, któremu... brakuje pierwszej literki... Będziecie mieć bardzo trudne zadanie! Trzeba odnaleźć w sali brakującą pierwszą literkę i stanąć przy niej. Zadanie będzie tym trudniejsze, że trzeba to zrobić w idealnej ciszy... Ciekawe, czy wam się uda?! Uwaga! Start!

Nauczyciel rozkłada w sali duże litery (załącznik 3), dzieli uczniów tak, aby było 12 osób lub 12 par czy grup. Każdej rozdaje jeden z 12 wydruków z synonimami słowa „uczestniczyć” (załącznik 3). Dzieci odnajdują brakujące litery.

Zadanie powinno być wykonane następująco:

U dział brać

C hętnie coś robić

Z aangażować się

E kstra! Super w tym być!

S tartować

T worzyć

N ie być samemu

I interesować się

C ieszyć się

Z apisać się

Y yyyyyy... Nic tu nie mamy, tylko Y

Ć wiczyc aktywnie

9. Jesteście bardzo zdolni! Znaleźliście brakujące literki! Dowiedzmy się teraz wszyscy, co to znaczy UCZESTNICZYĆ.

Nauczyciel „wywołuje” po kolei litery słowa „uczestniczyć”, a uczniowie, którzy odnaleźli dokończenie, dopowiadają całość wyrażenia. Przy każdej

wypowiedzi nauczyciel upewnia się, czy uczniowie wiedzą, co to znaczy, i jeśli trzeba, bardzo krótko tłumaczy. Po każdej wypowiedzi powtarzamy wszyscy razem, dodając jakiś element „pokazu” – mimiki lub gestu. Na przykład:

U dział brać – składamy razem dłonie wszystkich obecnych jedna na drugą;

C hętnie coś robić – pokazujemy radość, chęć robienia czegoś;

Z zaangażować się – robimy krok do przodu, „wchodząc w to”;

E kstra! Super w tym być! – pokazujemy kciukiem w górę, jak jest ekstra;

S tartować – udajemy w miejscu, że startujemy do biegu;

T worzyć – pokazujemy gestem, jak coś budujemy, malujemy, lepimy itp.;

N ie być samemu – przybijamy „piątki” lub „żółwiki” z osobami obok nas;

I interesować się – robimy „wielkie oczy” i przyglądamy się kolegom i koleżankom z zainteresowaniem;

C ieszyć się – cieszymy się całym sobą;

Z apisać się – pokazujemy gestem, że coś podpisujemy;

Y yyyyyy.... – Nic tu nie mamy, tylko Y – mówmy głośno i wyraźne
YYYYYY;

Ć wiczyć aktywnie – ćwiczymy pajacyki lub przysiady.

10. Wielkie brawa dla was! Zasłużyliście na nagrodę! Wróćcie na miejsca i zaśpiewamy naszą piosenkę.

Tutaj powinien nastąpić koniec pierwszej jednostki lekcyjnej. Jeśli tak będzie, nauczyciel dziękuje dzieciom za lekcję. Powtarza znaczenia słów: KOŚCIÓŁ, WSPÓLNOTA, UCZESTNICZYĆ. Zapowiada, że to jeszcze nie koniec, a co będzie dalej, dowiemy się na następnej lekcji.

Piosenka jest wtedy modlitwą na zakończenie lekcji.

Drugą jednostkę lekcyjną, po modlitwie piosenką *Kościół to nie tylko dom* oraz czynnościach organizacyjnych, nauczyciel rozpoczyna od powtórzenia:

11. Pięknie zaśpiewaliście! Ale potrzebuję waszej pomocy, żebyście mi przypomnieli, co znaczy „Kościół”, jeśli piszemy go dużą literą? A co to znaczy „wspólnota”? Wszyscy razem przypomnijmy sobie, co to znaczy „uczestniczyć”.

Nauczyciel kolejno przypina do tablicy (w pionie) litery słowa UCZESTNICZYĆ, a później (w poziomie) uzupełnia je, tak jak w punkcie 8.

Powtarzamy też z dziećmi zabawę z punktu 9. Powstały akrostych potrzebny będzie przez całą lekcję, dlatego umieszczamy go w widocznym miejscu.

12. *Skoro wiecie już, że wspólnota Kościoła to ludzie wierzący w Pana Jezusa i kochający Go, to jak myślicie, czy wspólnota Kościoła jest tylko w naszej parafii? Tylko w naszym mieście? Tylko w naszym kraju? Tylko na naszym kontynencie? A jak nazywa się nasza parafia? A nasz kraj? A jak nasz kontynent? A gdzie jest wspólnota Kościoła? Macie rację! Jest na CAŁYM ŚWIECIE! Zobaczcie.*

13. Nauczyciel pokazuje uczniom plakat DZIECI KOMUNIJNE DZIECIOM MISJI 2024 (załącznik 4 lub do kupienia na: <https://misyjny-sklep.missio.pl/>) i tłumaczy, pokazując poszczególne elementy, o których mówi.

Pan Jezus tak bardzo ukochał cały świat i każdego człowieka, że właśnie dlatego założył Kościół i chciał w nim z nami zostać pod postacią chleba i wina, to znaczy we Mszy Świętej i w Komunii Świętej. Ukochał cały świat! Dlatego tak jak wy przygotowujecie się do Pierwszej Komunii Świętej w naszej parafii, w naszym mieście i w naszym kraju, tak samo przygotowują się do Pierwszej Komunii Świętej wasi koledzy i koleżanki na całym świecie. Spójrzcie.

Nauczyciel pokazuje uczniom zdjęcia z załącznika 5.

Nawet kiedy w różnych częściach świata ludzie mają trochę inny kolor skóry albo inny kształt oczu, budują domy i szkoły, które inaczej wyglądają, mówią innymi językami niż polski... to Pan Jezus jest zawsze ten sam. I tak samo ich kocha. I wszystkie te osoby mówią do Boga: „OJCZE NASZ”. Czy jeśli my mówimy do Pana Boga „OJCZE NASZ” i inni ludzie w dalekich krajach też mówią „OJCZE NASZ”, to jesteśmy dla siebie zupełnie obcy, czy Ktoś i coś nas łączy? Macie rację! Jeśli różni ludzie mówią do jednej i tej samej osoby „OJCZE”, nie mogą być sobie obcy. Łączy nas Pan Bóg i wiara w Niego. Dlatego Kościół jest wspólnotą i rodziną. A wszyscy ludzie to nasi bracia i nasze siostry.

Jak przyjrzyście się dokładnie zdjęciom, które wam pokazałam, to zobaczycie, że chociaż te dzieciaki są bardzo radosne, to nie mają takich pięknych ubrań jak wy, zabawek, szkoły, a czasem nawet nie mają lekarstw albo jedzenia. To nie ich wina, że urodziły się w kraju, gdzie np. jest bardzo mało deszczu, jest susza i dlatego brakuje wody do picia i nic nie rośnie, nie ma co jeść. Albo że lekarstwa są tak bardzo, bardzo drogie, że ich rodziców nie stać na ich kupno. Albo że brakuje nauczycieli i dlatego szkół jest tak mało, że żeby znaleźć szkołę, trzeba

iść pieszo kilka kilometrów. Albo że praca na polu jest bardzo trudna i żeby było choć trochę jedzenia, musi pracować cała rodzina, nawet dzieci, i dlatego nie mają czasu na zabawę ani naukę... To nie jest ich wina. Tak samo jak nie jest naszą zasługą, że urodziliśmy się w kraju, gdzie mamy jedzenie, ubranie, piękną szkołę... Warto o tym pamiętać i umieć dziękować za to, co mamy...

14. Krótka spontaniczna modlitwa dziękczynienia. Uczniowie mówią, za co lub za kogo chcą podziękować, i wszyscy odpowiadamy: „Dziękujemy, Panie Jezu!”

15. *W rodzinie jest tak, że jak ktoś lepiej się czuje, to stara się pocieszać innych. Jak ma czegoś więcej, to dzieli się z tymi, którzy mają mniej. W rodzinie ludzie sobie pomagają. Otwórzcie teraz zeszyty i do poprzedniej lekcji dopiszcie dzisiejszą datę. Spójrzcie na trzecią zwrotkę piosenki z ostatniej lekcji! Dzielenie się z innymi to głoszenie Ewangelii! To bycie misjonarzami! Pokolorujcie pierwszą linijkę trzeciej zwrotki. Przeczytajmy ją razem trzy razy!*

Zobaczcie, jak Zuzia głosiła Ewangelię i została misjonarką! Jak pomogła, podejmując zadanie DZIECI KOMUNIJNE DZIECIOM MISJI.

Oglądamy spot Dzieci Komunijne Dzieciom Misji.

<https://www.youtube.com/watch?v=7P8m9Joy93Q>

Nauczyciel krótko omawia z uczniami obejrzany filmik, podkreślając, że Zuzia pomogła MODLITWĄ i DROBNĄ OFIARĄ PIENIĘŻNĄ (częścią, małą częścią swoich prezentów). Dzięki temu Zuzia mogła powiedzieć, że jest MISJONARKĄ. Podkreślamy też, że zrobiła to za zgodą rodziców.

16. *Myślicie, że my też możemy pomóc naszym braciom i siostram na świecie? Zobaczmy, w jaki sposób!*

Nauczyciel powraca do akrostychu UCZESTNICZYĆ i pokazując kolejne wyrażenia, zadaje uczniom pytania:

U dział brać – *Czy pomożemy i będziemy misjonarzami, jak weźmiemy udział w akcji DZIECI KOMUNIJNE DZIECIOM MISJI?*

C hętnie coś robić – *Czy pomożemy i będziemy misjonarzami, jeśli chętnie będziemy się modlić za dzieci na świecie i za misjonarzy?*

Z zaangażować się – *Czy pomożemy i będziemy misjonarzami, jeśli zaangażujemy się w Białym Tygodniu w modlitwę za misje?*

E kstra! Super w tym być! – *Czy pomożemy i będziemy misjonarzami, jeśli będziemy się cieszyć, że należymy do Kościoła i jesteśmy w nim?*

S tartować – *Czy pomożemy i będziemy misjonarzami, jeśli już dzisiaj „wystartujemy” z modlitwą za misje?*

T worzyć – *Czy pomożemy i będziemy misjonarzami, jeśli stworzymy, narysujemy kartki z modlitwą za dzieci na misjach i za misjonarzy?*

N ie być samemu – *Czy pomożemy i będziemy misjonarzami, jeśli będziemy pamiętać, że nie jesteśmy sami i Kościół jest na całym świecie?*

I nteresować się – *Czy pomożemy i będziemy misjonarzami, jeśli będziemy się interesować misjami, np. czytając „Świat Misyjny”?*

C ieszyć się – *Czy pomożemy i będziemy misjonarzami, kiedy będziemy się cieszyć z tego, co mamy, i nie będziemy marudzić?*

Z apisać się – *Czy pomożemy i będziemy misjonarzami, kiedy zapiszemy się do Ogniska Misyjnego?*

Y yyyyyy... – *Nic tu nie mamy, tylko Y.*

Ć wiczyć aktywnie – *Czy pomożemy i będziemy misjonarzami, kiedy będziemy się ćwiczyć w dziękowaniu zamiast narzekać?*

Wielkie brawa dla was! Świetnie odpowiedzieliście na wszystkie pytania!

Spójrzcie raz jeszcze na plakat – Pan Jezus bardzo mocno ukochał każdego człowieka na całym świecie. Dlatego założył wspólnotę Kościoła, żeby ludzie sobie wzajemnie pomagali, przede wszystkim modlitwą. Zaprasza nas, żebyśmy byli Jego uczniami, to znaczy MISJONARZAMI, i modlitwą, i ewentualną dobrowolną ofiarą pomagali naszym braciom i naszym siostram na całym świecie.

17. *Teraz powycinajcie elementy, które dla was przygotowałam (załącznik 6).*

Kiedy uczniowie mają już wycięte elementy: Jezusa, świat i Kościół, nauczyciel prosi o wklejanie ich do zeszytu, tak jak na plakacie, czyli najpierw Jezus, na Nim, w Jego objęciach świat, a na kuli ziemskiej Kościół.

Po wklejeniu wszystkich elementów rysujemy strzałki i podpisujemy (nauczyciel na tablicy przy plakacie – uczniowie w zeszytach):

- strzałka od Jezusa – Jezus, głowa Kościoła;*
- strzałka od kuli ziemskiej – Cały świat ukochany przez Boga;*
- strzałka od Kościoła – Wspólnota Kościoła;*
- strzałka od ołtarza – Eucharystia – taka sama na całym świecie.*

18. *Nauczyciel rozdaje uczniom kopertki komunijne z obrazkami (do nabycia <https://misyjny-sklep.missio.pl/>), tłumacząc:*

Niedługo wasza Pierwsza Komunia Święta. Wyjątkowa okazja do tego, żeby podzielić się z braćmi i siostrami na całym świecie radością z przyjęcia Pana Jezusa w Komunii Świętej, modlitwą i ewentualną ofiarą. Jednego dnia w Białym Tygodniu będziemy się szczególnie modlić za misjonarzy i naszych braci i nasze siostry na misjach. Będziemy się modlić tymi słowami, które widzicie na obrazkach. Dlatego te obrazki zostawcie dla siebie, żebyście mogli się modlić nawet po Komunii i poza budynkiem kościoła.

Jeśli będziecie chcieli i rodzice wam pozwolą, do koperty możecie włożyć jakąś drobną część pieniędzy, które dostaniecie w prezencie na Komunię. Jeśli nie będziecie mogli dać pieniędzy, to się nie martwcie. Narysujcie tam, jak się modlicie za misjonarzy, i ten rysunek włóżcie do koperty. Koniecznie je później zaklejcie, żeby nie było wiadomo, co jest w środku! Te kopertki przyniesiecie Panu Jezusowi do ołtarza w Dniu Misyjnym w Białym Tygodniu. Ja to wszystko wytłumaczę też waszym rodzicom na spotkaniu przed Komunią.

UWAGA! – Przede wszystkim sens akcji należy wytłumaczyć rodzicom! Warto skorzystać z materiałów przygotowanych przez Papieskie Dzieła Misyjne i informacji na <https://missio.org.pl/dzieci-komunijne-dzieciom-misji/>.

Zawsze podkreślamy, że najważniejsza jest w tym dniu modlitwa i ofiarowanie Komunii Świętej. Ofiara materialna nie jest konieczna i jest zawsze dobrowolna.

19. Na zakończenie pomódlmy się za wszystkie dzieci świata i za misjonarzy słowami modlitwy Zdrowaś Maryjo i słowami naszej piosenki.

s. Monika Juszka RMI, PDM

Dzień Misyjny w Białym Tygodniu

„UCZESTNICZĘ WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA”

LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ

J 6, 1–15 – Rozmnożenie chleba

Wstęp

Spotykamy się już kolejny raz w Białym Tygodniu. To oznacza, że kolejny raz przyjmiemy Jezusa do naszego serca. Dziś także będziemy rozmawiać o misjach, ale nie o misjach, np. w grze, tylko o misjach w Kościele, tzn. takich miejscach, gdzie ludzie ciągle jeszcze mało słyszeli o Bogu, gdzie nie każdy ma do kościoła tak blisko jak my, gdzie często brakuje księży w parafiach. Zapraszam was wszystkich: dzieci, rodziców i wszystkich tutaj obecnych, do modlitwy za misjonarzy, którzy często w bardzo dalekich krajach głoszą Ewangelię, oraz za wszystkich, którzy tam mieszkają.

Akt pokuty

- Panie, który głosiłeś Dobrą Nowinę wszystkim napotkanym osobom, *zmiłuj się nad nami...*
- Chryste, który miłością do bliźnich potwierdzałeś głoszone słowa, *zmiłuj się nad nami...*
- Panie, który okazywałeś miłosierdzie każdemu skruszonemu grzesznikowi, *zmiłuj się nad nami...*

Myśli do homilii

Propozycje rozważań

- Pytanie na początek: Co zwykle zabieramy ze sobą na całodzienną wyprawę?

(Kapłan ma plecak z kilkoma rzeczami, których można się spodziewać jako odpowiedzi; wyciąga je, gdy dzieci je wymienią, np. płaszcz przeciwdeszczowy,

woda, czapka, kanapka, telefon, szczyryk, buty na zmianę, powerbank, mapa, płyn na komary, bluza, okulary przeciwsłoneczne itp.)

– Przejście do Ewangelii, ukazanie, że tamta sytuacja była trochę inna, ale ludzie też znajdowali się jakiś czas poza domem i zabrakło im czegoś ważnego – chleba. Można aktywizować dzieci pytaniami o pewne szczegóły opisu, np.: Nad jakim jeziorem się to działo? Ile chlebów i ryb miał chłopiec? Ilu było ludzi? Ile zebrano kosztów ułomków?

– Pokazanie, że to zdarzenie symbolizuje Mszę Świętą – Jezus karmi wszystkich, dla wszystkich starczy pokarmu, dokonuje się to na modlitwie. Ale na Eucharystii nie nakarmimy naszych żołądków, za to „nakarmimy” nasze serca.

– Przypomnienie, że dziś modlimy się z misje, za misjonarzy, czyli tych, którzy „karmią” serca ludzi w różnych miejscach świata. Wytlumaczenie, że misjonarze czasem zaczynają od małych rzeczy (jak Jezus, który w pierwszym momencie miał pięć chlebów i dwie ryby), ale dzięki Bożej pomocy ich praca przynosi owoce. Można pokazać kilka zdjęć z misji, jeśli jest taka możliwość, lub kilka misyjnych gadżetów. Po Mszy można wyświetlić krótki film od zaprzyjaźnionego misjonarza.

– Na koniec homilii można powiedzieć dzieciom (np. w formie pytań i odpowiedzi), że każdy z nas w swoim środowisku może być misjonarzem, tzn. tym, który słowami i czynami będzie innym mówił o Bogu. Można też wspomnieć, że pomagamy misjom również przez podejmowanie postanowień i składanie ofiar materialne.

Modlitwa wiernych

Jezus ulitował się nad głodnymi ludźmi i dokonał dla nich cudu rozmnożenia chleba. Wołajmy do Boga Ojca, wierząc, że otrzymamy to, co jest nam potrzebne.

– Módlmy się za Kościół, aby w każdym miejscu świata wytrwale głosił Dobrą Nowinę. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za papieża Franciszka, biskupów i kapłanów, aby zawsze dawali przykład głębokiej wiary w moc Jezusa. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za kraje misyjne, aby wszyscy ich mieszkańcy mogli poznać i ukochać Jezusa. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za misjonarzy i misjonarki, szczególnie obecnego dziś / pochodzących z naszej parafii / diecezji..., aby nigdy nie zabrakło im sił do tej pięknej i niełatwej posługi. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za zmarłych, dziś szczególnie za zmarłych misjonarzy, aby mogli na wieki żyć z Bogiem w niebie. *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za nas samych, abyśmy każdego dnia byli misjonarzami w codzienności. *Ciebie prosimy...*

Dobry Boże, Ty widzisz nasze pragnienia i potrzeby, dziękujemy Ci, że wysłuchujesz naszych modlitw. Pomóż nam, abyśmy także my byli wrażliwi na potrzeby innych, również tych, którzy w innych częściach świata liczą na naszą pomoc. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Procesja z darami

Do ołtarza przynosimy dary:

– różaniec misyjny – niech przypomina nam, że modlitwa jest wielkim skarbem, który możemy ofiarować bliźnim, także tym, których nie znamy;

– deklaracje nowych członków Papieskich Dzieł Misyjnych Dzieci i nasze postanowienia w intencji misji – chcemy ofiarować Panu Bogu gotowość do służby innym, aby będąc tutaj, służyć braciom i siostram na całym świecie;

– ofiary na potrzeby misji – naszymi dobrowolnymi datkami pragniemy pomóc tym, którzy mieszkają i pracują w innych krajach, aby Ewangelia zawsze mogła być głoszona bez przeszkód;

– chleb, wino i wodę, które za chwilę staną się Ciałem i Krwią Chrystusa, Eucharystią, którą kolejny raz przyjmą stojące przed ołtarzem dzieci. Uczestnicząc we Mszy Świętej, pamiętajmy, że Pan Jezus oddał życie za wszystkich ludzi na całej ziemi.

Rozesłanie

Kończymy Mszę Świętą wdzięczni Jezusowi, że kolejny raz przyszedł do naszych serc. Dziś dowiedzieliśmy się trochę o misjach, ale też przekonaliśmy się, że każdy z nas może być misjonarzem w swoim domu, w szkole czy wśród znajomych. Za chwilę usłyszymy słowa: „Idźcie w pokoju Chrystusa” – niech przypominają nam one, że jesteśmy przez Jezusa posłani, aby słowem i czynem mówić o Nim naszym bliskim.

ks. Tadeusz Fac, archidiecezja lubelska

OBRZĘD PRZYJĘCIA DZIECI DO PAPIESKIEGO DZIEŁA MISYJNEGO DZIECI

CELEBRANS:

Drogie dzieci! Przez pewien czas przygotowywałyście się, aby zostać małymi misjonarzami i w pełny i konkretny sposób uczestniczyć w misyjnej działalności Kościoła. Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci, którego szeregi dzisiaj powiększycie, obejmuje swą troską dzieci z terenów misyjnych, które jeszcze nie znają Pana Jezusa i cierpią z powodu różnego rodzaju niesprawiedliwości. Otacza swoją pomocą modlitewną i materialną również misjonarzy. Dzisiaj, w obecności rodziców, rodzeństwa i wszystkich tu zgromadzonych, powiedzcie, czy chcecie z własnej woli i z ochotą podjąć się zadań, które stawia przed wami wasze Misyjne Dzieło?

DZIECI:

Chcemy.

CELEBRANS:

Czy chcecie swoją codzienną modlitwą i zaangażowaniem pomagać dzieciom i misjonarzom na całym świecie?

DZIECI:

Chcemy.

CELEBRANS:

Czy chcecie swoje dobre uczynki ofiarować w intencji dzieci świata i misjonarzy, którzy im głoszą Pana Jezusa?

DZIECI:

Chcemy.

CELEBRANS:

Czy chcecie dzielić się waszymi drobnymi oszczędnościami z dziećmi, które tego potrzebują, bo często są głodne, chore, bezdomne, opuszczone lub sprzedawane w niewolę?

DZIECI:

Chcemy.

CELEBRANS:

Czy chcecie coraz więcej dowiadywać się o pracy misjonarzy i życiu waszych rówieśników przez formację w Ognisku Misyjnym i czytanie czasopisma „Świat Misyjny”?

DZIECI:

Chcemy.

CELEBRANS:

Drogie dzieci, Pan Jezus, któremu pragniecie służyć poprzez niesienie pomocy misjonarzom i dzieciom z krajów misyjnych, niech umocni wasze dobre postanowienia i udzieli wam łaski do wytrwania w nich.

WIERNI:

Amen.

CELEBRANS:

Każdy ochrzczony jest UKOCHANY, a UKOCHANY JEST POSŁANY. Nikt, kto jest świadkiem Pana Jezusa i działa w Jego imię, nigdy nie jest sam! Jezus jest z nami przez wszystkie dni aż do skończenia świata. Żebyście zawsze o tym pamiętali, otrzymacie za chwilę krzyżyki misyjne, które najpierw poświęcimy.

Poświęcenie i wręczenie krzyżyków misyjnych PDMD

CELEBRANS:

Wspomożenie nasze w imieniu Pana.

WIERNI:

Który stworzył niebo i ziemię.

CELEBRANS:

Pan z wami.

WIERNI:

I z duchem twoim.

CELEBRANS:

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie, wszechmogący Boże, abyś pobłogosławił te misyjne krzyżyki. Niech będą umocnieniem w wierze dla tych, którzy będą je nosić.

Niech pomagają im czynić dobro, bronią przed złem i przypominają o misyjnym powołaniu i zobowiązaniu. Przez Chrystusa, Pana naszego.

WIERNI:

Amen.

CELEBRANS:

Skrapia krzyżyki wodą święconą, a następnie mówi do dzieci (lub każdego dziecka z osobna):

Mały misjonarzu, Pan Jezus wybrał cię do współpracy w głoszeniu Ewangelii i w pomocy misjom i misjonarzom. On cię nigdy nie opuści i zawsze będzie cię wspierał w tym dziele. Przyjmij ten krzyżyk, który jest znakiem Jezusa, niech on ci przypomina, że masz być świadkiem Pana Jezusa wszędzie, dokąd pójdziesz.

DZIECKO / DZIECI:

Amen.

CELEBRANS:

Kochani mali misjonarze, należycie od teraz do Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci i jako współpracownicy samego papieża będziecie pomagać misjom i misjonarzom modlić się za nich codziennie i opowiadać o dziele misyjnym Kościoła w waszych rodzinach i szkołach.

Pan Jezus jest i zawsze będzie z wami, żeby was wspierać. Ja, w Jego imię i w imieniu Kościoła, posyłam was, abyście byli Chrystusowymi świadkami każdego dnia, w każdej chwili i w każdej sytuacji. Niech towarzyszy wam Boże błogosławieństwo.

Błogosławieństwo uroczyste lub forma skrócona

BŁOGOSŁAWIENSTWO UROCZYSTE

(celebrans wyciąga dłonie nad dziećmi)

CELEBRANS:

Bóg, który oparł waszą wiarę na świadectwie Apostołów, niech was błogosławi za ich wstawiennictwem.

WIERNI:

Amen.

CELEBRANS:

Niech Bóg sprawi, abyście kierowani nauką i przykładem Apostołów stali się dla wszystkich świadkami prawdy.

WIERNI:

Amen.

CELEBRANS:

Święci Apostołowie, którzy przekazali nam wiarę, niech wam pomogą dojść do wiecznej ojczyzny.

WIERNI:

Amen.

CELEBRANS:

Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty.

WIERNI:

Amen.

CELEBRANS:

Idźcie, jesteście posłani!

WIERNI:

Bogu niech będą dzięki!

FORMA SKRÓCONA

CELEBRANS:

Bóg w Trójcy Jedyny niech wspomaga rodziców, dziadków, opiekunów tych dzieci i zebranych tutaj wiernych, aby swoją modlitwą, słowem i świadectwem życia pomagali wytrwać im w powziętych postanowieniach, a przez to stali się radością i nadzieją Kościoła misyjnego.

WIERNI:

Amen.

Śpiew na zakończenie, np. Hymn PDMD *Z Ojcem Świętym budzimy do misji* lub inny.

OFIARY PDMD

**W 2022 r. dzieciom z PDMD w Polsce
udało się zebrać 2 486 601,28 zł.**

Ofiary z osobistych wyrzeczeń – 268 454,84 zł.

Ofiary z misyjnego dnia w Białym Tygodniu – 1 174 022,09 zł.

Ofiary z akcji Kolędniczy Misyjni – 948 166,70 zł.

Ofiary na PDMD z innych źródeł (kiermasze, rekolekcje itp.) – 17 280,91 zł.

**Dzięki tym ofiarom w 2023 r. zrealizowano 79 projektów
w 9 krajach świata. Sekretariat Generalny w Rzymie wskazał nam
następujące kraje i projekty, na które zostały przekazane ofiary:**

Etiopia – 4 projekty,

Malawi – 7 projektów,

Nigeria – 8 projektów,

Rwanda – 8 projektów,

Tanzania – 14 projektów,

Peru – 3 projekty,

Indie – 16 projektów,

Liban – 13 projektów,

Papua-Nowa Gwinea – 6 projektów.

Podział projektów ze względu na kategorię przedstawia się następująco:

- **edukacja** (przedszkola, szkoły, ochronki, podręczniki, pomoce szkolne, wyrównywanie szans edukacyjnych itp.) – **19 projektów**,
- **ochrona zdrowia i życia** (ambulatoria, szpitaliki, dożywianie dzieci w ośrodkach, studnie z czystą wodą, ośrodki dla matek oczekujących narodzin dzieci i z małymi dziećmi) – **7 projektów**,
- **duszpasterstwo parafialne** (prowadzenie grup dziecięcych w parafiach, spotkania parafialne, formacja dzieci przy parafiach, świetlice, dożywianie dzieci w trakcie spotkań parafialnych) – **30 projektów**,
- **domy dziecka, bursy, internaty** – **10 projektów**,
- tzw. **pomoc zwyczajna** (pomoc diecezjom w organizowaniu duszpasterstwa dzieci na poziomie diecezji) – **13 projektów**.

PAPIESKIE DZIEŁO MISYJNE DZIECI

www.missio.org.pl

72 1020 1013 0000 0102 0002 7169

PAPIESKIE DZIEŁA MISYJNE

Ofiary i darowizny należy wpłacać na konto

72 1020 1013 0000 0102 0002 7169

tytułem:

- Taca z Niedzieli Misyjnej
- Ofiary z nabożeństw misyjnych
- Ofiary Róż Żywego Różańca
- Ofiary dzieci z Dnia Misyjnego podczas Białego Tygodnia
- Ofiary z Kolędników Misyjnych
- Ofiary członkowskie PDMD
- Ofiary na Msze św.
- Ofiary na poszczególne Dzieła: PDRW, PDMD, PDPA, PUM
- Ofiary z Dar serca dla misji
- Ofiary z Dar dla kleryków misyjnych
- Ofiary z Żywy Różaniec dla misji
- Ofiary z AdoMiS
- Ofiary z Misyjny Bukiet



ADOPTUJ MISYJNYCH SEMINARZYSTÓW



NR KONTA: 72 1020 1013 0000 0102 0002 7169

***Papieskie Dzieło
św. Piotra Apostoła***

